VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 57)**

z dnia 25 września 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 57)

25 września 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Marka Suskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Andrzeja Korytkowskiego, byłego dyrektora generalnego Finroyal Service Sp. z o.o., wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Danuty Jacuk-Plichty, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Korytkowski** i **Danuta Jacuk-Plichta** świadkowie wezwani przez Komisję, adw. **Sylwia Grzyb** pełnomocnik świadka **Danuty Jacuk-Plichty** oraz **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** i **Witold Paraniak** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam państwa.

Rozpoczynamy posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej.

Przepraszam za opóźnienie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie pana Andrzeja Korytkowskiego oraz przesłuchanie pani Danuty Jacuk-Plichty.

Czy są inne propozycje?

Nie słyszę.

Dziękuję, przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Andrzej Korytkowski.

Zgodnie z treścią art. 11 d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może pan siedzieć, tylko proszę mówić do mikrofonu, bo się nagrywa.

Zgodnie z treścią art. 11 c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Andrzej Korytkowski, 38 lat, przedsiębiorca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa będącego przedmiotem postępowania komisji lub pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja rozumiem, że w tej sytuacji odbieramy od pana przyrzeczenie, tak?

Proszę wszystkich o powstanie.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Andrzej Korytkowski:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialność przed prawem…

Świadek Andrzej Korytkowski:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Andrzej Korytkowski:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Andrzej Korytkowski:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Andrzej Korytkowski:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak, chciałbym skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Otóż w ramach swobodnej wypowiedzi tak wprowadzająco i w związku z wieloma nieścisłościami pojawiającymi się z przestrzeni publicznej chciałbym pokrótce przedstawić spółkę Finroyal i jej działalność, której przez ponad pięć lat byłem dyrektorem, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki związanej z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego, która w mojej ocenie miała kluczowy wypływ na losy i działalność spółki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale pan, może pan…

Przepraszam, ale ma pan prawo do swobodnej wypowiedzi w temacie, którym zajmuje się komisja, komisja nie zajmuje się pana działalnością, zarzutami w stosunku do pana. Jeżeli pan chce opowiadać o swojej firmie i działalności, i zarzutach, może pan to opowiedzieć w innym miejscu. Tutaj rozmawiamy na temat związków pana z firmą Amber Gold, z Marcinem P. Natomiast sam przedmiot, jeśli pan chce, to bardzo krótko, bo my nie… my nie zajmujemy się firmą Finroyal jako taką.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ja rozumiem, ale odnosiłem wrażenie, że ta problematyka pozostawała w ścisłym związku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Otóż FRL Capital Limited działająca pod marką Finroyal była podmiotem prawa brytyjskiego i została wpisana do rejestru spółek w Anglii i Walii. Prowadziła działalność na jednolitym rynku Wspólnoty Europejskiej, korzystając ze swobody świadczenia usług i przepływu kapitałów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo pana przepraszam po raz kolejny, to już zostało rozstrzygnięte – świadek w ramach swobodnej wypowiedzi nie może odczytywać, może pan się ewentualnie posiłkować pojedynczymi datami czy nazwiskami, jeśli pan nie pamięta. Natomiast to jest pana swobodna wypowiedź. Przesłuchanie świadka nie przewiduje tej fazy, w której odczytuje się treść swoich zeznań.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dobrze, to na etapie odpowiadania na pytania będę starał się rozbudowywać swoje odpowiedzi na tyle, żeby dla Komisji było to obrazowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy chce pan jeszcze coś powiedzieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, w takim razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, proszę poinformować komisję: kiedy poznał pan pana Marcina P. i w jakich okolicznościach?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pana Marcina P. poznałem w maju 2012 r., z mojej inicjatywy.

Otóż na etapie, na pewnym etapie działalności spółki Finroyal doszedłem do wniosku, doszliśmy do wniosku (w związku z rozwojem spółki, ale też z pewną problematyką m. in. związaną z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego o tym), że no, takie spotkanie było zasadne pod względem być może wspólnego prowadzenia spraw, ponieważ w tamtym czasie właściwie jedynym konkurentem działającym na rynku, który państwo czy społeczeństwo określa jako parabanki, był Amber Gold. I do tego spotkania doszło po moim telefonie w maju 2012 r., chyba w terminie pięciu dni.

Nie pamiętam dokładnie, ale wydaje mi się, że było to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A gdzie odbyło się to spotkanie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W siedzibie Amber Gold w Gdańsku przy ul. Długie Ogrody, czyli już w nowej siedzibie Amber Gold, która była w tamtym czasie w trakcie remontu, przygotowywania do pełnej przeprowadzki.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jakiego rodzaju działalnością zajmował się pan w tym okresie, kiedy szukał pan kontaktu z panem Marcinem P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Spółka FRL Capital Limited, działająca pod marką Finroyal, od początku swojej działalności zajmowała się cały czas tą samą działalnością, czyli inwestowaniem we własnym imieniu na własną rzecz w maklerskie instrumenty finansowe oraz w udziały i akcje spółek nienotowanych na publicznym rynku. Oczywiście, źródłem pozyskania kapitału były tzw. kontrakty lokacyjne, które były formą pożyczki, którą klienci udzielali spółce. Ale przedmiotem działalności była działalność inwestycyjna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy dobrze zrozumiałem wcześniejszą wypowiedź świadka, że… czy działalność firmy Finroyal Service przypominała działalność firmy Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Że… Tak w kwestii sprostowania: spółka Finroyal Service to była spółka serwisowa, ona prowadziła wyłącznie dystrybucję produktów spółki FRL Capital Limited. Ja nie byłem członkiem żadnego organu w spółce Finroyal Service.

Jak rozumiem, pan poseł pyta o spółkę FRL Capital Limited z siedzibą w Wielkiej Brytanii?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, nazywaną dość często i powszechnie Finroyal.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, jakiekolwiek porównanie do sposobu funkcjonowania Amber Gold jest nieporozumieniem, dlatego że Amber Gold funkcjonowała w zupełnie inny sposób.

Z tego, co mi wiadomo, to oferowała tzw. lokaty w złoto. Inną sprawą, bo tego nie wiem, jest to, czy rzeczywiście ten przedmiot działalności realizowała, czy… okazuje się z perspektywy czasu, że są pewne wątpliwości co do tego. Natomiast spółka FRL Capital Limited, jak powiedziałem, inwestowała w maklerskie instrumenty finansowe i nie określała celu przeznaczenia tych środków. I nigdy klientom nie przekazywała informacji dotyczącej tego, w jaki sposób te środki zostaną zainwestowane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka była struktura właścicielska firmy Finroyal w 2012 r. – wtedy, kiedy szukał pan kontaktu z panem Marcinem P. z Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja byłem wyłącznym wspólnikiem spółki FRL Capital Limited, działającej pod marką Finroyal. Oraz część udziałów niewyemitowanych i nieopłaconych pozostawała jako własność spółki. Ale byłem jedyną osobą odpowiedzialną za podejmowanie decyzji, ewentualnie wiążących uchwał dla tego podmiotu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy na przełomie lipca i sierpnia 2012 r. poszukiwał pan inwestora, czy chciał pan zdecydować się na sprzedanie tej spółki?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale pyta pan o okres późniejszy, tak? To znaczy już po…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, ja… znaczy… chciałbym, żeby świadek precyzyjnie odpowiadał – pytam o przełom lipca i sierpnia 2012 r. …

Świadek Andrzej Korytkowski:

W pewnym sensie – tak, ale nie dotyczyło to wyłącznie spółki Finroyal. Dotyczyło to też w pewnym sensie spółki Amber Gold, która w tamtym czasie, jak sygnalizował pan Marcin P., miała kłopoty, jak informował mnie, związane raczej z tym, że ma zablokowane rachunki bankowe – co rodziło dosyć poważne konsekwencje, jeśli chodzi o kontynuowanie działalności.

I, rzeczywiście, taka inicjatywa krótkotrwała była, natomiast, no, Marcin P. ustosunkował się do tej inicjatywy tylko raz, informując, że wstępnie może byłby zainteresowany. Później do tego tematu nie powracał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ,czy byli potencjalni zainteresowani kupnem od pana firmy Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, panie pośle, na etapie domówienia szczegółów z panem Marcinem P. ja nie poszukiwałem kolejnego inwestora na zakup spółki FRL Capital Limited.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ktoś panu polecił pana Marcina P.? Czy to było tak, że…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Skąd pan powziął informację na temat pana Marcina P. i dlaczego zdecydował się złożyć taką propozycję panu Marcinowi P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak jak powiedziałem, spółka Amber Gold w tamtym czasie była takim podstawowym konkurentem FRL, mimo to, że oczywiście działała krócej, ale rozmach prowadzonej działalności sugerował, że byłaby dobrym partnerem.

Ponadto wydawało się, że inwestycja w linie lotnicze jest dobrym sposobem na lewarowanie marki dla spółki Amber Gold. Nie ukrywam, że na tamtym etapie, czyli w maju, rozmach prowa… rozmach, z którym prowadził działalność pan Marcin P., był imponujący.

I to był główny powód, dla którego zdecydowałem się skontaktować z Marcinem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakie pan posiadał informacje na temat pana Marcina P.? Czy wiedział pan, że pan Marcin P. jest osobą karaną?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Takie informacje pojawiały się w prasie.

To znaczy tak, przyznam, że bardzo zaskakujące dla mnie było to, że pan Marcin P. nie był (w przeciwieństwie np. do mnie) nigdy widziany przez żadnych dziennikarzy. Nikt nie wiedział, jak wygląda, nikt nie wiedział, kim jest, nigdy nie został sfotografowany. Chyba pierwszy raz dopiero w 2012 r. w lipcu – zamawiając jakiś artykuł sponsorowany. To mnie trochę dziwiło, ale ja podczas spotkania, pierwszego spotkania z panem Marcinem P., zapytałem o te informacje, które się gdzieś tam w mediach pojawiały, dotyczące jego przeszłości. On powiedział, że to jest temat zamknięty. Rzeczywiście prowadził działalność finansową, został skazany, ten wyrok został warunkowo zawieszony, karę… grzywna została przez niego zapłacona, szkoda uregulowana i właściwie to wszystko.

I do tematu nie wracaliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy do tego spotkania – pierwszego spotkania pana z panem Marcinem P. w maju 2012 r. Jakby pan przedstawił, czego to spotkanie dokładnie dotyczyło i kto w tym spotkaniu uczestniczył?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pierwotnie w tym spotkaniu… takie było założenie, że miałem uczestniczyć ja, pan P., z mojej strony – pani dyrektor do spraw marketingu i sprzedaży, i ze strony Amber Gold również…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze imię i nazwisko jakby pan powiedział.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pani Monika Wilk.

Natomiast ze strony pana P. miała uczestniczyć też osoba odpowiadająca, jeśli tak można powiedzieć, w swojej randze pani Monice Wilk. Ostatecznie było tak, że to spotkanie odbyło się tylko między mną a panem P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W cztery oczy, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W cztery oczy.

Podczas tego spotkania wyraziłem swój podziw w zakresie dotyczącym rozmiarów prowadzonej działalności oraz tego, że w sposób taki otwarty zdecydował się na zaangażowanie w linie lotnicze.

Głównie propozycja z mojej strony była nakierowana na pewną formułę albo współpracy, albo przejęcia – przez Amber Gold – FRL Capital Limited. Jeszcze…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że złożył pan ofertę biznesową panu Marcinowi P., żeby firma Amber Gold przejęła Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, z tym, że na tym etapie tego pierwszego spotkania to nie była konkretna propozycja. Ja zasugerowałem, że byłaby taka możliwość. Też może powiem, z czego ona wynikała, bo powody były tej propozycji głębsze.

Otóż w 2012 r. ja, jako Andrzej Korytkowski, ale też było to powiązane ze spółką Finroyal właśnie, po długim okresie takiej procedury w Wielkiej Brytanii, która się nazywa *changing control*, otrzymaliśmy zgodę brytyjskiego nadzoru na przejęcie większościowego pakietu w biurze maklerskim. Z drugiej strony, w Szwajcarii przejęliśmy podmiot, który był licencjonowany w zakresie zarządzania aktywami na zlecenie.

Jeśli chodzi o strukturę sprzedażową Amber Gold, ona była na tyle duża, że wydawała się znakomitym sposobem do tego, żeby prowadzić dystrybucję produktów oferowanych przez te dwa podmioty i m.in. z tego wynikała ta propozycja złożona panu P., panu Marcinowi P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pan Marcin P. był zainteresowany przejęciem Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, ostatecznie przejął Finroyal.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O tym porozmawiamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ja mogę w tym miejscu?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam do pana takie pytanie: czy to pierwsze spoty… był pan świadomy, że to pierwsze spotkanie odbywa się w specjalnym, wyciszonym pokoju, w którym są zagłuszane komórki?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie miałem takiej świadomości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A dlaczego nie została wpuszczona na to pani dyrektor, która z panem przyjechała?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Bo nie było osoby równorzędnej, tak powiedział pan P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy kazał zostawić panu telefon komórkowy przed wejściem do tego pokoju?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jeszcze, pani przewodnicząca, tak doprecyzowując pani pytanie.

Ja odbyłem w siedzibie Amber Gold trzy spotkania. Wszystkie trzy spotka… każde z tych spotkań odbywało się w innym pokoju. Pierwsze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I na tym pierwszym gdzieście się panowie spotkali?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W maju 2012 r.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak jak powiedziałem: przy żadnym z tych spotkań, z wyjątkiem ostatniego, pan P. nie sugerował, że może być podsłuchiwany albo… nie czynił w tym zakresie żadnych uwag dotyczących, tak jak pani przewodnicząca pytała, zostawienia telefonu komórkowego czy też prowadzenia rozmowy w sposób sugerujący, że może być podsłuchiwany.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Rozumiem, że panowie nie kontaktowaliście się między sobą np. za pomocą telefonów prepaidowych, unikając korzystania z telefonów, które posiadał pan Marcin P. i pan, jako numerów podstawowych?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie.

I gdyby pan P. zaproponował, pan P. zaproponował takie rozwiązanie, to byłaby to chyba jasna sugestia, że nie ma dobrych intencji, tak że na pewno bym nie przystał na takie rozwiązanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No to może jeszcze tylko dopytam, pani przewodnicząca.

Pan wspomniał o trzech spotkaniach z panem Marcinem P. Wiemy, że wielokrotnie rozmawiał pan telefonicznie z panem Marcinem P., byłym prezesem Amber Gold. Jakie były relacje między panami?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Czysto biznesowe. Czysto biznesowe, bez… bez jakiejś poufałości. No ,być może na ostatnim etapie ze strony pana P. ta poufałość była większa czy próbował zbudować jakąś bliższą relację, ale ja jestem dosyć zdystansowaną osobą, więc – czysto biznesowe.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy pan Marcin P. zapewniał pana na temat np. parasola ochronnego dla siebie lub który jest w stanie spowodować, żeby pan również uniknął odpowiedzialności za działalność Finroyal? Czy kiedykolwiek panowie rozmawialiście na temat tego, że pan Marcin P. nie obawia się odpowiedzialności? I z jakich powodów?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, nie rozmawialiśmy na ten temat w ogóle.

Podczas pierwszego spotkania pan P., opowiadając o swojej działalności, powiedział, że w jednej ze spółek lotniczych jest zatrudniony pan Michał Tusk, ale chyba nie zauważył mojej ekscytacji i ten temat został jakoś pominięty zupełnie, więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Kiedy po raz pierwszy pan dowiedział się o tym, że syn byłego premiera Donalda Tuska…

Świadek Andrzej Korytkowski:
Podczas pierwszego spotkania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli w maju 2012 r.?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy odebrał pan ten… te słowa o panu Michale Tusku jako gwarancję bezkarności pana Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, panie pośle, nie odebrałem tak tego w ten sposób. Zresztą mnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja może…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…mnie interesował wyłącznie aspekt biznesowy a nie jakieś towarzysko… towarzyskie koterie czy to, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To znaczy, na pewno pojawi się jeszcze wątek również wypowiedzi pana Marcina P. na temat działalności Finroyal. Myślę, że zdawał sobie bardzo dobrze sprawę z charakteru pana działalności gospodarczej.

Ale ja bym zacytował tutaj jeden fragment i przekażę głos pani przewodniczącej.

Podczas nagranej rozmowy między panem a panem Marcinem P. pada informacja, pan Marcin P. wypowiada takie zdanie: „Ja panu powiedziałem, ja jestem przygotowany psychicznie na odsiadkę. Pan nie jest, ja jestem. Moja rodzina jest przygotowana, wszyscy wiedzą”.

Wkrótce po tej wypowiedzi pada takie zdanie: „Jak pan wie, u mnie pracuje syn premiera. Pracował w OLT. I dopóki on pracował, to wydaje mi się, że nikt nas nie ruszył. W chwili obecnej może być tak, że ktoś nas ruszy”.

Czy pamięta pan te słowa, wypowiedziane podczas rozmowy telefonicznej przez pana Marcina P. z panem?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W jakim celu pan Marcin P., po raz drugi lub po raz kolejny, użył informacji na temat pana Michała Tuska?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pojęcia nie mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan nigdy nie pytał pana Marcina P., skąd tutaj taka sugestia bardzo wyraźna, skandaliczna sugestia, że pan Michał Tusk jest zatrudniony w OLT?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę pana… panie pośle, już odpowiadam na to pytanie. Ja już odpowiedziałem, że niektórzy ludzie mają taką skłonność, żeby powoływać się na jakieś kontakty albo relacje. Mnie to zupełnie nie interesowało.

Pan Marcin P. również twierdził, że ja jestem osobą podstawioną na pewnym etapie i, że jestem z ABW.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A na jakiej podstawie tak sądził, według pana wiedzy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, może to był jakiś element schizofrenicznych zachowań pod presją sytuacji?

Nie wiem, trudno mi to określić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy jeszcze do tego wątku, kiedy to pan Marcin P. wyraźnie sugerował panu, że Michał Tusk był wykorzystywany jako parasol ochronny nad działalnością Amber Gold.

Ile razy panowie rozmawialiście na temat syna byłego premiera?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Raz – podczas rozmowy bezpośredniej w maju 2012 r. w siedzibie Amber Gold i drugi raz – podczas tej właśnie nagranej rozmowy przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, panie pośle. Tylko – nie rozmawialiśmy, tylko pan P. wypowiadał monolog, bo ja nie podjąłem tematu ani za pierwszym, ani za drugim razem. Tak jak podkreślam, nie interesowało mnie to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy jeszcze do maja 2012 r. – jak pan odebrał tę informację przekazaną przez pana Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Którą?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O tym, że syn byłego premiera jest zatrudniony, a dokładnie – współpracuje z OLT Express.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja już powiedziałem, nie interesowało mnie to. Jakie znaczenie OLT Express miało w tamtym czasie dla Spółki FRL Capital Limited? Z mojego punktu widzenia żadnego znaczenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja panu powiem – wiedział pan bardzo dobrze, że firma Amber Gold jest wpisana do rejestru… przepraszam, na listę ostrzeżeń publicznych KNF, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Miał pan taką informację.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, bo my również byliśmy wpisani na listę ostrzeżeń publicznych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy wiedział pan, że prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, wiedziałem, że prowadziła postępowanie i zostało umorzone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I taką informację uzyskał pan od pana Marcina P. czy od osób trzecich?

Świadek Andrzej Korytkowski:

I od pana Marcina P., i z informacji medialnych. Już było postępowanie prowadzone, zostało prawomocnie umorzone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nieprawomocnie, bo oczywiście było zażalenie i była decyzja sądu, że to postępowanie powinno być prowadzone. Jednak wtedy, kiedy pan szukał kontaktu z panem Marcinem P. wiedział pan, że pan Marcin P. również ma kłopoty, jeśli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, wiedziałem o tym.

I, co więcej, dlatego chciałem w ramach swojej swobodnej wypowiedzi opowiedzieć o relacjach z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego, bo uważam, że one były skandaliczne ze strony, oczywiście, Urzędu. I w pewnym sensie się utożsamiałem też z problemami Amber Gold, bo my przez prawie pięć lat mieliśmy problem z UKNF. Dlatego nie przeszkadzało mi to, że są wpisani na listę ostrzeżeń.

Proszę pamiętać, że w maju pan P. opublikował taką skrótową informację na temat sprawozdania finansowego, w której twierdził (z dzisiejszej perspektywy to się wydaje – być może – żałosne, ale wtedy to była informacja top), że jest jednym z największych podatników na Pomorzu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, to dziękuję bardzo. Jeszcze wrócę na późniejszym etapie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bym tylko chciała, żebyśmy dokończyli ten wątek, jak pan przyjechał do Gdańska na to pierwsze spotkanie.

Proszę powiedzieć, jak przebiegała ta rozmowa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Już?...

Tak, to jest całe pytanie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przebiegała w zwyczajnej atmosferze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pana nie o atmosferę pytam, pytam o treść.

Proszę powiedzieć, co pan takiego zrobił, że przyjechał pan i powiedział, że… wyjechał w zasadzie niedługo z kwotą 1 mln 200 tys. zł. Co na tym spotkaniu takiego panowie żeście ustalili? I na czym miała polegać atrakcyjność pana oferty?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja już powiedziałem – spółka FRL w tamtym czasie zakupiła…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wróćmy do tego spotkania.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…zakupiła dwa podmioty.

Po długim okresie oczekiwania na decyzję brytyjskiego nadzoru otrzymałem zgodę na przejęcie pakietu kontrolnego. I z punktu widzenia struktury dystrybucyjnej Amber Gold, w mojej ocenie, to była spółka, która mogła sprostać oczekiwaniom, jeśli chodzi o dystrybucję tych produktów.

Natomiast, oczywiście, Finroyal był pierwszym podmiotem wpisanym na listę ostrzeżeń publicznych, drugim podmiotem było Amber Gold. Przez bardzo długi okres tylko te dwa podmioty były w sekcji prowadzenia działalności bankowej bez stosownego zezwolenia. Pewne działania, które były podejmowane przez Finroyal w tym zakresie analogicznie podejmowało Amber Gold. Jeśli chodzi o poziom oprocentowania, to też…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, na czym miała polegać atrakcyjność tego? To znaczy, co pan takiego zaoferował Marcinowi P., że przelał panu 1 mln 200 tys. zł bez żadnego papierka, kwitu, czegokolwiek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, nie bez żadnego papierka, dlatego, że umowa została zawarta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W dacie przelania pieniędzy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W dacie przelania pieniędzy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, o ile pamiętam to, albo w dacie przelania pieniędzy, albo dzień po dacie przelania pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do tego zaraz dojdziemy.

Proszę powiedzieć w takim razie, co Marcin P. miał uzyskać za te 1 mln 200 tys. zł, które panu przelał?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Sam pan Marcin P., ani spółka Amber Gold, za samo 1 mln 200 tys. zł nie mieli uzyskać nic, otóż no… Tak, dlatego ponieważ umowa i wszystkie ustalenia dotyczyły kwoty 12 mln zł, wypłacanej w transzach cotygodniowych po 1 mln 200 tys. zł.

Niestety, stało się tak, że wpłynęła tylko pierwsza transza, czyli 1 mln 200 tys. zł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No dobrze, a proszę powiedzieć w takim razie: co takiego Amber Gold miało uzyskać od pana za te 12 mln zł?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Miało przejąć podmiot Finroyal wraz z dwoma podmiotami, czyli spółką Recap Swiss (szwajcarską) oraz spółką Strand Capital, o której mówiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a co on miał z tego mieć, bo – jak pan doskonale wie (i jak pan zresztą zeznawał i to jest oczywiste) – jedyną rzeczą, którą pan w tamtym czasie posiadał to były same długi i wierzyciele na głowie. I jak pan zresztą mówił, że jeśli on nie da panu tych pieniędzy, to pan ogłasza upadłość, musi pan to zrobić.

W związku z powyższym, co on miał uzyskać za te 12 mln zł, które miał panu przelać a 1 mln 200 tys. przelał, w rzeczywistości?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pani przewodnicząca, pani mówi o późniejszym etapie naszych rozmów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…bo na etapie prowadzenia rozmów, dotyczących wsparcia finansowego przez Amber Gold, te problemy, z którymi się borykała spółka Finroyal w krótkim okresie po tych rozmowach jeszcze nie miały miejsca.

Otóż…pewna reakcja łań…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a to jest pana ocena, ale to ja zapytam inaczej (bo to jest pana ocena, ja śmiem oceniać to inaczej), ale pytanie moje jest takie: co Marcin P. miał uzyskać za te 12 mln zł?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Miał przejąć spółkę Finroyal oraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A po co mu spółka Finroyal? Co miała spółka Finroyal, jaki miała majątek, jak wyglądała kwestia czy to środków trwałych, czy środków zgromadzonych na koncie?

Sam pan wywołał temat, ile mieliście kapitału zakładowego wpłaconego…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jeśli chodzi o majątek trwały, to w portfelu było kilka spółek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co to było… ten majątek trwały?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To była grupa trzech niemieckich spółek. Spółka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, spółka sama w sobie może mieć tylko długi a środki trwałe to nie jest spółka.

Świadek Andrzej Korytkowski:

To były spół… ale to były spółki produkcyjne, które działały w obszarze produkcyjnym i handlowym. Jedna spółka z siedzibą w Polsce i trzy spółki z siedzibą w Niemczech.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie jest środek trwały.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, ale pyta pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to ja zapytam pana w takim razie tak bardziej obrazowo: jaki majątek (lub potencjał) posiadała Finroyal, że Marcin P. chciał za niego zapłacić 12 mln zł? Za co miał te pieniądze zapłacić?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wydaje mi się (i tak ja to przedstawiałem), głównym potencjałem były dwie licencjonowane spółki: jedna z siedzibą w Wielkiej Brytanii a druga z siedzibą w Szwajcarii, które były przygotowane do rozpoczęcia działalności.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To było 12 mln zł warte?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No…dodatkowo, oczywiście podmioty, które wchodziły w skład grupy kapitałowej Finroyal, których wycena na tamten…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…na tamten czas wynosiła około dziesięć milionów euro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, a ta wycena to była przez kogo zrobiona i co było tym składnikiem… na co się składało te dziesięć milionów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To były maszyny, urządzenia, nieruchomości a także rynek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie: jak to się wydarzyło, że miesiąc później, kiedy pan mówił o upadłości, pan nie spieniężył tego majątku, żeby zapobiec upadłości swojej firmy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Po pierwsze, pani przewodnicząca, trudno sobie wyobrazić… to nie są środki płynne, trudno jest spieniężyć majątek w postaci spółek, nieruchomości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się z panem, że spółka na dziesięć milionów założona, przygotowywana do tego, że rozpocznie działalność, to jest rzeczywiście trudno spieniężyć na dziesięć milionów…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale ja nie mówię o tych spółkach, obawiam się, że myli pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan wie, jak się robi… co jest podstawą do zgłoszenia wniosku o upadłość?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak wiem na podstawie polskich przepisów, ale zupełnie inne przesłanki dotyczą podmiotów brytyjskich.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę pana, a proszę powiedzieć, po co Marcinowi P. np. spółka przygotowywana do jakiejś produkcji… Gdzie pan to powiedział, poza Wielką Brytanią, te dwa państwa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W Niemczech.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W Niemczech i druga?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W Polsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i co on miał tymi spółkami produkować lub robić?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale pani przewodnicząca nie wiem, czy zostałem dobrze zrozumiany. To były spółki, które funkcjonowały na rynku od wielu lat i zostały przez Finroyal na pewnym etapie kupione, więc mówienie o tym, że to były jakieś spółki założone, do których został jakiś fikcyjny kapitał wniesiony, jest nieporozumieniem. To były spółki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja nie powiedziałam, jeszcze nie powiedziałam o fikcyjnym kapitale, natomiast zamiast tego użyłam pana określenia – pan powiedział, że to były spółki przygotowywane do rozpoczęcia działalności, stąd padło moje pytanie…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, ja… ja powiedziałem o dwóch spółkach, które posiadały lic… jedna z nich posiadała licencję na zarządzanie aktywami a druga – na oferowanie maklerskich instrumentów finansowych i to jest już dużo. To znaczy jedna z nich prowadziła wcześniej działalność na rynku, od (zdaje się) 2004 r., więc – w moim przekonaniu – doskonale wpisywała się w możliwości absorbcji kapitału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a co zrobił pan, w takim razie, z tymi spółkami jak Marcin P. już ich nie przejął i nie kupił?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, niestety, spółka… w związku z tym, że nie było możliwości dalej prowadzenia spraw tych spółek to spółka, z siedzibą w Szwajcarii, została zamknięta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku – z czym?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Z brakiem możliwości prowadzenia spraw spółek.

Proszę pamiętać, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy: z brakiem możliwości prowadzenia spraw spółek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To znaczy, że na pewnym etapie, jako środek zapobiegawczy, zastosowano wobec mnie zakaz opuszczania kraju z jednoczesnym zatrzymaniem paszportu i nie mogłem prowadzić spraw spółek z siedzibą w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy ten zakaz wobec pana zastosowano?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W lipcu 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W lipcu 2012 r.

A pan był prezesem tamtej spółki?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Której?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W Szwajcarii.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, prezesem była inna osoba.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A tam jaka była struktura, byli jacyś pracownicy, dyrektorzy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Byli wstępnie zatrudnieni pracownicy, byli dyrektorzy… no, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę pana, to po co pan im był w tej sytuacji? Dlaczego pana zakaz wyjeżdżania spowodował upadłość tych spółek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie powiedziałem upadłość, tylko likwidację w przypadku spółki szwajcarskiej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to likwidację.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, dlatego, że nie było pomysłu na to… znaczy tamten zarząd nie miał pomysłu, jak dalej sprawy spółki prowadzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaki majątek… ile pieniędzy po likwidacji tamtej spółki zostało?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nic.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę wróćmy do tego pytania i proszę potraktować je poważnie: za co Marcin P. chciał panu 12 mln zł zapłacić?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, pani przewodnicząca, ja z uporem maniaka próbuję wytłumaczyć.

Myślę, że dla pana Marcina P., ja też… ja podzielałem taki pogląd, wobec tych okoliczności związanych z takim… z nieustanną walką z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego, bardzo dobrym rozwiązaniem były dwa podmioty, które te licencje posiadały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jaką licencję?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jeszcze raz… spółka szwajcarska posiadała licencję na zarządzanie aktywami na zlecenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, i co w Polsce Marcinowi P. ze spółki szwajcarskiej, która posiadała zgodę na zarządzanie aktywami?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, myślę, że w ramach jednolitego rynku bez problemu mógłby świadczyć również usługi na terenie Polski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć w takim razie, czy Marcin P. zamierzał kupić tę konkretną spółkę od pana.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, pan Marcin P. był zainteres… znaczy prowadziliśmy rozmowy co do pakietowego nabycia, czyli Finroyal plus te dwie spółki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to proszę powiedzieć w takim razie, za co i na co przelał panu 1 mln 200 tys.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To była pierwsza transza z dziesięciu transz ustalonych za zakup FRL Capital Limited.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, dobrze.

I teraz co on u państwa miał kupić? Bo pan już powiedział o tym, że jak była spółka w Szwajcarii, która miała zgodę na zarządzanie aktywami, pan powiedział, że po zamknięciu tej spółki nic nie zostało, to znaczy, że jej majątek był żaden.

Więc ja pana pytam, co pan zaoferował Marcinowi P., co było warte w perspektywie 12 mln, a przelał 1 mln 200 tys. ?I co żeście uzgodnili w tym pokoju, który właśnie miał wyciszone ściany?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja nie wiem, czy on miał wyciszone ściany (polegam na informacji od pani, że tak było), nie miałem tej świadomości.

Natomiast cały czas ustalenia były czynione w tym kierunku, żeby to było dziesięć transz po 1 mln 200 każda, która zaspokoiłaby roszczenia klientów FRL w tym tak najbardziej burzliwym okresie, a w zamian za to pan Marcin P. miał przejąć spółkę FRL Capital Limited oraz te dwie spółki, o których wspominałem wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, widzi pan, doszliśmy teraz do tego, bo pan to powiedział. To znaczy dokładnie miał panu dać pieniądze, żeby pan spłacił bardzo naciskających na pana wierzycieli a w zamian za to miał przejąć udziały w pana firmie, która nie ma nic.

I teraz pytam się pana: na czym polegała atrakcyjność tej transakcji?

Świadek Andrzej Korytkowski:

A to proszę zapytać pana Marcina P.

No, w mojej ocenie atrakcyjność miała polegać na tym, że kupował… zresztą ja temu dawałem wyraz w korespondencji z panem Marcinem P., że FRL ma dobrą zdolność absorpcji kapitału z rynku nadal, że są dwa podmioty, które są licencjonowane oraz to, że są spółki portfelowe w grupie, które prowadzą działalność produkcyjną, których wartość jest około… między 8 a 10 mln euro.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jedno takie pytanie: czy prokurator dał wiarę temu, co pan mówi, pisząc akt oskarżenia?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, w jakim zakresie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W takim zakresie, że posiadał pan majątek o tej wartości, o której pan mówi.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale to jest fakt.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to były podstawy do ogłoszenia upadłości czy nie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale w której spółce?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, proszę pana, pytamy pana cały czas o tę spółkę, na którą przelał pieniądze Marcin P. Pan mówi o jakichś hipotetycznych firmach za granicą i, że one stanowiły tę wartość.

Więc rozumiem, że były w jakiś sposób powiązane, skoro pan ich wartość zalicza do spółki Finroyal, na którą Marcin P. miał dać 12 mln?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, w mojej ocenie nie było przesłanek do tego, żeby ogłosić upadłość, tym bardziej, że rozmowy z Amber Gold były tak zaawansowane i zgoda pana Marcina P. na zaangażowanie kapitałowe została… znaczy on zaaprobował warunki. Więc na tamtym etapie uważam, że nie było przesłanek do tego, żeby ogłosić upadłość. Było takie zagrożenie, ale tych przesłanek nie było wobec decyzji pana Marcina P. co do zaangażowania kapitałowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, po pierwsze, proszę powiedzieć Komisji… mówi pan o spółkach produkcyjnych, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli co było produktem tych spółek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Produktem były wyroby z drewna, meble…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Której spółki? Tej polskiej czy niemieckiej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Polska spółka była spółką produkcyjną.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak się nazywała?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ona najpierw się nazywała Eko Pinus.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak – i co dalej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

A później została włączona do holdingu niemieckiego w 2011 r.

Kolejna spółka to spółka Dago Trans z siedzibą w Berlinie. Kolejna spółka to spółka Gühring mbH z siedzibą w Daun. I kolejna spółka – G&N również z siedzibą w Daun.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to wszystko było w portfelu Finroyal, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To wszystko było w portfelu Finroyal.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta spółka jedna produkowała z drzewa coś, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, produkowała wyroby z drewna…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale co to były… takie łyżeczki do patelni czy noże…

Świadek Andrzej Korytkowski:

To były meble, które były dostarczane do niemieckich sieci handlowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

I P., kiedy z panem rozmawiał na temat zakupów w Finroyal, dopytywał o te szczegóły?

Świadek Andrzej Korytkowski:

On o tym wiedział, ponieważ dostał informacje dość wyczerpujące na ten temat. To znaczy może tak, też, żeby pewne rzeczy usystematyzować…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, ale momencik, niech pan dokończy. Czyli ta polska spółka produkowała meble dla niemieckich salonów, tak?

A ta druga spółka produkcyjna co produkowała?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale która?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nie wiem… mówił pan, że były spółki produkcyjne i wymienił pan kilka nazw, w tym jedną z branży meblarskiej.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Spółka produkcyjna miała siedzibę w Polsce, a spółka dystrybucyjna, która kierowała ofertę do czterech niemieckich największych… jednych z większych sieci handlowych, miała siedzibę w Berlinie, to jest spółka Dago Trans. Spółka GIT mbH…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta spółka handlowała tym, co wytworzyła ta polska, jeśli chodzi o produkcję mebli, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Między innymi.

Zakupy w polskiej spółce realizowane przez spółkę niemiecką były na poziomie 20-30%., reszta produktów było kupowane od innych dostawców.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

A kolejna produkcyjna spółka, o której pan mówił?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Spółka G&N z siedzibą w Daun – ona zajmowała się produkcją materiałów do ogrzewania podłogowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co miała w takim razie wspólnego z inwestowaniem w kruszec czy z kursami walut, czy cokolwiek innego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nic nie miała wspólnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To co… a to ona jakby, tę też pan tutaj jakby referował swoje wypowiedzi Marcinowi P. jako wchodzącą w coś, tego zakres zainteresowania za te 12 mln?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, pani przewodnicząca, jeśli mamy portfel spółek grupy kapitałowej, jeśli ich działalność bezpośrednio nie jest powiązana z działalnością podstawową tego głównego podmiotu, no to stanowią one majątek.

No i tak było w tym przypadku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a w jaki sposób były powiązane? To znaczy, dokładnie jakby pan określił, czym były powiązane i z czego wynikało to, że one są pod tutaj Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Finroyal nabył udziały w spółce Eko Pinus…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto założył Eko Pinus?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Poprzedni właściciel Eko Pinusa.

Poseł Marek Suski (PiS):

A ile udziałów kupiliście?

Świadek Andrzej Korytkowski:

98%.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto był w zarządzie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Początkowo ja i pan Robert Malec, w późniejszym okresie – pan Georg Goretzki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A po co żeście tę spółkę kupili?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jako spółkę portfelową…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, oddaję głos.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…taką, która w perspektywie miała przynieść oczekiwane…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy którakolwiek z tych spółek, które pan wymienił, funkcjonuje do dzisiaj?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Z tego, co mi wiadomo, znaczy, nie wiem, czy, czy te spółki upadły, no, ale z tego, co mi wiadomo, to – niestety – prokuratura zabezpieczyła udziały we wszystkich tych spółkach, a w takiej sytuacji, jak zazwyczaj bywa, no to się to wszystko, szczególnie w tych niemieckich spółkach, rozpierzchło.

Ja nie miałem żadnej możliwości wpływu na to, co się, co się później po tym zabezpieczeniu działo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Teraz proszę opowiedzieć jeszcze o tej transakcji, bo mamy tutaj kwotę 1 mln 200. Mariusz… Marcin P., przepraszam, dokonuje przelewu a pan, jako oferent właściwie tutaj tej transakcji, czy przedstawił jakąkolwiek formę pisemnej oferty? Jak to wyglądało? Czy to tylko wyłącznie z pana opowieści ustaliliście tę cenę 12 mln i sposób zapłaty, czy była jakaś prezentacja, jakiś dokument, jakiś, cokolwiek, co by…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, proszę państwa, jestem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…się wiązało z tym, żeby no, przedstawić sytuację finansową, majątek spółki?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja wiem, ja, dobrze, ja właśnie na tę okoliczność państwa dopytam, bo moje, moje relacje czy korespondencja z panem Marcinem P. składa się z korespondencji e-mail, SMS oraz z połączeń telefonicznych.

Z tego, co wiem, to zostały ujawnione przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego protokoły chyba SMS-owe i telefoniczne a nie wiem, czy zostały ujawnione protokoły dotyczące wymiany korespondencji e-mailowej? Bo ono…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale do czego pan dąży?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dążę do tego, że ona… w tej korespondencji mailowej są dokumenty na przesyłanie panu Marcinowi P. informacji i prezentacji na temat struktury grupy kapitałowej, tego, dlaczego uważam za, za dobrą wiadomość informację dla rynku połączenie podmiotów i jaki, ewentualnie, byłby zysk.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to była oferta w formie załącznika do maila, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

I to był opis w mailu, załączniki do maila, ale też podczas tej pierwszej rozmowy ja panu Marcinowi… prezentowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakieś dokumenty księgowe pan załączał, sprawozdania spółki i tak dalej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie przypominam sobie teraz, ale wydaje mi się, że… że do sprawozdania pan P. miał dostęp, zresztą on…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to jest pan pewien czy nie może pan tego potwierdzić teraz?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, minęło od tamtej pory pięć lat, no, musiałbym to gdzieś w korespondencji sprawdzić, czy akurat sprawozdanie finansowe zostało Marcinowi P. przesłane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan ma jeszcze komplet tej korespondencji?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan ma komplet tej korespondencji jeszcze?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, czy komplet, ale dużą część – tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zabezpieczono pana jakieś nośniki elektroniczne, komputery i tak dalej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, zabezpieczono wszystkie nośniki elektroniczne i zresztą wszystkie nośniki elektroniczne zostały też przeze mnie wydane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To gdzie pan posiada tę kopię? To na serwerze gdzieś było czy jak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, na jakiś… na jakimś dysku, na którym też mam informacje dotyczące właśnie tej korespondencji, ze spraw kluczowych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wszystko zabezpieczono, tak? To, to pozostało, czy tego pan nie wydał?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie no, to również… Nie, nie, nie, to, to również zabezpieczono, tylko nie w postępowaniu dotyczącym Amber Gold, tylko w postępowaniu dotyczącym Finroyal i nie wiem, czy państwo tą korespondencją dysponujecie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, jakie były zobowiązania Finroyal na moment dokonania tego przelewu 1 mln 200 ze strony Marcina P.? Kwota?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale zobowiązania – krótkoterminowe, długoterminowe, średnioterminowe?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Krótko, długo, średnio, wszystkie długi pana.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No więc tak, też się odniosę do tego, co się gdzieś w przestrzeni medialnej pojawia, czyli tzw. sto milionów. Sto milionów to jest kwota oczekiwana przez potencjalnych poszkodowanych, czyli łącznie z odsetkami, z tym, co oni oczekiwaliby, że dostaną, natomiast kwota ewentualnej szkody, czyli kwota zobowiązań to jest około 15 mln euro. Z tym, że na moment przelania przez pana Marcina P. pierwszej transzy te zobowiązania krótkoterminowe, one były inne, dlatego, że było bardzo dużo umów zawartych z okresem zapadalności dwu- trzyletnim.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli konkretnie na ten 2012 r., ile było łącznie tych zobowiązań?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak jak powiedziałem, około 15 mln euro.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

15 mln euro….

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jednak 12 mln zł to trochę mniej niż 15 mln euro.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No tak, z tym, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To na czym miał polegać ten *deal*, bo ja tego nie rozumiem. Miał pan zyskać możliwość zaspokojenia palących problemów klientów w stosunku do roszczeń, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie no, spółka miała zyskać stabilnego inwestora.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A momencik, a czy to nie miało polegać na tym, że kolejne pieniądze zostałyby wpompowane a klienci i tak by nic nie dostali?

Bo chyba tak to wygląda.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale dlaczego by nic nie dostali z tego 1 mln 200 tys.?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z tych roszczeń.

A ile zostało zaspokojone z tych roszczeń?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przepraszam, może pan doprecyzować, bo nie, bo chyba się pogubiłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, no dobrze.

Z tych 15 mln euro roszczeń jaka kwota została zaspokojona u wierzycieli?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale kiedy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W ogóle.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Może inaczej… w ogóle spółka zawarła umów na łączną kwotę 200 mln zł, rozliczyła 140 mln…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak…

Świadek Andrzej Korytkowski:

… około 15 mln to jest kwota roszczeń, która nie została klientom zwrócona.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co to byli za klienci? Proszę powiedzieć, skąd oni byli geograficznie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W większości z Polski, ale też byli klienci z Niemiec, Kanady, nawet RPA.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, to tak szeroko pan łowił tych klientów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale w większości z Polski.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

15 mln jeszcze nie udało się zaspokoić, tak? To jest… na chwilę obecną zna pan może te rozliczenia?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Na chwilę obecną z moich wyliczeń wynika, że to jest około 15 mln euro.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

15 mln euro, dobrze.

Wie pan co, bo mnie tu najbardziej zastanawia właściwie – na czym polega ta różnica między Amber Gold a Finroyal? Czy mógłby pan to tak mi przedstawić, mniej więcej, na czym polegały różnice w profilu działalności?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Próbowałem to obszer… oczywiście, próbowałem to obszernie przedstawić w ramach swobodnej wypowiedzi, ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To bardzo krótka wypowiedź, niech pan do tego wróci, tak wprost powie, na czym polega różnica w funkcjonowaniu tych dwóch spółek.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przede wszystkim Finroyal był spółką brytyjską. Prowadził działalność polegającą na inwestowaniu własnych środków finansowych (zaraz powiem dlaczego własnych) i we własnym imieniu, i na własną rzecz przez obrót (czyli zakup i sprzedaż) maklerskich instrumentów finansowych oraz przez inwestycje w podmioty na… w udziały i akcje spółek nienotowanych na publicznym rynku, przy czym źródło pozyskania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kruszców tam nie było, rozumiem?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie było.

…przy czym źródłem pozyskania kapitału były ewidencjonowane pożyczki nazywane kontraktem lokacyjnym. Zatem te środki klientów przechodziły na własność Finroyal pod zobowiązaniem do zwrotu po określonym czasie i terminie zapadalności, po określonym terminie zapadalności i w określonej wysokości z odpowiednim dyskontem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Jaka była reakcja Marcina P. na to, kiedy pan przedstawił dokładnie, czym zajmuje się spółka, jakie ma zobowiązania? Czy on odpowiedział na to, że nie ma problemu zapłacić te zobowiązania i *przejmujemy państwa*? Jak wyglądała reakcja Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:
W tamtym czasie (z tego, co sugerował pan Marcin P.) kwota około 12 mln nie była kwotą, która była obciążeniem dla spółki Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli tak, już wiemy, że ona nie wystarczyłaby na zaspokojenie tych roszczeń…

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ona by… przepraszam, ona by pozwoliła zabezpieczyć roszczenia w…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Krótkoterminowe, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Krótkoterminowe…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A co dalej?

Świadek Andrzej Korytkowski:
… no, dalej spółka prowadziłaby działalność i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli dalej to już nie miał być pana problem po prostu, tylko Marcina P.? O to chodziło?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, miał być to wspólny problem, dlatego, że to nie było tak, że ja chciałem panu Marcinowi P. sprzedać spółkę Finroyal i nie być zaangażowanym. Znaczy, ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A jak miał być pan zaangażowany, w jakiej formie, zbywając Finroyal dla Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Miałem współpracować nadal ze spółką Amber Gold i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W jakiej formie?

Świadek Andrzej Korytkowski:
No, to jeszcze nie zostało doprecyzowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…pytanie: skoro pan miał tyle zobowiązań długo i krótkoterminowych to dlaczego pan jednej z tych spółek z portfela nie sprzedał i, po prostu, nie zapłacił trochę tych zobowiązań?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Przede wszystkim… może tak: spółka Finroyal przez bardzo długo nie miała żadnych problemów z płynnością finansową. Inwestowaliśmy i rozliczaliśmy zobowiązania na bieżąco. I nawet mieliśmy taki bufor bezpieczeństwa, podobny do tego, który…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale pytanie jest… My wiemy, jak działa piramida, ale pytanie jest takie…

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ale, przepraszam, pani przewodnicząca, ale ja bardzo proszę, żeby pani nie sugerowała takich…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja niczego panu nie sugeruję.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Powiedziała pani o piramidzie – i nie uważam, żeby FRL było piramidą finansową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale proszę pana, czy pan ma postawione zarzuty?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak, mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O co pan jest oskarżony?

Świadek Andrzej Korytkowski:
O prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy ma pan z § 286 też postawiony?...

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W wielkich rozmiarach?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Chyba tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I na czym to oszustwo miało polegać? I co jest zapisane w akcie oskarżenia?

Świadek Andrzej Korytkowski:
W akcie… to, co jest zapisane w akcie oskarżenia to jedno, a to, czy sąd podzieli te wnioski prokuratury to drugie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Wracając do tego, powiedział…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale ja bym chciał jeszcze o trzecie zapytać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Już oddaję głos, sekundkę, tylko bym chciała ten jeden wątek, bo pan powiedział, że… Bo cały czas usiłuję znaleźć logikę w tym, co pan mówi.

Proszę pana, miał pan portfel spółek, które według pana były warte 10 mln. Ma pan kłopoty finansowe bardzo pilne i poważne. I pytanie jest: dlaczego którejś z tych spółek pan, po prostu, nie sprzedał szybko?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ale kłopoty finansowe pojawiły się w maju 2012 r. i na tym samym etapie były poprowadzone rozmowy z Amber Gold – i efektem tych rozmów była wola zaangażowania się. Gdyby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, ale Marcin P. już później nie przesyłał dalej.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ale pan P. zaprzestał, pan P. przestał, zaprzestał przesyłania właściwie z końcem lipca i początkiem sierpnia, kiedy wystąpił na konferencji (tej sławnej konferencji prasowej) i powiedział, że nic z Finroyal nie ma wspólnego. Do tamtej pory cały czas obiecywał, że kolejna transza jest w toku i bardzo przeprasza, ale nie może zrealizować przelewu ze względu na to, że nie ma dostępu do rachunku przejściowo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, ile postępowań przeciwko panu się toczy w tej chwili?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, toczy się jedno postępowanie dotyczące FRL Capital Limited.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co z tymi spółkami w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii? Tam nie ma żadnych roszczeń wobec pana?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan pracuje aktualnie w tartaku na Mazurach?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze.

To wróćmy jeszcze do tych rozmów – niech pan powie Komisji (żebyśmy to mogli uchwycić), ponieważ nie jest pan w stanie jak gdyby przekonać nas, ani złożyć takich zeznań, które by to uwiarygadniały, że Finroyal dysponowała jakimiś aktywami wartymi nawet 12 mln – już pomijając 15 mln euro długu na kontraktach krótkoterminowych.

Ale proszę mi odpowiedzieć, czy ten *deal* z Amber Gold miał właściwie polegać na tym, że Amber Gold stałby się właścicielem tej spółki szwajcarskiej, która miała zgodę na zarządzanie aktywami? To miała być ta główna wartość, te 12 mln zł?

I druga część pytania: czy drugą składową tych 12 mln zł, które P. miał panu zapłacić, miała być też, miało być przejęcie spółki angielskiej, która tam akurat nie miała z tamtejszym knf na pieńku? Czy o to chodziło? To miała być wartość tej transakcji? A reszta, te zobowiązania i inne spółki nie miały znaczenia?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, trudno mi ocenić, czy dla pana P. reszta spółek miała znaczenie. Uważam, że miała…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan tego używał jako karty przetargowej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy pan używał w tych rozmowach, jako karty przetargowej, właśnie tych dwóch spółek – angielskiej bez kłopotów z knf i tej szwajcarskiej…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy angielska nie bez kłopotów z knf (tylko angielską), która posiadała licencję odpowiednika KNF…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli bez kłopotów, coś odwrotnego niż tu u nas.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No tak, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę dokończyć.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Natomiast, jeśli chodzi o spółkę szwajcarską, to ona również posiadała zgodę tamtejszego nadzoru. Jak sądzę dla pana P., również dla mnie, no, były to istotne elementy tej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To miały być takie punkty zaczepne do rozszerzenia działalności Amber Gold, nie wiem, na szwajcarski rynek, na Wielką Brytanię?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, ale no… ja to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy takie słowa się pojawiały?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To znaczy ja to sugerowałem panu Marcinowi P., ponieważ… może tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy sugerował pan ekspansję Amber Gold na tamte rynki?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przy wykorzystaniu tamtych podmiotów legalnych?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak, przy czym pan P. wyraził taki pogląd podczas naszego pierwszego spotkania, że rzeczywiście jest… podziela moje poglądy dotyczące ewentualnej przyszłości dystrybucji tych produktów, które oferowało Amber Gold. Ponieważ ja uważałem, że koniunktura na rynku złota nie będzie trwała wiecznie i produkt oparty wyłącznie o zakup kruszcu był interesujący na przełomie 2008/2012, wtedy kiedy ceny złota bardzo dynamicznie rosły. Natomiast w późniejszym okresie, no jednak się jakby te przewidywania… Nie było już Amber Gold, ale te przewidywania dotyczące rynku złota się potwierdziły…

I zarówno produkt Finroyal, jak i te dwie spółki miały uzupełnić ofertę Amber Gold. No, w tym kierunku były prowadzone rozmowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jakieś produkty inwestycyjne, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I te dwie spółki miały być taką platformą do rozpoczęcia nowej działalności na tych zachodnich rynkach? To pan proponował Marcinowi P., tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, no, proponowałem włączenie do struktur Amber Gold.

Ja byłem przekonany, że Amber Gold jest zdrowym podmiotem o zdrowych fundamentach. Zresztą chyba na tamtym etapie nie tylko ja, ale wiele osób tak uważało. I no uważałem, że włączenie tych spółek, a szczególnie dystrybucji produktów tamtych spółek, w strukturę Amber Gold, przyniesie bardzo dobry efekt dla spółki. Bo, proszę pamiętać, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale moje pytanie brzmi: czy to chodziło o to, żeby wprowadzić model Amber Gold na złocie oparty na… do Szwajcarii i Wielkiej Brytanii?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, nie, to raczej chodziło o wprowadzenie modelu funkcjo… znaczy produktów z rynku szwajcarskiego i brytyjskiego do struktury Amber Gold…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli w tę stronę.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…która była, jeśli chodzi o produkty, w mojej ocenie uboga. Dlatego że, tak naprawdę, to tam funkcjonował jeden produkt, prawda? Więc przy tej sieci dystrybucji, którą Amber Gold posiadało, no, posiadanie w ofercie (i armii ludzi, którą zatrudniali), posiadanie jednego produktu, w mojej ocenie, było nieuzasadnione.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie było pomysłu na przenoszenie tej struktury działalności Amber Gold na tamten rynek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Z mojej strony takie… takiego pomysłu nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co Marcin P. na to odpowiedział?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale jeśli chodzi o… a jeśli chodzi o Marcina P., to nie wiem, czy, czy on miał pomysł taki, żeby do tamtych spółek przenieść model działalności Amber Gold.

Nie sądzę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

25 maja 2012 r. Marcin P. pyta pana mailowo: „Witam. Brakuje mi jeszcze informacji, gdzie podziała się różnica pomiędzy kwotą wpłaconą i wypłaconą, czyli to, co powinno być na kontach.”

Proszę powiedzieć, gdzie podziały się pieniądze osób, które lokowały swoje pieniądze w tych spółkach?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W spółce Finroyal, tak? Bo to ta spółka Finroyal…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, pan ma tę korespondencję, przed chwilą zeznawał, więc pan wie, co ja cytuję.

Brakuje mi informacji – pisze P. – „gdzie podziała się różnica między kwotą wpłaconą i wypłaconą, czyli to, co powinno być na kontach.”

Świadek Andrzej Korytkowski:

No więc tak… kwota wpłacona, tak jak powiedziałem, od początku działalności to było powyżej 200 mln zł. Duża część kwot została wypłacona klientom. Szczególnie intensywnie te wypłaty były realizowane w obliczu takiej paniki, która się wydarzyła po emisji programów telewizyjnych i serii nieprzyjaznych artykułów, i ta erupcja wtedy, tych negatywnych zdarzeń, spowodowała, że spółka się znalazła w trudnej sytuacji.

Natomiast, tak jak powiedziałem, no, część środków była w domu maklerskim, w którym spółka Finroyal prowadziła rachunki inwestycyjne, część została zainwestowana w spółki (…) regulowanym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pan odpowiedział P. na tego maila? Pan odpowiedział na tego maila Marcinowi P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I co pan tam napisał?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Już, zaraz, proszę pozwolić odszukać…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie to kwoty? O jakich kwotach rozmawiamy? Czy to już był ten moment, kiedy…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jeszcze raz cytuję. Mówi pan o mailu, który napisał pan P.: „Brakuje mi jeszcze informacji, gdzie podziała się różnica między kwotą wpłaconą i wypłaconą, czyli to, co powinno być

na kontach spółki oraz informacji o rezerwach, jakie ma spółka na moment wypłacenia zobowiązań."

Moja odpowiedź jest taka: „Informacje, o które pan prosi, nie są tajemnicą. Musiałbym panu zademonstrować przepływy do naszych spółek zależnych, w tym na podwyższenie kapitału zakładowego, oraz pożyczki, wyniki zarządzania kapitałem. Jeśli chodzi o płynne rezerwy, to utrzymywaliśmy je na poziomie 3-4 mln. Ostatni czas, o którym pisałem, czyli wypłata prawie 8 mln w półtora miesiąca – kolokwializm – mnie wymiotła. Potrzebowałbym spotkania, pokazania panu wszystkich mechanizmów i ich omówienia. Bardzo proszę rozważyć możliwie szybki termin."

Taka jest moja odpowiedź.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

I co, i P. zaakceptował tę odpowiedź? Czy to była dla niego wystarczająca argumentacja?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pan P. napisał: „W poniedziałek ustalimy jakiś termin spotkania. Niestety, w chwili obecnej jestem nieuchwytny."

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, taka zabawa.

Teraz proszę… wspomniał pan o tym, że kłopoty się zaczęły od momentu, kiedy dziennikarze zaczęli interesować się pana działalnością, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, dziennikarze interesowali się działalnością Finroyal, od kiedy ona powstała. Ja nigdy przed kontaktami z dziennikarzami, ani nikt z pracowników spółki Finroyal, nie uciekałem. Ja bardzo chętnie przyjmowałem dziennikarzy. Rozmawiałem, tłumaczyłem, na czym polega działalność Finroyal.

Te kłopoty, te kłopoty nastąpiły w momencie wyemitowania programu pod nazwą „Królewski przekręt" w dwóch odsłonach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakim… gdzie to było, gdzie to było?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W telewizji TVN, w „Uwadze"

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, no, właśnie.

I chciałem zapytać, bo tutaj pan się zarzekał, że m.in. to było w korespondencji mailowej właśnie do redakcji, że wytoczy pan proces przeciwko TVN-owi o wyrządzenie szkody oraz utracone korzyści.

Proszę powiedzieć, czy wygrał pan ten proces? Ile TVN musiał panu zapłacić? Czy w ogóle doszło do tego procesu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, z tego, co pamiętam, to pozew został przygotowany, ale w momencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie było procesu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę dać mi dokończyć, jeśli mogę.

Pozew został przygotowany – nie wiem, czy kopia tego pozwu trafiła do TVN, wydaje mi się, że tak. Ale później pełnomocnik Finroyal stwierdził, że ja już dalej nie mam ani on legitymacji do tego, żeby przeciwko TVN występować z powództwa, bo nie jestem ani członkiem żadnego organu, ani większościowym współwłaścicielem spółki Finroyal.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, przepraszam, ale przecież pana tam z imienia i nazwiska wymieniano w tym programie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, bo tam się pojawia na przykład takie stwierdzenie: *Tam Korytkowski przyznaje, że nie oddał pieniędzy swoim klientom*.

Czy pan potwierdza te słowa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, w jakim programie się to pojawia? Przepraszam, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jednym z doniesień medialnych na temat pana działalności – to oddał pan te pieniądze klientom czy nie oddał?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, którym klientom, bo nie wiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale pan w kotka i myszkę się będzie bawił… no, klientom Finroyal.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, oczywiście. No, powiedziałem, że 15 mln euro to jest kwota, która nie została przez Finroyal rozliczona. I…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, nie oddałem – to jest odpowiedź.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja do pana pytanie.

Proszę powiedzieć, co zrobił pan z tymi pieniędzmi 1 mln 200 tys. zł od Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

O ile pamiętam, zostały one przelane klientom Finroyal.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przepraszam, jeszcze tylko dopowiem pani przewodniczącej.

Zgodnie z transzami, które zostały określone, w porozumieniu też z klientami. Bo chciałbym podkreślić, że my klientom powiedzieliśmy, jaka jest sytuacja. Powiedzieliśmy również o tym (większości klientów), że prowadzimy rozmowy z Amber Gold. Powiedzieliśmy im również, że są przydzielani do różnych transz. I oni też te transze zaakceptowali. Więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, w jaki sposób pan przekazał to klientom, o którym pan mówi? Z kim pan rozmawiał? O jakiej grupie klientów mówimy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Odbywały się spotkania we wszystkich biurach. Wszyscy klienci, którzy złożyli dyspozycję wypłaty środków pieniężnych…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ilu ich było?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale w tamtym momencie, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, mówi pan, że informował pan klientów, że będą mieli wypłacane zgodnie z wpływającymi transzami. Jest pierwsza transza – 1 mln 200 tys. zł.

Z iloma klientami wówczas pan rozmawiał? Jak wyglądały te rozmowy? Gdzie się odbywały? Czy pan bezpośrednio, czy pańscy pracownicy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

I pracownicy, częściowo również ja, bezpośrednio, bo ja z wieloma klientami utrzymywałem – i z tymi, którzy chcą, utrzymuję kontakt do dzisiaj. To były jawne informacje dotyczące tego, jak są ci klienci na te transze podzieleni.

Natomiast odpowiadając na pani pytanie, ile to było klientów… no, trudno mi to oszacować. No, ale zakładam, że jeżeli to było dziesięć transz – łączna kwota to 12 mln zł. To tych klientów, myślę, było około trzystu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ta pierwsza transza, 1 mln 200 tys. zł – dotyczyła ilu klientów i w jaki sposób byli przez pana weryfikowani?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Lista klientów w pierwszej transzy powstała w porozumieniu z klientami według sygnalizowanych… znaczy, kolejności składania dyspozycji wypłat i sygnalizowanych ewentualnie potrzeb.

Na tej liście, jeśli pani o to pyta, nie znajdowali się żadni klienci, którzy mieli jakiś priorytet z jakichś względów. Nie wiem, osobistych, czy tego, że ktoś ich zarekomendował. Po prostu, prowadziliśmy otwarte rozmowy z klientami. Powiedzieliśmy, jaka jest sytuacja. Oni zaakceptowali to, że będą w drugiej, trzeciej, czwartej transzy.

A ci, którzy się znaleźli w pierwszej to, jak się z perspektywy czasu okazuje, to pewnie mieli szczęście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ta lista fizycznie została sporządzona, ona istnieje?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, istnieje.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, jaki jest profil pańskiego wykształcenia.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jestem socjologiem zachowań rynkowych.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, w biznesie, który pan prowadził… nie wiem, gdzie pan zdobywał doświadczenie w inwestowaniu na zlecenie powierzonych środków.

Czy byłby pan uprzejmy może jeszcze ten wątek krótko nam przybliżyć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dobrze.

Ja z rynkiem kapitałowym jestem związany właściwie od 2004 r.

Natomiast, jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że spółka Finroyal działała w taki sposób, że nikt spółce, jeśli chodzi o stronę formalną nie powierzał środków w celu inwestowania tych środków dalej na rynku. Spółka pozyskiwała na swoją działalność inwestycyjną środki oferując ten produkt pożyczkowy, który nazywał się kontraktem lokacyjnym. Więc to nie było tak jak w zarządzaniu portfelem na zlecenie czy też w funduszu inwestycyjnym, że jest jakiś zarządzający, który ma określone priorytety dotyczące kierunków inwestycji. I tego, jak te inwestycje mają być prowadzone ich klient akceptuje zarówno poziom ryzyka, jak i portfel instrumentów.

Tak, że… no, to trochę inna formuła.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę powiedzieć, czy w pańskiej działalności, którą pan po raz kolejny teraz zdefiniował, jest ogólnie przyjętym czy niebudzącym wątpliwości sposób – o którym mowa była przez ostatnią godzinę(czy półtorej) – transferu pieniędzy. Czyli spotkanie

z potencjalnym inwestorem. Ustalona kwota, która będzie przelana na konta pana firmy. Pierwsza transza jest przelana, rozumiem, po spotkaniu bez umowy?

I czy ten sposób nie budzi pana żadnych wątpliwości?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Budzi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To dlaczego pan się podjął takiej współpracy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pan P. był… przepraszam, pan P. był dosyć ekscentryczną postacią w tych naszych relacjach, no, uznałem, że jest bardzo zajęty.

Dla mnie najważniejszy był interes (w tamtym czasie) spółki, a przede wszystkim, klientów i tego, żeby jak najszybciej rozliczyć zobowiązania wobec klientów. No, więc są różni ludzi, no i ja… ja bym tak tych rozmów nie prowadził i nie, nie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale pan te pieniądze przyjął bez umowy, zatem pytam: czy pan to mówi poważnie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, ja… nie, nie, no, ja nie powiedziałbym, że te umowy… że te pieniądze zostały przyjęte bez umowy, bo proszę przeanalizować całą korespondencję a także ten moment zawarcia umowy.

Ja w tej chwili…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę pana, jest sposób księgowania, jest sposób wykazania, rozliczania się ze środków, które na konta wpływają…

Świadek Andrzej Korytkowski:

No tak, ale… ale spółka Amber Gold tego świadczenia nie przekazała w sposób jakiś w kopercie. Pan P. nie przywiózł, przepraszam, pan P. nie, nie przywiózł tych pieniędzy, tylko wpłacił na rachunek spółki z rachunku spółki Amber Gold, więc…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, dobrze.

Kiedy je wpłacił, jakby pan był uprzejmy przypomnieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

19 czerwca 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

A kiedy, w jakikolwiek sposób, zostało to spięte umową?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy tak, pani poseł, ja jeszcze raz zapytam: czy państwo macie dostęp też do maili czy do korespondencji mailowej prowadzonej, dlatego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, ale wie pan, ja przepraszam, ja zadałam pytanie, jest pan w charakterze świadka…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Rozumiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i chciałabym uzyskać od pana odpowiedź.

Zostały przelane pieniądze, pierwsza transza, 1 mln 200 tys. Z jednej strony wyraża pan swego rodzaju zdziwienie, określa pan dosyć specyficzną osobę potencjalnego inwestora, ale podejmuje się pan jednak współpracy.

Pytam: jest transza – kiedy jest jakikolwiek kolejny ruch w postaci spisanej umowy, innych rozwiązań?

Daty, teraz pytam tylko o daty.

Świadek Andrzej Korytkowski:

O ile sobie przypominam, to – proszę też mi nie sugerować problemów z pamięcią, bo ja – po prostu – tej umowy nie mam, bo została zabezpieczona w aktach postępowania – było to albo dzień przed transferem środków, albo dzień, dwa maksymalnie dni, po transferze środków.

I pan P. tę umowę (zresztą co zapowiadał) przywiózł do Warszawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć: jakie było pana postępowanie w momencie, kiedy wpływa pierwsza transza z omówionej kwoty z panem Marcinem P. a kolejne nie pojawiają się? Jakie były pana działania? Czy były jakiekolwiek propozycje, które składał pan panu Marcinowi P.? Wykazywał pan chęć, nie wiem, rozwiązania problemów, o których panu mówił?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pan P. przed wpłatą drugiej transzy poinformował…

W korespondencji, tej ujawnionej, jest taka informacja, że pieniądze zostały już przesłane z tytułu drugiej transzy. Tego samego dnia, po kilku godzinach napisał, że niestety ma problem… mają problem z realizacją SORBNET-u. Oczywiście, dopytywałem pana P. z czego te problemy wynikają, to on tak jakoś kluczył i mówił, że być może ich rachunki bankowe zostały zablokowane.

Z tego, co sobie przypominam, to był lipiec, no i oczywiście prowadziliśmy nieustanne… nieustannie rozmowy telefoniczne, wymianę korespondencji. No, ja naciskałem na to, że, no, nasza sytuacja jest taka, że obiecaliśmy klientom i potrzebujemy jak najszybciej otrzymać te środki finansowe, więc…

Ja mogę oczywiście się odnieść i przeczytać tę korespondencję…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie, ja pytam pana: co pan pamięta z pana działań względem, no, sfinalizowania tych… znaczy spełnienia tych obietnic, które były składane?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, ja na pewno, na pewno bardzo naciskałem pana P. cały czas, żeby… i w zakresie podpisania umowy

I tam w tej korespondencji też się wiele razy pojawia taka informacja pana P., że już dział prawny tę umowę przygotowuje, że zaraz prześle draft tej umowy, że jak przyjedzie na spotkanie, to ten draft będzie miał itd. Natomiast później naciskam cały czas na to, żeby ta druga transza została przesłana.

No i pan P. w pewnym momencie mówi, że ich rachunki zostały zablokowane i, że jest to akcja wymierzona przeciwko Amber Gold, no, ale że spółka jest w dobrej kondycji finansowej, tylko ma zablokowane rachunki, czego efektem – to też myślę, że to komisję będzie interesować – no, było takie zainteresowanie z mojej strony co się wydarzyło.

Więc pan P. informował, że ma jakieś informacje o prowadzonej akcji przeciwko spółce Amber Gold itd. Więc ja raczej nie wyznaję teorii spiskowych, ale zacząłem podejrzewać, że być może coś jest na rzeczy, bo w tym samym czasie Finroyal również otrzymał wypowiedzenie umowy rachunku bankowego, w której bank powoływał się na tak zwaną reputację, czyli właściwie nic, to znaczy jakaś sugestia z nadzoru, żeby dla tego podmiotu rachunku nie prowadzić, no, a przedsiębiorca rachunek gdzieś prowadzić musi, więc, no, jest to sytuacja trudna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wobec tego proszę powiedzieć…

Przeczytam panu fragment z pana przesłuchania, gdzie nawiązuje pan właśnie do tego, że przedsiębiorca gdzieś musi rachunek prowadzić: „Mimo zapewnień P. kolejne transze nie były przelewane na rachunek Finroyal. Powodem tego stanu rzeczy według P. było pozbawienie ich dostępu do rachunków bankowych. Mówił, że pieniądze z rachunku w Banku BGŻ znajdują się na rachunku technicznym. Ja próbowałem pomóc merytorycznie, służyć radą w celu założenia rachunku dla Amber Gold, sugerując założenie rachunku za granicą. Zaproponowałem założenie nowej spółki, tzw. agenta transferowego. Pan P. (*tu jest całe nazwisko, ja czytam skrócone*) powiedział, że może być

podejrzenie prania brudnych pieniędzy. Potem z mediów dowiedziałem się, że została założona taka spółka o nazwie PST.”

Czy może pan odnieść się do tego fragmentu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Potwierdzam, tak było.

To znaczy ja już wcześniej mówiłem, że w związku z problemami, które… o których sygnalizował pan P., no, ja się w pewnym sensie… ja no rozumiałem i utożsamiałem. Bo no nie jest to łatwa sytuacja, w której, w obliczu jakiejś nagonki, i on i my mamy wypowiedziane umowy o prowadzenie rachunku bankowego.

I rzeczywiście tak było, że takie sugestie z mojej strony padły na zasadzie, no, takiej: *Wie pan, jeżeli jest taka sytuacja, to może by to rozwiązać w taki i w taki sposób, skoro macie środki na rachunku technicznym*.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie będę tego komentowała, chociaż się dziwię.

Proszę powiedzieć w takim razie… odnieść się do fragmentu rozmowy, o którym pan już wspominał, gdzie pan Marcin P. podejrzewał, że być może jest pan związany z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, taka sugestia padła na pewnym etapie.

Może przytoczę… Ja na pewnym etapie jak pan… może tak, bo 5 lipca pan P. cały czas utrzymywał: „Pieniądze do państwa wyszły.” Później: „Panie Andrzeju, mamy problem techniczny.”

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bo teraz cytuje pan, przepraszam, jakie materiały – co to jest, co pan cytuje?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To jest korespondencja, którą ja dysponuję między mną a panem P., której być może państwo nie macie, ale tego nie wiem.

Więc ja wysłałem taką wiadomość do pana P.: „W związku z naszymi dotychczasowymi relacjami, związanymi z państwa wsparciem kapitałowym, oraz zgodnie z postanowieniami dotyczącymi zabezpieczenia wierzytelności w postaci przewłaszczenia na zabezpieczenie akcji FRL Capital Limited informuję, że 27 lipca rejestr spółek Anglii i Walii dokonał wpisu wykonanej z dnia 20 czerwca uchwały o subskrypcji udziałów. Amber Gold posiada w tej chwili w spółce FRL Limited 30 tys. akcji zwykłych o wartości nominalnej 100 funtów każda, co daje państwu więcej niż 50% głosów na zgromadzeniu wspólników. Amber Gold kontroluje bezpośrednio lub pośrednio inne podmioty grupy kapitałowej FRL Capital Limited.”

I teraz chyba to, co…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja rozumiem, że… pani przewodnicząca, te materiały mogą pozostać w dyspozycji Komisji, które pan teraz przytoczył? Byśmy mogli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, one muszą pozostać, jeżeli pan je cytuje. No, jakby będą załącznikiem do protokołu.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dobrze.

„Dodatkowo informuję, że w związku z trudnościami w komunikacji z państwem, czyli z Amber Gold – w tym szczególnie kilkukrotnym przesuwaniem terminu wypłaty transz – dnia 27 lipca złożyłem rezygnację z pełnionej dotychczas funkcji dyrektora. W związku z tym proszę o: wskazanie dalszych instrukcji dotyczących zabezpieczenia dokumentacji oraz majątku ruchomego spółki, udzielenie informacji o terminie powołania nowych członków komitetu dyrektorów w tej chwili funkcjonującym w firmie Amber Gold, o ile to jest możliwe na gruncie brytyjskiego prawa. Jestem do państwa dyspozycji w zakresie wszelkich koniecznych spraw niezbędnych do dalszego sprawnego

wykonywania bieżącej i przyszłej działalności FRL Capital. Jako osoba lojalna przesyłam panu również komunikat, który dziś prześlę Polskiej Agencji Prasowej do godziny 12:00. Jeżeli ma pan jakieś uwagi co do jego treści, to proszę o sugestie."

Treść notatki: „Finroyal przejęty przez Amber Gold. Amber Gold oferujący lokaty w surowce i brytyjski Finroyal mający w swojej ofercie kontrakty lokacyjne to dwa największe podmioty operujące na rynku inwestycji alternatywnych. Przejęcie jest efektem wsparcia kapitałowego oraz wzajemnej współpracy. Jednocześnie przejęta została grupa kapitałowa Finroyal licząca siedem spółek polskich i zagranicznych."

Pan P. na to odpowiada: „Proszę wstrzymać się z publikacją."

Po czym jeszcze raz pisze: „Panie Andrzeju, proszę wstrzymać się z publikacją."

Ja do pana P.: „Dlaczego miałbym się wstrzymać?"

On do mnie: „Utopi pan nas i siebie. Myślę, że jest pan z ABW."

Po czym pisze do mnie: „Kontekst ABW potwierdza się. Zachowujemy spokój."

I wysyła mi jakiś link do portalu Pulsu Biznesu, na którym jest jakaś tam informacja o prowadzonym postępowaniu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To wiemy.

Z jaką datą jest ta korespondencja?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To jest 30 lipca 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Proszę powiedzieć, czy proponował pan panu Marcinowi P. jakąkolwiek pomoc osób z zewnątrz? Wcześniej powiedział pan, że niektóre osoby mają w zwyczaju powoływanie się na pewne nazwiska i tak dalej.

Ja pytam: czy pan powoływał się na jakieś nazwiska i chciał skontaktować pana Marcina P., tudzież mu pomóc przez takie kontakty?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z kim?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, był jeden taki przypadek, on dotyczył… ale nie… to nie powoływanie się na nazwiska, tylko on dotyczył mojego spotkania z prezesem izby handlowej Polska-Izrael, który został mi polecony przez jednego z naszych klientów. I przed tym spotkaniem zapytałem pana P. (już nie pamiętam w jakiej formie, to jest do odszukania w protokołach, wydaje mi się, że mailem czy SMS-em), czy byłby zainteresowany ewentualnie wsparciem przez jakiegoś izraelskiego inwestora. To wynikało z tego, że on twierdził, że Amber Gold środki ma, ale na rachunku technicznym są zablokowane rachunki spółek grupy OLT. Odpowiedział mi krótko, lakonicznie: „Wstępnie tak".

Do tego spotkania doszło. Ja rozmawiałem z prezesem, powiedziałem, jaka jest sytuacja FRL, powiedziałem o wzajemnych relacjach z Amber Gold.

On powiedział (mówię o prezesie), że – oczywiście – jest gotowy podjąć się zaprezentowania, czy to Amber Gold, czy samego Amber Gold, czy razem z grupą spółek OLT, jakiemuś inwestorowi izraelskiemu, ale to musi być otwartość ze strony pana P.

I temat… i to wszystko w tym temacie. Ten temat nigdy więcej nie powrócił, pan P. też do tego tematu nigdy nie wracał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Inne osoby?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Też nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie powoływał się pan na żadnego z warszawskich adwokatów po rozmowie z panem P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

A nie… rzeczywiście, tak. Tak, ale to też jeden między innymi z klientów Finroyal, z którym, który był życzliwy bardzo spółce (znaczy wielu było życzliwych spółce, jest do tej pory życzliwych) zasugerował, że być może, być może, jeśli są jakieś problemy związane z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego to mógłby umówić spotkanie z panem adwokatem Dubois.

Ale nigdy do tego spotkania nie doszło a ja też nie znam pana mecenasa Dubois… znaczy znam go, oczywiście, z mediów, ale osobiście – nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I nigdy pan nie przekazywał w korespondencji, że to pański znajomy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, napisałem tylko, że to szanowany adwokat. Tam w korespondencji – przepraszam, żeby doprecyzować – było napisane, że jest to znajomy jednego z moich znajomych, czyli tego klienta, który polecił.

Ale, tak jak mówię, ja żadnych osobistych relacji z panem Dubois nigdy nie miałem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A co to za klient?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pyta pani o imię i nazwisko?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, ktoś panu kogoś poleca. Myślę, że… nie wiem, tu panowie, tu państwo przewodniczący mogą powiedzieć, czy może pan odpowiedzieć na tak zadane pytanie.

Świadek Andrzej Korytkowski:

To znaczy…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy świadek ma obowiązek mówić prawdę i całą prawdę. Jest pan tu świadkiem. I uchylić się od odpowiedzi może pan tylko, jeżeli to by naraziło pana na odpowiedzialność karną lub osobę panu najbliższą. W innym przypadku należy odpowiadać.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tym klientem, który polecił zarówno prezesa Izby Polska-Izrael, ja i mecenasa Dubois, była znana postać, pisarz Aleksander Minkowski, który – niestety – zmarł półtora roku temu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi powiedzieć, z kimś z polityków kontaktował się pan. Miał pan…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie znam, nie znam żadnego polityka.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie kontaktował się pan. Czyli poza, rozumiem, tymi kontaktami, o których mówimy, więcej nie przypomina pan sobie osób, które, z którymi pan się kontaktował czy proponował kontakt panu Marcinowi P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, wydaje mi się, wydaje mi się, że jeszcze… tam nie było, nie wymieniałem osoby, ale padła sugestia, że jeżeli jest problem z założeniem rachunku bankowego, a w związku z tym, że jedna ze spółek zależnych miała rachunek w Banku Spółdzielczym w Ciechanowie, to może zainicjować spotkanie w banku spółdzielczym w Ciechanowie, który mógłby ten rachunek na rzecz Amber Gold poprowadzić.

To jeszcze taka… to chyba takie trzy sugestie dotyczące mecenasa, izraelskiego inwestora i banku spółdzielczego w Ciechanowie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, czyli finalnie zrezygnował pan z funkcji dyrektora i poinformował pan o tym pana Marcina P. – tak mam to rozumieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, poinformowałem pana Marcina P., na co… też teraz nie wiem, czy państwo dysponujecie tym materiałem, dlatego pozwolę sobie tak krótko powiedzieć.

Pan Marcin P. 1 sierpnia 2012 r. napisał do mnie: „TVN do mnie dzwonił, za ile kupiliśmy FRL".

Dalej pisze do mnie: „Działa pan na dwa fronty".

Później pisze do mnie: „Panie Andrzeju, gramy z mediami *va banque*. Proszę grać, że pan nic o przejęciu nie wie. Chcemy wyprowadzić w pole TVN."

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

A może pan… właśnie na… wprost zapytam. Nie rozumiem, dlaczego pan nam to czyta, bo my mamy te dokumenty.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale to ja nie miałem świadomości, że państwo je macie, bo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja pytam… ja wolałabym, żeby pan odpowiadał na zadane pytania z tego, co pan pamięta. Komisja dysponuje obszernym materiałem. Oczywiście, poprosimy o zabezpieczenie tych dokumentów, które pan posiada.

Jeszcze gdyby pan był tylko uprzejmy powiedzieć, bo rozumiem, że komputery, dyski i inne nośniki zostały zabezpieczone, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wszystkie komputery, nośniki i dyski zostały zabezpieczone.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na jakim etapie wobec tego pan wszedł w posiadanie tych dokumentów, które… z których pan teraz cytuje?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Zanim została zabezpieczona część dokumentów, która wydawała mi się istotna. Zresztą akurat ta korespondencja między mną a panem P. była przekazana… była przekazywana do mediów, zanim te dokumenty zostały u mnie zabezpieczone i zanim pan Marcin P. został zatrzymany, a później – tymczasowo aresztowany.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

A jakie jeszcze dokumenty posiada pan z tej zawartości zabezpieczonej, jeżeli możemy się dowiedzieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale no… posiadam tylko te dokumenty, które są niezbędne do tego, żeby występować w procesie, który dotyczy mnie. No to w jakiejś mierze te dokumenty dotyczą mnie, więc to nie są jakieś obszerne dokumenty. Cała reszta, tak jak powiedziałem, została zabezpieczona przez prokuraturę. Ewentualnie dysponuję jakimiś kopiami dokumentów.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli rozumiem, że miał pan kopie?

No, bo jest zabezpieczenie i wtedy nie miał chyba pan czasu na to, żeby je drukować…

Świadek Andrzej Korytkowski:

No tak, tak, tak.

No tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…zabezpieczać, przegrywać, czyli był pan, rozumiem, przygotowany, mając wcześniej kopie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jakichś istotnych dokumentów, tak, miałem kopie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę pana, proszę powiedzieć, kiedy pierwszy raz Marcin P. panu powiedział, że pozostaje w zakresie zainteresowania ABW?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, nie sądzę, żebyśmy w ogóle na ten temat rozmawiali, bo, tak jak powiedziałem, no, zdarzało się panu P.

Poseł Marek Suski (PiS):

W zeznaniach jest, w zeznaniach pana jest, nawet datę pan podał dokładną, kiedy rozmawialiście na ten temat.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, to jeśli złożyłem takie zeznania, to znaczy, że są one prawdziwe, bo… no minęło pięć lat, a w tamtym czasie, jak je składałem, to…

Nie chcę zasłaniać się niepamięcią, zgodnie z tym, co pan, panie pośle, powiedział, że mam obowiązek mówić prawdę i tylko prawdę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy w ogóle cokolwiek pan sobie przypomina z tej rozmowy, gdzie on mówił, że jest…że może, jak to on użył określenia, że podejrzewa, że chodzi za nim ABW?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, no, wydawało mi się to odrobinę paranoidalne, więc nie przywiązywałem do tego znaczącej wagi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Proszę pana, czy… może inaczej – pan pojechał w maju do siedziby ABW w Gdańsku. Następ…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Amber Gold.

Następne spotkanie było?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Następne spotkanie… wydaje mi się, że było również w siedzibie Amber Gold w Gdańsku, bo wszystkie trzy spotkania (z wyjątkiem tego jednego, które odbyło się w Warszawie) odbyły się w siedzibie Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, te spotkania późniejsze w Amber Gold to były po tym spotkaniu w Warszawie czy przed?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Na pewno ostatnie spotkanie z panem Marcinem P. odbyło się w siedzibie Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, wie pan, mnie interesuje to warszawskie spotkanie – czy ono było jako drugie, czy to było tak, że później pan jeździł również do…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wydaje mi się, że drugie spotkanie było w Warszawie, ale nie jestem pewien. Ale z dużą dozą prawdopodobieństwa tak, było w Warszawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta datę spotkania w Warszawie i miejsce?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Odpowiadałem na to pytanie.

Mówiłem, że to było albo przed zawarciem umowy, czyli 18, lub po zawarciu umowy, czyli 20, znaczy, przepraszam, przed przesłaniem przelewu, transzy spółce, czyli 18 lub 21, 22 czerwca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, z dat wynika, że 19 czerwca zostało przelane te 1 mln 200 tys. a umowa została podpisana 3 lipca, więc jak pytałam, dlaczego pan bez pokrycia i bez czegokolwiek dał pieniądze, a pan się oburzył, że przecież umowa już była, no to informuję pana, że nie było tej umowy.

Ale o co innego nawet pytam – czy to było jedyne spotkanie w Warszawie między panami?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam dlatego, że w kontekście tego spotkania złożył pan rzeczywiście zeznania, że podczas tej rozmowy wyszło właśnie, że mówił panu, że ABW za nim chodzi.

Czy pan go pytał, skąd ma taką wiedzę?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie pytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Kto z państwa teraz?

Pan poseł Rzymkowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja wrócę do tego spotkania z 3 lipca 2012 r. w Warszawie w hotelu Westin – czy podczas tego spotkania Marcin P. poruszał temat prowadzonych przez niego rozmów, dotyczących jednego z banków w Niemczech?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jaki to był bank?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale nie mówił panu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, powiedział, że są – albo zainteresowani, albo bliscy zakupu jednego z niemieckich banków.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I nic więcej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

I nic więcej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie dopytywał pan?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, nie, no powiedziałem, że to dobra informacja.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czym uzasadniał tę konieczność zakupu banku w Niemczech?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Niczym nie uzasadniał.

No, po prostu powiedział, że są na dobrej drodze do tego, żeby niemiecki bank kupić, i ja zrozumiałem z tej wypowiedzi, że to w jakimś znaczącym stopniu rozwiąże ich problemy dodatkowo, które tutaj mają – i otworzy też na rynek niemiecki.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jakie problemy wówczas Marcin P. 3 lipca panu referował?

Świadek Andrzej Korytkowski:
No, to były głównie problemy związane, problemy wizerunkowe związane z umieszczeniem na liście ostrzeżeń publicznych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tylko takie problemy 3 lipca Marcin P. referował, bo ten problem był od samego początku istnienia Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Znaczy, ja nie…

Panie pośle, no, ja nie byłem przyjacielem pana Marcina P. ani jego powiernikiem, tak że… no, to była jakaś rozmowa na temat relacji między Finroyal a Amber Gold i gdzieś między słowami powiedział, przekazał informację na temat tego banku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, o innych kłopotach finansowych Marcin P. podczas tego spotkania informował?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, nigdy nie informował o kłopotach finansowych, zawsze twierdził, że spółka jest w znakomitej kondycji finansowej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kiedy pana poinformował o tym, że są kłopoty z rachunkami bankowymi?

Świadek Andrzej Korytkowski:
To musiałbym spojrzeć w tę naszą korespondencję.

No, na pewnym etapie, chyba przy realizacji właśnie drugiej transzy, napisał dosyć enigmatycznie, że mają problem z realizacją SORBNET-u, mimo tego, że wcześniej napisał, że pieniądze zostały już do nas przesłane.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A ile godzin trwało to spotkanie panów w dniu 3 lipca, jak pan pamięta?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Gdzieś około półtorej godziny.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I co było przedmiotem rozmów oprócz tego, co pan przed chwileczką zeznał przed Komisją?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Przedmiotem rozmów była długo wyczekiwana umowa.

Oczywiście, to przejęcie Amber Gold… Finroyal przez Amber Gold to było tam potwierdzone w korespondencji. My przesyłaliśmy też informację, jak zamierzamy w tych transzach klientów rozliczać. O ile sobie przypominam, to… no to dotyczyło przede

wszystkim tego, tam dopytywał o te spółki zależne, czym one się zajmują. Powiedział oczywiście o tym, że ma, że permanentny spór z KNF staje się powoli nieznośny, co my rozumieliśmy akurat. Znaczy, my go trochę w inny sposób przeżywaliśmy niż Amber Gold, dlatego że, tak jak mówię, ja się dosyć mocno udzielałem w mediach w tym zakresie, pan P. raczej milczał.

No i tego dotyczyła rozmowa.

No i oczywiście podpisania też umowy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A o spółkach lotniczych OLT Express rozmawialiście panowie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nigdy nie rozmawialiśmy.

Znaczy, ja tylko podczas pierwszego spotkania wyraziłem uznanie i podziw. Model biznesowy OLT mnie w ogóle nie interesował. Interesowało mnie tylko to, że, że to jest biznes lotniczy, a ten biznes lotniczy jest mi bliski z drugiej strony i to raczej było takie zaciekawienie.

Ale nic interesującego pan P., pan, przepraszam, P. na ten temat nie mówił. Nawet go zapytałem, czy, czy w jakiś… bo akurat przypominam sobie, że tego dnia przyleciał samolotem OLT do Warszawy, zapytałem go, czy… czy może poszedł do kokpitu, do pilotów. Odpowiedział, że przyleciał całkowicie anonimowo, nikt nawet nie wiedział na pokładzie, że,…że leci tym samolotem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A, proszę powiedzieć, czy podczas tej rozmowy była mowa o funkcjonariuszach Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy interesują się Marcinem P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Panie pośle, szanowna Komisjo, no, być może, z tym, że ja cały czas podkreślam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Być może?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy… powiedziałem, że… że raczej nie, teraz mówię „być może”, bo… bo mnie to nie interesowało.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No to, niech pan…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech się pan zastanowi, co pan mówi.

To znaczy pan przychodzi, chce pan 12 mln, wziął pan 1 mln 200 tys. bez podpisu i on mówi panu, że ABW już za nim chodzi a pana to w ogóle nie interesuje, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy nie, nie.

Nie, nie, nie w tym znaczeniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli pan nie (…), ABW nie boi, bo…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, nie, no. Nie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Taka… takie spotkanie, które to było pana spotkanie z panem Marcinem P. to 3 lipca?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Drugie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Drugie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Drugie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I pana kontrahent informuje potencjalnie o tym, że interesuje się nim ABW a dla pana to, ha, o to jest ABW – tak mam to rozumieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No to w takim razie nie mówił.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Słucham?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To w takim razie nie mówił.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to pan zmienia zdanie w tej chwili?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, powiedziałem, panie pośle, nie pamiętam, czy… czy… czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czytam ten fragment zeznań, a pan się do niego ustosunkuje, czy pan to podtrzymuje czy nie, bo tym bardziej, że i wtedy, i dzisiaj zeznaje pan pod rygorem odpowiedzialności karnej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To za chwileczkę, tak.

O. i już, proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„3 lipca nastąpiło podpisanie umowy w hotelu Westin w Warszawie. Pan P. przyleciał z Warszawy rannym samolotem. Spotkaliśmy się w lobby hotelowym, trwało ono ponad godzinę.

Rozmawiałem z nim o tym, kiedy będzie następna transza, on powiedział, że albo dzisiaj, albo następny tydzień. Rozmawialiśmy o konieczności przejścia pracowników Finroyal do Amber Gold. Mieli oni przejść do budynku przy Okęciu.

Pytałem o używane oprogramowanie, on odpowiedział, że jest to oprogramowanie Comarch i uciął temat. Wspominał też, że prowadzą rozmowy dotyczące Landesbank w Niemczech, nie podał jednak żadnych szczegółów, wyszło to podczas rozmowy na temat tego, że ja prowadziłem rozmowy w Wielkiej Brytanii.

Zapewniał, że kondycja Amber Gold jest doskonała, że dystrybucja jest na dobrym poziomie. Wspominał też, że podejrzewa, że w związku z OLT chodzi za nim ABW, być może spowodowane jest to tym, że zagraża na rynku LOT-owi."

Czy pan złożył zeznania tej treści?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, złożyłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to pyta pan poseł.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Co się stało, że dzisiaj składa pan zupełnie inne zeznania przed Komisją?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, panie pośle, proszę mi nie imputować, że składam inne zeznania, ja na początku…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Trzy minuty temu wycofał się pan z informacji…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale… nie, nie, bo pan…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…o rozmowie na temat funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Andrzej Korytkowski:

To było spotkanie przed pięciu laty – jeśli zeznawałem tak na tamtym etapie, to znaczy, że rzeczywiście mówił o OLT i w tym kontekście mógł też powiedzieć o zainteresowaniu ABW w związku z zagrożeniem LOT-owi.

Więc jeśli tak powiedziałem to, rzeczywiście, tak było.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To czemu pan zapomniał o tak istotnej informacji?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, może nie mam tak doskonałej pamięci jak posłowie, jestem tylko zwykłym śmiertelnikiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę powiedzieć: czy spółka Amber Gold została większościowym właścicielem Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To jaka była podstawa prawna w takiej sytuacji?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Umowa… została większościowym wspólnikiem Amber Gold w wyniku umowy… znaczy wynikającej z umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów w spółce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja, proszę powiedzieć, dlaczego Marcin P. zaprzeczył takiej sytuacji w swoich zeznaniach do protokołu z przesłuchania z dnia 17 sierpnia 2012 r. – informował, że w żaden sposób Amber Gold nie jest powiązane z firmą Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, nie wiem, nie wiem.

Nie wiem, pan P. wiele rzeczy potwierdza i wiele rzeczy zaprzecza, trudno mi się do tego ustosunkować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja zacytuję panu i opinii publicznej fragment z zeznań pana Marcina P.

Cytat: „Nie łączą nas z tą spółką żadne powiązania kapitałowe. W przedmiocie doniesień prasowych dotyczących powiązań z tą spółką złożyliśmy zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie w kwestii podrabiania dokumentów."

Czy świadkowi znane są jakiekolwiek postępowania…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, byłem przesłuchiwany – z tego, co wiem, to prokuratura umorzyła to postępowanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A o jaki dokument chodziło panu Marcinowi P., że został podrobiony?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jak sądzę, chodziło mu o umowę, o umowę, która została zawarta w hotelu Westin.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli ta umowa była podpisana przez pana Marcina P. i przez pana?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak. I nie wskazuje na to tylko samo podpisanie umowy, no ale cały kontekst i korespondencja, która była prowadzona. I pan P. do samego końca nie zaprzeczał, że spółka Finroyal została przez Amber Gold przejęta.

Ja przed chwilą odczytywałem tę korespondencję, którą państwo też dysponujecie. Jak pan P. powiedział, proszę grać z mediami *va banque*, że *nic pan nie wie o przejęciu, więc jeśli on się w tej chwili prezentuje takie stanowisko*, to mi się trudno do tego ustosunkować.

Nie wiem, może taka jest jego linia obrony.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy Marcin P. w lipcu 2012 r. wpływał na świadka, by nie informować mediów o tych powiązaniach kapitałowych między Finroyal a Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie jestem wpływową osobą, ale… ale próbował.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale mi nie chodzi o „wpływowość" osoby, tylko chodzi o to, czy próbował na…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Próbował.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Próbował.

Ja odczytywałem treść korespondencji, z której wynikało, że wolałby nie informować opinii publicznej o tym, że doszło do tego przejęcia. I prosił, żebym zachował dyskrecję jeszcze przez jakiś czas w tym zakresie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czym było to uzasadnione? Czy świadek wnikał w tego typu wnioski pana Marcina P. kierowane do świadka?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jak pan P. … znaczy, ja mogę powiedzieć, jakie stanowisko prezentował pan P., że w tamtym okresie niezwykle gorącym (bo z tego, co pamiętam, to był chyba okres zaprzestania lotów przez grupę OLT) miał tyle problemów wizerunkowych związanych z samym OLT, że prosił, żeby nie upubliczniać takiej informacji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, w jaki sposób świadek nie informował mediów? To znaczy, czy były takiego typu zapytania ze strony przedstawicieli mediów a świadek unikał odpowiedzi na te pytania?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Takie zapytanie ze strony mediów pojawiły się dopiero wtedy, kiedy, nie wiem, taka informacja może wyciekła może przypadkiem. No, na pewno nie została przekazana przeze mnie, ale wyciekła. Bądź to została przekazana przez jednego z naszych klientów, którzy wiedzieli, że do takiej operacji doszło. I media, jakby z automatu, zaczęły się tym interesować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek wie, co to za klient?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A skąd to domniemanie, że od jednego z klientów, skoro świadek nie wie, kto to był?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Stąd to domniemanie, że na łamach „Pulsu Biznesu" ukazała się notatka sporządzona przez jednego z naszych pracowników. Taka informująca klienta między innymi o transzach, przejęciu spółki przez Amber Gold. I ona (fotokopia tej notatki) została umieszczona w tym periodyku.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A było tam imię i nazwisko tego klienta?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, było imię i nazwisko pracownika, który temu klientowi prezentował, jak wygląda sytuacja i te relacje z Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A co to był za dokument bez adresata z podpisem pracownika?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, to był jakiś taki dokument, na którym (w sposób graficzny, obrazowy) jeden z pracowników prezentował klientowi (czy też grupie klientów) informacje na temat tego, jak wypłaty w tych transzach będą wyglądały. I, że nie jest tajemnicą, kto jest inwestorem w spółce Finroyal.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A kto wiedział o tym, że Amber Gold jest udziałowcem Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Wszyscy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Wszyscy pracownicy wiedzieli?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Wszyscy pracownicy wiedzieli.

Od początku prowadzenia rozmów nie robiliśmy z tego absolutnie żadnej tajemnicy.

I, na pewnym etapie, też wszyscy klienci.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A informował pan o tym pana Marcina P., że wszyscy pracownicy pana firmy wiedzą o zaangażowaniu finansowym?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Oczywiście, że informowałem, dlatego, że pan Marcin P.…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A poinformował go pan o tym, że tego się nie da, po prostu, utrzymać w tajemnicy?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Z treści korespondencji jasno wynika, że ja mu napisałem, że mogę przez jakiś czas być lojalny pod warunkiem, że ten komunikat, który został na stronie Amber Gold umieszczony, że Amber Gold nie łączą z Finroyal żadne stosunki, zostanie zmieniony w taki sposób, no, żeby…

No, nie mogło być takiej kakofonii, że my mówimy swoje, Amber Gold mówi swoje. Więc on się zobowiązał do tego, że ten komunikat zostanie zmieniony.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, po tym spotkaniu 3 lipca, czy świadek miał jeszcze spotkania osobiste z panem Marcinem P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak, dwukrotnie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy one miały miejsce i gdzie?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Odpowiadam na to pytanie czwarty raz: w Gdańsku, w siedzibie Amber Gold, w lipcu…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A dokładniej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

2012 r.

No, to musiałbym gdzieś sprawdzić w swoich notatkach…nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale czwarty raz świadek odpowiada to już mógł dowiedzieć się.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, mógłbym sobie przypomnieć, ale – no, niestety nie pamiętam dokładnych dat.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No to mamy pierwsze spotkanie, drugie spotkanie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale odpowiedziałem – trzecie i czwarte spotkanie odbyło się w Gdańsku, w siedzibie Amber Gold.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A w Warszawie nie było żadnego spotkania?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, w Warszawie było jedno spotkanie, w hotelu Westin.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I dwa kolejne spotkania już odbywały się w Gdańsku?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kiedy było ostatnie spotkanie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W lipcu 2012 r.

No, wydaje mi się, że w okolicach 27, 28 lipca, ale – tak jak mówię – no, dokładnych dat nie pomnę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli jeszcze przed tym pamiętnym mailem, w którym pan Marcin P. informuje pana: *Kontekst ABW potwierdza się, zachowujemy spokój*.

Tak? To był 30 lipca, przypomnę.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jestem przekona… zaraz.

Jestem przekonany, że – tak, ponieważ jakichkolwiek kontaktów z panem P. zaprzestaliśmy 2 sierpnia, więc do tego spotkania, siłą rzecz, musiało dojść wcześniej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę wytłumaczyć, jak odczytywać te trzy zdania, bardzo krótkie: *Kontekst ABW potwierdza się, zachowujemy spokój*?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W swoich zeznaniach wyjaśniałem to już pani poseł. No, ale dobrze, mogę powtórzyć.

No, to wynika z jakiejś wcześniejszej korespondencji, w której pan P. zasugerował, że jestem z ABW.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale tylko tyle zasugerował, że pan jest z ABW? Pan się oczywiście wytłumaczył, że pan nie jest z ABW.

Tę korespondencję znamy, znamy stenogramy z rozmów panów.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, więc jeśli państwo znacie, no, to proszę zauważyć, że…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie pytamy o to, co znamy – pytamy o to, co pan wie a komisja nie dysponuje…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nic ponadto nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan był niespokojny w związku z tym ABW, że Marcin P. pisał panu, że *zachowujemy spokój*?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, nie wiem, wydawało mi się to odrobinę paranoidalne. No, już mówiłem o tym wcześniej.

To znaczy na pewnym etapie zacząłem mieć wrażenie (szczególnie już pod koniec lipca), że rano pan P. mówi co innego a wieczorem mówi, co innego. No, chociażby z tymi przelewami, z tym, że za chwilkę oddzwoni, że prześle draft umowy, że pracownicy z naszych biur mają przejść do biur Amber Gold.

Po moim pytaniu: *No dobrze, ale kto będzie wprowadzał tych pracowników, na jakich zasadach*? – ten kontakt się urywał. Później jakaś sugestia dotycząca ABW.

No, uznałem, że jest przemęczony, no.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie wiem jak pozostali członkowie Komisji, ale dla mnie… Ja cały czas nie znalazłam żadnej logicznej odpowiedzi ani uzasadnienia, dlaczego obcy człowiek przesyła panu 12… czy obiecuje 12 mln i przesyła 1 mln 200 tys.?

Równie, bym powiedziała, interesująco brzmi pana odpowiedź na to, że pan ma informacje, że chodzi za nim ABW, a w ogóle to pracuje u niego syn premiera i pan po prostu… jakby pan nie kontynuuje tego wątku. Bo wie pan, to tak trochę przeczy doświadczeniu życiowemu. Bo jak ja bym usiadła dzisiaj naprzeciwko kogokolwiek i powiedziałby mi, że *wiesz, chodzi za mną* ABW to, co najmniej, bym się tym zainteresowała, w sensie, kim on jest, dlaczego chodzi, choćby z obawy o własne bezpieczeństwo, to jest raz.

A druga sprawa, również jakby mi powiedział, że pracuje syn premiera, to bym zapytała np.: *po co mi to mówisz*? Więc proszę się nie dziwić, że posłowie dopytują o to, bo to – po prostu – tak brzmi, jak brzmi…

Oddaję głos, panie pośle.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

A proszę powiedzieć: kiedy miał pan kontakt z… czy miał pan w ogóle kiedykolwiek kontakt z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, taki oficjalny, bo ja nie mówię o sytuacji, że jechał pan tramwajem a jechał obok pana funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – przed poznaniem pana Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nigdy nie miałem kontaktu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A później miał pan?

Świadek Andrzej Korytkowski:

A później miałem kontakt podczas przesłuchania w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w delegaturze w Gdańsku i kontakt w ramach prowadzonego postępowania w obszarze Finroyal.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy informował pana kiedykolwiek funkcjonariusz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o toczącym się postępowaniu względem pana Marcina P., firmy Amber Gold, OLT Express?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nigdy?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nigdy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ostatnie pytanie.

Proszę świadka, kiedy świadek powziął wiedzę o tym, że syn ówczesnego premiera, pan Michał Tusk, pracuje dla pana Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Podczas pierwszego spotkania.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
I pan Marcin P. tak od razu do pana…

Świadek Andrzej Korytkowski:
No, tak. Pan Marcin P., opowiadając o tym, czym się zajmują, o inwestycji w OLT Express, powiedział, tak na marginesie: *a wie pan, m.in. pan Michał Tusk pracuje u nas*.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy Marcin P. informował kiedykolwiek o tym, że w związku z tym, że zatrudnia Michała Tuska, Amber Gold ma kłopoty? Czy tego typu zdanie padło… albo stwierdzenie?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Znaczy, padło…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy jakaś korelacja była w związku z zatrudnieniem Michała Tuska?

Świadek Andrzej Korytkowski:
Padło takie zdanie, w dość emocjonalnej rozmowie (której państwo macie stenogram), w której pan P. stwierdził, że wydawało mu się, że dopóki pracował pan Michał Tusk… no, bo to zostało opublikowane… pan poseł cytował…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Marek Suski (PiS):
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Andrzej Korytkowski:
Tak, no, więc to tak, w takiej… była taka emocjonalna wymiana zdań, w której ja zarzucałem panu P., że nie wypełnia swoich zobowiązań a on próbował się bronić na trochę takiej zasadzie (ja to tak odebrałem): *no, bo mnie boli ręka albo brzuch*. To znaczy, zaczął opowiadać, no, bo dopóki pracował, dopóki pracował pan… syn premiera to tych kłopotów nie mieliśmy, a teraz, jak przestał pracować, to możemy mieć.

Ale tak, jak mówię, no, ja nie podjąłem polemiki z panem P. w tym zakresie, bo to nie był obszar… każdy, kto mnie zna, wie, że raczej staram się trzymać meritum w takich relacjach i nie łapać jakiś pobocznych wątków.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, tak, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę pana, powiedział pan, że od 2004 r. był pan związany z rynkiem finansowym, że z wykształcenia jest pan socjologiem zachowań rynkowych.

Gdyby pan był tak uprzejmy i przedstawił nam jakoś szerzej swoją karierę zawodoą – czym pan się dokładnie zajmował?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, właściwie od 1999 r. prowadziłem działalność gospodarczą. Zajmowałem się obrotem nieruchomościami również, znaczy na początku tej kariery zawodowej. Później byłem zaangażowany w finansowanie przedsięwzięć inwestycyjnych na rynku hotelarsko-gastronomicznym.

Od 2004 r., w momencie wejścia na rynek podmiotów, które w tej chwili są uznawane jako podmioty licencjonowane i są brokerami na rynku produktów, znaczy instrumentów pochodnych OTC, zainteresowałem się tym rynkiem i od 2004 r. byłem aktywnym inwestorem. A w 2007 r. powstał Finroyal.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak…

Powiedział pan, że nie zna pan żadnych polityków. W rozmowach pańskich z Marcinem P. padło tylko jedno nazwisko i to syna polityka – Michała Tuska. Czy przypomina pan sobie, by w tych rozmowach, w których pan uczestniczył, padały także inne nazwiska polityków?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie przypominam sobie, jedyną osobą był syn premiera ówczesnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem…

Padało już pytanie o pańskie kontakty, o pańskie przesłuchanie przez ABW, więc tutaj nie będę się powtarzał.

A może pan powiedzieć komisji: jakie pan zna osoby… jakie pan zna osoby, które są waszymi wspólnymi znajomymi z Marcinem P.? Czy przypomina pan sobie takie postacie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie tylko nie przypominam sobie, ale – z pewnością – takich osób nie ma.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie ma takich osób, rozumiem.

A czy zna pan pana Mariusa Olecha?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie znam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Jaki jest rezultat sprawy z TVN o zniesławienie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pytanie już było, panie pośle, ale – oczywiście – mogę odpowiedzieć na nie jeszcze raz…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To inaczej… czy prawdą jest, że zasądzona została kwota na Centrum Zdrowia Dziecka i czy świadek tę kwotę wpłacił?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale to w zupełnie innym postępowaniu, to nie dotyczyło znie… Może tak… to TVN niejako rykoszetem dowiedziawszy się o powództwie wytoczo… znaczy o zamiarze wytoczenia powództwa, wytoczył swoje powództwo o używanie znaku firmowego TVN.

I rzeczywiście, na stronach internetowych pojawił się przez jakiś krótki czas przekreślony znak TVN z informacją: *telewizja kłamie* (po tym reportażu).

I tego dotyczyło to powództwo, nie dotyczyło zniesławienia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A proszę powiedzieć taką rzecz: jak często w latach 2006-2012 przebywał pan na terenie Trójmiasta, oprócz… z wyłączeniem tych ostatnich spotkań już po…po okresie majowym?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Może raz… w Gdyni albo w Sopocie z rodziną.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy prowadził pan jakąkolwiek działalność na terenie Stargardu, dawniej, Szczecińskiego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nigdy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy prowadził pan… podejmował pan jakiekolwiek transakcje z podmiotami z terenu Trójmiasta?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wydaje mi się.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Z autokomisami? Z handlarzami samochodów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, nigdy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zna pan pana mecenasa Pieczykolana, mówi to nazwisko coś panu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie znam. Zupełnie nic.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, pan Kuśmierczyk zeznał 26 września 2012 r., że za organizację spotkania świadka z Marcinem P. odpowiedzialna była Katarzyna P. Czy w tym spotkaniu uczestniczyła żona pan Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, po pierwsze, to nie wiem, kto to jest pan Kuśmierczyk. No, ale to może nieważne…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Szef pionu bezpieczeństwa w Amber Gold.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…a po drugie, nie, nie uczestniczyła nigdy na żadnym etapie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kim jest osoba o imieniu (tego pytania nie było) Jolanta, z waszej rozmowy? W jednym ze stenogramów pojawia się takie sformułowanie.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak, wiem, wiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan pozwoli, że przytoczę:

„To zaczynajcie obdzwaniać, ja powiem, że przyjdą osoby, które zajmą się ratowaniem sprzedaży, i tyle”.

Teraz świadek do pana Marcina P.: „OK, ale wie pan, że Jolka, wspomniana Jolka, może też jest niegroźna, ale opowiada różne historie na prawo i lewo na temat waszych relacji wcześniejszych.

Przecież nasze relacje były bardzo dobre.

Tak, tak, ona mówi że bardzo dużo zrobiła, ale że pan do niej pociągiem przyjeżdżał.

Ja do niej pociągiem nie przyjeżdżałem, nigdy pociągiem żadnym do niej nie przyjeżdżałem, tylko zawsze samochodem. I ją do tego samochodu odprowadzałem, chyba właśnie, żeby weryfikować, czym przyjeżdżałem."

Kim jest ta pani?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pani Jolanta, nazwiska nie pamiętam, jest właścicielką (albo byłą właścicielką) takiego biura pośrednictwa finansowego Consulto z siedzibą w Warszawie. I ta wspomniana pani Jolanta chyba była pierwszym, czy jednym z pierwszych dystrybutorów zewnętrznych, spółki Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy pan poznał panią Jolantę?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nigdy jej nie poznałem osobiście, ale w Finroyal pracowały osoby, które miały z nią styczność i tym osobom, w ramach jakichś tam plotek ,przekazywała informacje o tym, jak te pierwsze relacje jej z panem Marcinem P. wyglądały.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspomina też świadek o dwójce osób, które miał świadek skierować do niektórych biur Amber Gold w tych rozmowach do „obdzwaniania" klientów. Kim były te osoby?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To byli pracownicy Finroyal.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w jakim celu mieli tam, w jakim charakterze pracować, jakie zadania wykonywać?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No cel był też taki, że właściwie cała infrastruktura (łącznie z osobami) powoli przenosi się do Amber Gold. Pierwotnie miało być to biuro w budynku przy Okęciu, a później pan P. wskazał (o ile dobrze pamiętam) gdzieś biuro tutaj, w Śródmieściu, do którego mieli przejść pracownicy i rozpocząć pracę już w ramach infra… znaczy tej infrastruktury Amber Gold, dystrybucyjnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, od kiedy zna pan Cezarego Berusa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Od, zdaje się, 2001 r., czy od 2000 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czym zajmuje się należąca do pana i pana Cezarego Berusa spółka Karls & Swenson Kancelaria Finansowa w Warszawie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, niczym się nie zajmuje, bo od…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, jak to niczym się nie zajmuje kancelaria finansowa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale zaraz, zaraz…

Od 2004 r. (to jest sprawa powszechnie wiadoma), ani nie jestem członkiem zarządu w tej spółce, ani nie jestem właścicielem udziałów w tej spółce. To już było przedmiotem badania też i przez prokuraturę.

No, nie wiem, jaki jest aktualny stan w rejestrze, ale jeśli taki jest, to jest błędny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czym obecnie zajmuje się pan Cezary Berus?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, nie mam z nim kontaktu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A od kiedy świadek nie ma kontaktu z tą osobą?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No myślę, że od 2006, 2007 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy pan Berus, według wiedzy świadka, jest również oskarżony w jakimkolwiek procesie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak jak powiedziałem, nie mam z nim kontaktu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Od 2006 r. w ogóle nie rozmawialiście ze sobą?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Widzieliśmy się, ale nie rozmawialiśmy, chyba od 2006 lub 2007 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy, według świadka wiedzy, pan Berus zna pana Marcina P. lub panią Katarzynę P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie sądzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam do pana jedno pytanie i oddaję głos panu przewodniczącemu, który nie zarzuca mi, że go dyskryminuję i jest ostatni, przynajmniej na razie: proszę pana, proszę powiedzieć, czy ten 1 mln 200 tys., które wpłynęły na konto pana firmy, są przelewy z tego konta na zwrot lokat dla pana klientów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to jest zabezpieczone i udokumentowane?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zadam panu pytanie wprost: czy dostał pan 1 mln 200 tys. po to, aby go po prostu wyprać, wypłacić i oddać innym ludziom?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, ależ absolutnie – nie, cała kwota w tej wysokości została przekazana klientom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Zacznę może od tego, jak pan zaczynał, bo mówił pan o tym, że od wielu lat jest pan na rynku kapitałowym, wymienił pan ilość lat. Ja sobie wyliczyłem, że zaczął pan swoją karierę w wieku 23 lat, mniej więcej.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przepraszam, może pan powtórzyć. Że…

Poseł Marek Suski (PiS):

Wynika z tego, pan mówi, że od 15 lat się zajmuje działalnością na rynku kapitałowym, to wychodzi mi, że w wieku 23 lat rozpoczął pan działalność.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak. Znaczy pierwszą działalność jeszcze w trakcie studiów, w 1999 r., ale to była działalność… prowadziłem działalność jako osoba fizyczna.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale później pan zakładał firmy zajmujące się finansami.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jakie?

Poseł Marek Suski (PiS):

I czy w związku z działalnością tych firm był pan skazany na karę pozbawienia wolności?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nigdy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy jest pan osobą w ogóle niekaraną?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Jestem niekarany.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niekarany…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, na etapie prowadzenia działalności przez Finroyal byłem osobą niekaraną i dzisiaj również jestem osobą niekaraną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jakieś kolejne postępowania się toczą przeciwko panu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak, toczy się postępowanie zdaje się od… 2003 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Którego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

2003, do tej pory. W tym postęp… znaczy to postępowanie w związku z tym, że ja, prowadząc działalność, świadczyłem usługi na rzecz spółki Finance Group Polska, to w wielu postępowaniach występowałem w charakterze świadka.

W jednym z tych postępowań prokuratora zdecydowała się mi postawić zarzuty i od 2003 r. to postępowanie się toczy do tej pory.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli w akcie oskarżenia, gdzie mowa jest o tym, że poszkodowanych jest ponad tysiąc osób, pan jest jako jedna z osób oskarżonych nadal a postępowanie się toczy, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pyta pan poseł o proces spółki FGP, tak, o tym, o czym przed chwilą mówiłem, bo nie do końca…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, no tak. No, bo z doniesień prasowych wynika, że jest tam poszkodowanych ponad tysiąc osób i, że prokurator postawił panu akt oskarżenia.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, no ja o tym powiedziałem.

To znaczy, w związku z charakterem działalności spółki Finance Group Polska, która posiadała biura w wielu miastach, toczyły się w różnych miastach różne postępowania. We wszystkich tych postępowaniach występowałem w charakterze świadka.

W jednym postępowaniu, prowadzonym na podstawie tych samych okoliczności sprawy, prokuratura zdecydowała się postawić mi jako osobie współpracującej ze spółką zarzuty. I to postępowanie trwa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Trwa…

A w którym roku te zarzuty były panu postawione?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Postępowanie chyba wszczęto w 2003 r., a te zarzuty zostały mi postawione w 2004 albo 2005.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to jest dwanaście lat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy ja mogę dopytać w tym fragmencie?

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo, niech pan dopyta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy świadek był karany kiedykolwiek za sfałszowanie dokumentu tożsamości?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nigdy nie byłem, nigdy nie byłem karany za…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja pytałem w ogóle, za cokolwiek był karany.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…fałszowanie dokumentów tożsamości ani żadnych dokumentów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Świadek twierdzi, że nie był karany w ogóle, za cokolwiek, więc przyjmujemy to jako…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, jakie… patrzy pan, panie pośle, nie wiem, jakie pan ma informacje.

Jeżeli ma pan jakieś to proszę się podzielić, bo…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja właśnie próbuję zweryfikować informacje, które w mediach się pojawiają, ale… bo pan twierdzi, że nie był karany.

Świadek Andrzej Korytkowski:

W mediach się pojawiają, panie pośle, wie pan doskonale, różne rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, dlatego pytam, czy to jest prawda.

Teraz… kolejne pytanie dotyczy tych spółek czterech – proszę powiedzieć, za jaką kwotę te spółki zostały nabyte.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale… może tak, spółka Eko Pinus została nabyta za około pół miliona złotych plus ponad 2,5 mln zł zostało przekazane w formie pożyczek do tej spółki na jej bieżącą działalność.

Jeśli chodzi o te niemieckie spółki to musiałbym sięgnąć do dokumentacji źródłowej, bo w tej chwili nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale była to kwota jakaś zbliżona do 4 mln zł łącznie, bo tak ja mam…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale łącznie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…takie informacje z mediów i próbuję potwierdzić, bo, jak wiemy, w mediach czasami informacje są nieścisłe.

Świadek Andrzej Korytkowski:

To znaczy tak, na pewno w mediach nie ma informacji na temat wsparcia kapitałowego ze strony Finroyal udzielonego tym spółkom, bo proces zakupu tych spółek przewidywał również plan naprawczy dla tych podmiotów, bo większość z nich i tak…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem, ale moje pytanie brzmiało: jaka kwota została wydatkowana na nabycie tych spółek? Nie pytałem o dofinansowanie.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy na samo nabycie być może to jest właśnie kwota około 4 mln plus, oczywiści, kwota dofinansowania.

Poseł Marek Suski (PiS):

I czy prawdą jest, że te spółki przyniosły straty?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To znaczy… no, z tego, co pamiętam, niektóre z tych spółek zanotowały straty, ale to nie znaczy, że przyniosły straty.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli przyniosły zysk, choć pisały…

Świadek Andrzej Korytkowski:

No nie, no, ale łatwo… Może tak, żebyśmy sobie…

Poseł Marek Suski (PiS):

…że mają straty.

Czy była w takim razie kreatywna księgowość w tych spółkach?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, nie było żadnej kreatywnej księgowości, ale jeżeli…

Poseł Marek Suski (PiS):

No to, albo są straty, albo są zyski, no…

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, jeżeli znana telewizja czy grupa medialna notuje stratę to, czy znaczy, że ona nie ma jakiejś wartości czy ma jakąś ujemną wartość?

No, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie pytałem o wartość, tylko o to, czy te spółki przyniosły straty.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakiej mniej więcej wysokości?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie wiem, trudno mi to ocenić w tej chwili, bo nie mam dokumentów źródłowych. Gdybym wiedział, że państwo będziecie mnie o to pytać, tobym się przygotował.

Poseł Marek Suski (PiS):

To były pana spółki, w pana portfelu, no miał pan cztery spółki, no, chyba nie tak trudno zapamiętać, jakie straty przyniosły. No, ja mam tutaj z mediów informację, że ok. 6 mln zł przyniosły strat.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie sądzę, to kwota dalece przesadzona, jeśli… Ale, tak jak mówię, gdybym wiedział, że państwo będziecie mnie o to pytać, przygotowałbym się.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, może przesadzona…

A teraz wracając właśnie do tej sprzedaży, ponieważ, no, pan powiedział, że była wycena zrobiona na wartość około 10 mln euro za te cztery spółki i rzeczywiście, jeżeli nabyte były za około 4 mln, straty miały około 6 mln, to proszę powiedzieć: jaką metodą została dokonana wycena tych spółek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wycena tych spółek nie była robiona przez Finroyal.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jakiś audytor zrobił? Czy na podstawie wyceny wartości księgowej? Czy jaką metodą?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, to znaczy, metodologia wyceny…

Poseł Marek Suski (PiS):

Materiałowo, no?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Zaraz powiem.

Metodologia wyceny była, z tego, co pamiętam, w przypadku tych niemieckich spółek określona przez bank finansujący, bo to też nie jest tak, szanowni państwo, że my byliśmy wyłącznym inwestorem w tych spółkach, bo też należy pamiętać, że w przypadku tych niemieckich spółek zaangażowane były dwa niemieckie banki, więc one – jak gdyby – też narzucały kryteria wyceny.

Myślę, że ta wycena była rzetelnie zrobiona.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę świadka, ja pytałem, jaką metodą była wykonana wycena…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie przypominam sobie w tej chwili.

Poseł Marek Suski (PiS):

Potrafi pan odpowiedzieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie, nie, nie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Potrafi pan odpowiedzieć, że…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…nie wiem, czy metodą jakichś zbilansowanych przepływów czy metodą księgową.

Poseł Marek Suski (PiS):

…wycena była na 10 mln euro a ja pytam: jaką metodą? A jeżeli nie metodą, to jaki był dokument potwierdzający wartość tych spółek, bo z tego by wynikała metoda.

Był taki dokument?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Informacja na temat wyceny, informację na temat wyceny przedstawił zarząd tych spółek.

Poseł Marek Suski (PiS):

A, czyli rozumiem, że sam siebie wycenił, bez wynajęcia audytorów.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, tego nie powiedziałem, że sam siebie wycenił, tylko powiedziałem, że nie wiem, jaką metodą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Uhm.

Czyli to była metoda potrzebna po prostu do tego, żeby zbyć te spółki, no bo jak później pan powiedział, po upadłości, to wartość tych spółek się rozpełzła, czyli z jednej strony dla transakcji sprzedaży była podana wartość 10 mln – nie wiem, jak pan P. kupił tę informację, coś tam wiedział o finansach, był absolwentem technikum ekonomicznego i zdobywał nagrody w olimpiadach, więc cokolwiek na temat wyceny powinien wiedzieć, no, ale pan go jakoś przekonał, że one są tyle warte.

Ale, w związku z tym ja mam takie pytanie – no, ma pan spółki warte 10 mln euro, no i chce pan je sprzedać za 3 mln – jak to z punktu widzenia biznesowego można wytłumaczyć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale przepraszam…

Poseł Marek Suski (PiS):

3 mln euro…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Na jakim etapie, na jakim etapie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Na etapie sprzedaży, no, pan mówił…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Na podstawie, nie, panie pośle, na podstawie jakich informacji twierdzi pan, że te spółki miały być sprzedane za 3 mln euro?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, pan mówił o 12 mln zł, no, to jest około 3 mln euro.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, ale to nie była ostateczna kwota, to była…

Poseł Marek Suski (PiS):

A jaka miała być ostateczna kwota?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Pierwszym etapem transakcji było to wsparcie kapitałowe, które zostało… które miało być zrealizowane w tych dziesięciu transzach, które miało zabezpieczyć zobowiązania spółki.

Dalsze kroki miały być określone na późniejszym etapie.

Poseł Marek Suski (PiS):

No dobrze, to w takim razie…

Świadek Andrzej Korytkowski:

I jeszcze wracając, przepraszam.

Przepraszam, jeszcze wracając do pana stwierdzenia, że spółki były przygotowywane do sprzedaży – one nie były przygotowywane do sprzedaży, one były…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie? A pan sprzedawał bez przygotowania, tak po prostu? Myśl pana naszła nagle podczas rozmowy z panem P. czy pan po prostu…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Myślę, że po prostu…

Poseł Marek Suski (PiS):

…szukał, jak pan zeznawał, że szukał pan kontaktu, bo miał pan problemy i chciał pan te spółki zbyć. Więc jeżeli coś się zbywa, to się przygotowuje.

Rozumiem, że te przygotowania, no, miały na celu pokazanie, że one są dużej wartości, no, a po czym, po zawarciu umowy, no, wartość się rozpełzła. Pierwsza transza, milion tam dwieście tysięcy przeszła, a później, przed drugim spotkaniem, cytuję pana zeznanie:

„Poinformowałem P., że brytyjski rejestr wpisał Amber Gold jako większościowego właściciela Finroyal i, że w tej chwili Finroyal ma roszczenie do Amber Gold o wypłatę oraz, że ja – w związku z problemami i przesuwaniem terminów – nie mogę w takich warunkach pełnić roli dyrektora i złożyłem rezygnację."

Czyli krótko mówiąc, zawarł pan umowę sprzedaży, no jednak za kwotę określoną w tych dziesięciu transzach a nie jakąś większą później. Wpisał pan (czy też spowodował wpisanie do rejestru), no i powiedział: *a teraz ja rezygnuję, a pan tutaj ma roszczenie wobec firmy i przejmuje pan firmę z długami* (której wartość rzekomo miała być 10 mln, wartość się rozpełzła).

Znaczy, krótko mówiąc, pan doprowadził chyba jednak do jakiegoś niekorzystnego rozporządzenia majątkiem pana Marcina P.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie sądzę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Po pierwsze dlatego, że jeśli inwestor, którym w tym przypadku niewątpliwie był Amber Gold, do czegoś się zobowiązał (i poczyniliśmy pewne ustalenia) to za te swoje umowne zobowiązania jest odpowiedzialny. Nikt nie przymuszał ani pana Marcina P., ani spółki Amber Gold…

Poseł Marek Suski (PiS):

To zgoda…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…do tego, żeby podjął takie zobowiązanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Więc to raczej odwrócę sytuację. Ta trudna sytuacja, w której myśmy się znaleźli (a szczególnie klienci, my, pracownicy, a szczególnie klienci), w moim przekonaniu jest, w jakimś wymiarze, spowodowana oczywiście reakcją łańcuchową, ale gdzieś tam w tym łańcuchu zdarzeń jest pan Marcin… niefortunna sytuacja zawarcia umowy ze spółką Amber Gold i Marcinem P. i niewywiązanie się ze zobowiązań.

Dlaczego niefortunne? A m.in. też dlatego, ponieważ już później, jak był zarządca przymusowy ustanowiony w spółce Amber Gold, ja w piśmie skierowanym do zarządcy prosiłem, żeby coś w tej sprawie zrobić. No, zarządca powiedział, że u niego w aktach brak jest umowy z Amber Gold i prosi o jej bezzwłoczne dostarczenie. Został poinformowany przeze mnie, że umowa została zabezpieczona do akt postępowania i dalej nic w tej sprawie nie zrobił, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Proszę świadka, chciał pan sprzedać tę spółkę Finroyal panu Marcinowi P. Podczas rozmów mówił pan o wartości około 10 mln euro. Zobowiązał się, że pan sprzeda ją za około 3 mln euro. A czy poinformował pan o zadłużeniu i zobowiązaniach (jak pan przed chwilą mówił – około 15 mln euro), jakie ciążą na spółce Finroyal w stosunku do klientów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Naturalnie, wszystkie zobowiązania…

Poseł Marek Suski (PiS):

To proszę w takim razie wytłumaczyć: jakim powodem było, że ktoś kupuje za 3 mln euro spółkę, której zobowiązania to 15 mln euro. Czyli, krótko mówiąc, daje 3 mln za to,

że będzie musiał jeszcze dołożyć 15 mln. To trzeba być idiotą, żeby takiej transakcji dokonać.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Może w pana ocenie, natomiast…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, a ja pana pytam: co było powodem, że pan Marcin P. kupił spółkę, o której (jak pan sam mówi) wiedział, że płacąc za nią takie duże pieniądze, będzie musiał dużo większe pieniądze jeszcze włożyć, żeby zaspokoić roszczenia?

A z tego, co tutaj mamy w pana zeznaniach, ta spółka została przepisana w rejestrze i w tej chwili, jak tu pan poinformował, Finroyal ma roszczenie do Amber Gold. A pan po prostu się wycofał z tego, mówiąc, że nie może pan pełnić funkcji a właścicielem jest Amber Gold, więc niech spłaca zobowiązania.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Proszę o pytanie, bo nie…

Poseł Marek Suski (PiS):
No, pytanie jest o uzasadnienie takiej transakcji.

No, bo z pana punktu widzenia, no, to jest świetna transakcja. Ma pan firmę zadłużoną, grożącą upadłością, portfel spółek przynosi straty a pan sprzedaje ją za 3 mln euro i wykręca się od jakiejkolwiek odpowiedzialności, przerzucając ją na firmę, której pan sprzedał.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Proszę pana, po…

Poseł Marek Suski (PiS):
I jeżeli pan mówi o tym, że pan P. wiedział o tych zobowiązaniach, choć, no, tu nie mogliśmy się dowiedzieć, czy dostał bilans spółki, bo nigdzie takich dokumentów nie ma. Ale jeżeli wiedział o tym, jaka jest sytuacja spółki, no, to proszę wytłumaczyć: co było powodem, że mimo wszystko zdecydował się na taką transakcję? Czegoś, co jest, no, ujemną wartością.

Świadek Andrzej Korytkowski:
Po pierwsze, jeśli chodzi o dokumenty finansowe spółki, to my sprawozdania finansowe publikowaliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):
No, w dokumentach tutaj nie było, że pan Marcin P. je otrzymał, ale ja nie pytam o nawet publikowanie…

Świadek Andrzej Korytkowski:
Ale, tak jak mówię, no, my przez cały okres prowadzenia działalności publikowaliśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie pytam o publikowanie wyników spółki.

Świadek Andrzej Korytkowski:
W związku z tym…

Poseł Marek Suski (PiS):
Pytam się, co było powodem…

No, rozmawialiście w tej komorze wygłuszonej, antypodsłuchowej. Może tam po prostu pan mu zaproponował coś takiego, co, mimo tych strat, było i tak warte, żeby zakupić pańską spółkę?...

Świadek Andrzej Korytkowski:
Nie, żadnych takich propozycji nie było.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Odpowiedź na pana pytanie, no, padała już wcześniej, ponieważ, no, tak jak mówię, w portfelu poza tymi spółkami były też spółki, które posiadały licencje, więc rozumiem, że dla pana P. one też stanowiły realną wartość.

Często się zdarza tak, że ktoś kupuje inny podmiot zadłużony dlatego, że widzi perspektywę…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to ciekawe, no, bo sam pan powiedział, że po upadłości Finroyal wartość tych spółek się rozpełzła, czyli w zasadzie nie miały żadnej wartości, jakby z tego wynikało.

Ale ja wrócę do pańskiego przesłuchania. I tutaj pan w tym przesłuchaniu podał pewną przyczynę: „Rozmowa była nakierowana na połączenie się naszych podmiotów i chodziło o wyeliminowanie jednego z podmiotów, stworzenie jednego silnego gracza oferującego produkty i zaprzestanie walki z wysokością oprocentowania.

Czy to jest wytłumaczenie, dla którego pan Marcin P. zdecydował się zakupić spółkę, która ma długi?

Świadek Andrzej Korytkowski:

To są moje argumenty i może to też być wytłumaczenie. To są argumenty, których między innymi używałem, przekonując pana Marcina P. do zakupu czy… czy sojuszu z Finroyal.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, zaprzestanie walki, swojego rodzaju taki szantaż, no, *będziemy toczyć wojnę wyniszczającą albo kupisz ode mnie spółkę, co prawda są straty, ale to jest i tak opłacalne, bo zarobisz na zmniejszeniu oprocentowania lokat.*

Świadek Andrzej Korytkowski:

To daleko idąca logika.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jaka logika?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Mówię, że daleko idąca logika zdarzeń.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, ja szukam wytłumaczenia.

Pan nie potrafi wytłumaczyć, co było powodem, że nabył spółkę za, bądź co bądź, sporą kwotę, o której wiedział, że ma wielomilionowe zobowiązania, no, 15 mln euro, no, nawet licząc razy cztery, to jest 60 mln zł.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, ale podkreślałem to wiele razy, 15 mln euro zobowiązań… spółki, które przedstawiały w tamtym czasie realną wartość, które prowadziły działalność operacyjną od wielu lat, które miały dość ugruntowaną markę na rynku niemieckim jeśli chodzi o dystrybucję a także polską spółkę produkcyjną.

Zapomniałem powiedzieć jeszcze o spółce Młyn nad Tywą, to kolejna polska spółka, która była w portfelu, proszę wybaczyć.

Dodatkowo dwie spółki…

Poseł Marek Suski (PiS):

A ile ta spółka była warta?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, około 4 mln.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale też wartość jej po upadku się rozpełzła?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, nie, jest zajęta przez prokuraturę w całości.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, bagatela, zapomniał pan o 4 mln zł, no, ale to się zdarza. Tutaj o większych kwotach świadkowie zapominali.

A czy wiedział pan o tym, że Amber Gold i OLT mają bardzo dobre układy w TVN i, że jest tam program promujący lotnictwo?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie wiedziałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie słyszał pan o tym programie i o takim pięknym tytule „W niebo wzięte"? Nie słyszał pan o tym?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie słyszałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to nie było powodem współpracy.

A proszę powiedzieć, czy mówiąc o propozycji założenia zagranicznego konta, kiedy pan rozmawiał… (tutaj, w pana zeznaniach jest, że taka spółka została założona – PST), czy coś więcej pan wie na temat tej spółki? Czy to od pana P. się pan o tym dowiedział, że taka spółka została założona?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, dowiedziałem się o tym z mediów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to było wykorzystanie pana pomysłu na wyprowadzenie pieniędzy za granicę?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Panie pośle, ja już odpowiadałem na to pytanie.

Ja, w jednej z rozmów telefonicznych, zasugerowałem, że – jeżeli Amber Gold ma problemy i ma pieniądze na rachunku technicznym (a nie jest to rachunek, z którego może dokonywać operacji) – to jakąś… jakimś rozwiązaniem jes, albo założenie być może rachunku za granicą albo założenie podmiotu, który będzie agentem transferowym. Ale to była wyłącznie sugestia.

Nazywanie tego w taki sposób, jak pan to nazwał… no, to nie potrafię wymieniać z panem takich złośliwości.

Poseł Marek Suski (PiS):

To nie złośliwość, to jest pytanie. Pan proponował formę zabezpieczenia, można to interpretować: wyprowadzenie pieniędzy poprzez założenie konta zagranicznego.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nic takiego, jeszcze raz… proszę pozwolić mi jeszcze raz podkreślić.

Nie sugerowałem panu P. wyprowadzenia pieniędzy. Zasugerowałem, że jeżeli Amber Gold ma problemy (ponieważ została mu wypowiedziana umowa rachunku) to jednym z rozwiązań jest założenie innego rachunku innej spółki, która będzie agentem transferowym. Czy też być może konta za granicą, bo przecież pan P. powoływał się na to, no, że mają jakieś kontakty w sprawie tego Landesbanku, którego kupnem byli zainteresowani.

I to wszystko, na tym moja rola się skończyła. Podobnie jak w przypadku sugerowania inwestora izraelskiego i mecenasa Dubois.

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy tu w pana zeznaniach jest takie stwierdzenie: *Próbowałem pomóc merytorycznie, służąc radą w celu założenia rachunku dla Amber Gold, sugerując założenie rachunku za granicą. Zaproponowałem założenie nowej spółki, tzw. agenta transferowego.*

Może pan opisać krótko sposób działania takiej spółki? Jakby to miało wyglądać?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, agent transferowy jest spółką pośredniczącą w operacjach finansowych między podmiotami.

I to tyle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli może służyć wytransferowaniu pieniędzy za granicę, jak…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wszystko może służyć wytransferowaniu pieniędzy…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, nie wszystko, ale takie założenie konta za granicą, pewnie tak. P. powiedział, że może być podejrzenie prania brudnych pieniędzy. I rzeczywiście tutaj w zeznaniach jest, że z mediów dowiedział się, że została założona taka spółka o nazwie PST.

Ale, jak rozumiem, nie ma pan wiedzy na temat jej działalności.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, dowiedziałem się o tym z mediów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie…

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan poseł Krajewski… widzę, już dam panu głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chciałbym wrócić do tematu pana rozmowy z panem Marcinem P.

Chciałbym zacytować taki fragment rozmowy telefonicznej pana z panem Marcinem P. To jest kwestia informacji na temat firmy Finroyal i oceny pana Marcina P. tego podmiotu: „Jakby pan rozumiał, to by pan nie napisał do mnie takiego maila. Tym bardziej, że ja rozumiem wasze kłopoty i nikomu nie powiedziałem, że rozmawiamy i jaka jest wasza sytuacja. Bo dla mnie wygląda to tak, że Finroyal była piramidą finansową, która chce teraz pogrążyć Amber Gold”.

To są słowa pana Marcina P.

Czy pan Marcin P. jeszcze kiedykolwiek mówił panu, że firma Finroyal to piramida finansowa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, to chyba po raz pierwszy. I mnie te słowa bardzo zaskoczyły.

Proszę zobaczyć, jaki jest termin tego maila.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jest rozmowa telefoniczna z 30 lipca 2012 r., to są słowa pana Marcina P., że Finroyal była piramidą finansową, która chce teraz pogrążyć Amber Gold.

Jak pan się odniesie do tych słów?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Trudno mi się jakkolwiek odnieść dlatego, że należałoby odczytać to, co ja mu odpowiedziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

„To nieprawda” – pan odpowiedział, jak pamiętam, takie były słowa.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, tylko, że to było w takim okresie bardzo napiętych stosunków.

Ja bardzo naciskałem na to, żeby pan P. się w końcu określił, jak dalej będą te nasze relacje wyglądały. To chyba też był ten moment sugerowania, że jestem z ABW,

że powinienem rozumieć problemy Amber Gold i bardzo się mocno z nim utożsamiać. Łącznie z tym, że powinien zrozumieć to, że oni nie wypełniają swoich zobowiązań.

I to chyba taka była ostra wymiana zdań, w której on coś takiego powiedział. Ale chyba później temperatura emocji opadła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan również wiedział, że firma Amber Gold to piramida finansowa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, teraz z perspektywy czasu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, ja pytam najpierw… przejdziemy do tego, jak z perspektywy czasu…

Czy 30 lipca 2012 r. (wtedy, kiedy rozmawiał pan telefonicznie z panem Marcinem P.) wiedział pan, że firma Amber Gold działa w oparciu o mechanizm piramidy finansowej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie i nawet nie przypuszczałem.

I powiem państwu, że jak rozmawialiśmy, bo tak cofnę się do momentu zainicjowania kontaktu z Amber Gold… Rozmawialiśmy często z pracownikami Finroyal, ponieważ Amber Gold była spółką bardzo ekspansywną, widoczną wszędzie, i zastanawialiśmy się, że się wstrzelili w bardzo dobry segment rynku związany ze złotem. No, trzeba pamiętać o tym, że złoto w tamtym czasie podrożało o 140%, czyli w okresie powiedzmy od 2008 do 2012 r.

Ja wiem, że pan, chyba Zembaczyński, przedstawiał na jednym z posiedzeń Komisji taką informację, że jakiś z ekspertów wyliczył, że maksymalny zysk, który można było w tym okresie osiągnąć, to jest, chyba, 8% rocznie. Natomiast nie do końca bym się z tym zgodził, ponieważ ja zapomniałem dodać, że podczas pierwszego spotkania z panem P. z mojej strony wyszła taka informacja, którą pan P. potwierdził. Bo ja powiedziałem: „Świetnie się państwo wstrzeliliście w ten trend na złocie. Jeżeli się lewarujecie (*czyli wykorzystujecie dźwignię finansową*) to zarabiacie dużo, dużo więcej niż wynikałoby to tylko ze wzrostu złota. Bo rozumiem, że faktycznego złota, prawdopodobnie państwo nie kupujecie, tylko kontrakty terminowe na złoto?"

Na co on powiedział: „No, właśnie".

No, uznałem, że moja koncepcja tego, w jaki sposób oni zarabiają, jest logiczna.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy pan dowiedział się o tym, że firma Amber Gold działa w oparciu o mechanizm piramidy finansowej?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie do końca wiem to do tej pory, bo z aktami sprawy Amber Gold się nie zapoznaje, nie śledzę, nie śledzę też jakoś…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale czy uważa pan dzisiaj, mając pełną wiedzę na temat pana Marcina P. i Amber Gold, że firma Amber Gold działała zgodnie z prawem?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przede wszystkim to, co najważniejsze – firma Amber Gold obiecywała klientom, że będzie za środki klientów kupować kruszec. Nie wykonywała tego. Gdyby… znaczy nie znam konstrukcji umowy Amber Gold….

Zaraz odpowiem na pytanie.

Gdyby wykonywała to w jakiś pośredni sposób, np. kupując kontrakty terminowe (gdyby miała taką możliwość zagwarantowaną w umowie) to nie wiem…, ale jeśli tego złota nie kupowała, to chyba tak… to znaczy, to chyba trzeba potwierdzić to, co pan powiedział.

Znaczy ja, ja pewnej nonszalancji… Jeśli chodzi o to, co się działo wokół Amber Gold od maja do sierpnia 2012 r., szczególnie wtedy, kiedy my mieliśmy relacje z panem P.… I to upieranie się przy tym, że sprawozdanie finansowe będzie opublikowane, że biegły

rewident wyda opinię na dniach, przedstawianie pracowników spółki, informowanie o tym, że jest największym podatnikiem na Pomorzu i tak dalej, i tak dalej, i tak dalej...

To wszystko, w tamtym momencie wskazywało na to, że wszyscy się bezpodstawnie, mówiąc kolokwialnie, czepiają Amber Gold. Natomiast rzeczywistość się zupełnie rozjechała z tym, co spółka przedstawiała.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy współpraca spółki Amber Gold i Finroyal, i wzajemne przekazywanie środków miało służyć poprawie płynności obu spółek? Czy taki był cel podjęcia rozmów przez pana w maju 2012 r., rozmów z panem Marcinem P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak, no, znaczy mnie w naturalny sposób, w naturalny sposób interesował przede wszystkim Finroyal, bo to…

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan go sprzeda… jak to pana interesował?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Na pana pytanie, panie pośle, odpowiedzieć, czy na pana zastępcy przewodniczącego? Bo nie wiem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę odpowiedzieć na pytanie jedno i drugie.

Jeżeli pan zna odpowiedź to proszę odpowiedzieć. Jeżeli nie to proszę to powiedzieć do mikrofonu, ponieważ powstaje stenogram z tego przesłuchania.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy… po pierwsze ważne, ważne było dla mnie to, żeby po tych pięciu i pół roku (znaczy w tamtym czasie po pięciu latach działalności i no, też budowaniu jakiś relacji i więzi z klientami) w tej trudnej sytuacji takiej nawałnicy… bo my naprawdę stanęliśmy w trudnej sytuacji, w której – po dwóch tych atakach medialnych – dziennikarze jednej ze stacji stali przed biurem i pytali klientów, czy my tam jeszcze jesteśmy, czy nas już nie ma, czy może uciekliśmy i – no, wywoływali taką erupcję paniki.

zakończenia, żeby te zobowiązania, szczególnie te pilne, jak najszybciej Zależało nam na tym, żeby, żeby doprowadzić to do o tyle szczęśliwego zrealizować i pod tym względem ta relacja z Amber Gold była dla mnie istotna, żeby jak najszybciej doprowadzić do tego… do tej pierwszej fazy, czyli przekazania środków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę świadka, 31 lipca 2012 r. (była też tutaj, podczas dzisiejszego przesłuchania o tym mowa) wysłał pan do Marcina P. SMS-a o treści: „Czy przystałby pan, ewentualnie, na inwestora w AG? Myślę o izraelskiej firmie, tylko niech pan nie doszukuje się podtekstów?"

Marcin P. odpowiedział panu: „Wstępnie, tak".

Jakiego konkretnie izraelskiego inwestora miał pan na myśli?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Panie pośle, nie wiem, czy pan był w sali…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Byłem.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…jak ja to tłumaczyłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, słyszałem pana tłumaczenia. Proszę podać konkretnego inwestora…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, żadnego konkretnego inwestora, żadnego konkretnego inwestora, ponieważ była…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…o którym pan tutaj pisał.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…no tak, ponieważ było to zainicjowane na drugi dzień spotkanie z prezesem izby Polska-Izrael… Izby Handlowej Polska-Izrael, która działa od 1990 r. z dosyć dużymi sukcesami. I podczas tej rozmowy zastanawiałem się, czy poruszyć również temat kłopotów Amber Gold, szczególnie w kontekście zablokowania rachunków bankowych Amber Gold oraz grupy spółek OLT.

I dlatego zapytałem, a miało to bezpośredni wpływ też na wypełnienie zobowiązań wobec Finroyal, dlatego… stąd takie pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, z kim pan rozmawiał z członków Izby?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Z prezesem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I przedstawił pan propozycję zainwestowania w firmę Amber Gold, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Powiedziałem, w jakiej sytuacji znalazł się Finroyal, powiedziałem, w jakiej sytuacji jest w tej chwili Amber Gold, że z ogólnych informacji, które mam od zarządu, znaczy, od pana P., sytuacja zrobiła się dramatyczna, ponieważ spółka ma środki, natomiast została wypowiedziana umowa rachunku bankowego i środki są przechowywane na rachunku technicznym i, że w tej chwili…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaką pan uzyskał odpowiedź? Czy było zainteresowanie ze strony przewodniczącego Izby, prezesa?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Powiedział, że jeżeli Amber Gold będzie zainteresowane to prosi o szczegółowe informacje, dokumenty i wtedy oni są gotowi podjąć jakieś działania w tej sprawie. Bo ja sugerowałem, że ja nie jestem stroną do rozmów, jestem tylko, może nie tyle emisariuszem, co przy okazji rozmowy na temat sytuacji w Finroyal, pytam, co by było gdyby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tutaj jest jedna niekonsekwencja, proszę świadka.

Zatrzymajmy się tutaj, bo pan wspomniał przed chwilą, że rozmawiał pan na temat inwestora dla Amber Gold, że Amber Gold poszukuje inwestora i Finroyal poszukuje inwestora. Rozumiem, że miał pan wstępną deklarację od pana Marcina P., że wstępnie – tak, jest zainteresowany.

Rozumiem, że uzyskał pan tę odpowiedź, o której pan przed chwilą powiedział, a w sprawie Finroyal uzyskał pan konkretną informację o zainteresowanym inwestorze, jeśli chodzi o Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, ja nie powiedziałem, że dostałem jakąkolwiek informację o zainteresowanym inwestorze od prezesa izby. Ja powiedziałem tylko, że to było spotkanie takie inicjacyjne, które miało na celu przedstawienie sytuacji w obu spółkach.

I stąd ten SMS do pana P. z pytaniem, czy podczas spotkania, chodziło o to, czy byłby zainteresowany ewentualnie potencjalnie jakimś izraelskim inwestorem i czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiał pan również z innymi izbami handlowymi, z innymi podmiotami, na temat problemów Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie,

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze chciałbym wrócić na koniec do tej rozmowy, tej samej rozmowy z 30 lipca, podczas której pada informacja o tym, że pracował syn premiera w OLT.

Czy pan Marcin P. informował pana również podczas wcześniejszych lub późniejszych spotkań na temat innych pracowników Amber Gold lub OLT Express?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie przypominam sobie, ale raczej – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan Marcin P. powoływał się na wpływy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Poza tym, że powiedział, że ma jakichś zaprzyjaźnionych dziennikarzy chyba w redakcji, no, nie chciałbym, nie chciałbym…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale w jakiej redakcji, proszę powiedzieć?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wydaje mi się, że w redakcji „Wprost", ale nie chciałbym na sto procent powiedzieć, tak mi się wydaje, że w redakcji „Wprost", bo chyba nawet się taki artykuł ukazał dosyć pozytywny na temat Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czytał pan to, co my tutaj mamy i tam jest to wszystko wprost napisane. No, proszę szanować naszą inteligencję. Czy ma to pan przed nosem i pan nie może sobie dzisiaj przypomnieć i z trudem pan sobie przypomina coś, co ma pan na biurku.

No, bardzo pana prosimy…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale prosiliście państwo, żeby nie korzystać z tych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja po prostu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan cytuje po prostu swoje słowa, tak, ze stenogramów. My te stenogramy mamy przed sobą, pan również, bo już wielokrotnie pan korzystał, tak, z tych informacji.

To jeszcze wracając do tematu – jak pan traktował informację pozyskaną od pana Marcina P. odnośnie syna premiera, w jaki sposób pan odebrał tę informację, dwukrotnie, jak pan zeznał dzisiaj podczas przesłuchania?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak jak mówię, byłem skoncentrowany na sprawach biznesowych i nie interesowało mnie to, czy Michał Tusk pracuje akurat w OLT Express, które nie było w ogóle przedmiotem naszych rozmów. Natomiast później, ta druga informacja, w której powoływał się na rzekome kłopoty tym spowodowane, no, to też dosyć jasno wynika z tych naszych rozmów, ze stenogramów, że w żadnej mierze na to nie zareagowałem, to znaczy, no, pominąłem tę informację.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To znaczy, pan odbierał to tak samo jakby powiedział panu, że syn Jana Kowalskiego pracuje u niego i dzięki temu nikt go nie ruszył, miał takie wrażenie, tak? Pan chce to powiedzieć komisji śledczej i Polakom, którzy nas oglądają?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Chciałbym powiedzieć komisji śledczej i Polakom, którzy nas oglądają, że niektórzy ludzie mają skłonność do tego, żeby wykorzystywać jakieś zdarzenia do obrony jakichś pewnych sytuacji. I tak to odebrałem w sytuacji pana P.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli miał pan poczucie, że pan Marcin P. wykorzystuje tutaj w tym przypadku pana Michała Tuska?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, tak, żeby się uwiarygodnić, żeby uwiarygodnić też tę sytuację związaną z problemami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy odbierał pan te słowa wypowiedziane przez pana Marcina P. jako sygnał o tym, że pan Marcin P. miał poczucie bezkarności?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, wydaje mi się, że nigdy on się w taki sposób też nie prezentował, żeby miał poczucie bezkarności, ani nigdy nie odniosłem takiego wrażenia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jedno mam pytanie.

Czy to Komisja Nadzoru Finansowego połączyła pana z panem Marcinem P., jeśli chodzi o pana współpracę z panem Marcinem P.? Czy ten wspólny wróg, jakim była Komisja Nadzoru Finansowego, to był ten wspólny mianownik dla Finroyal i Amber Gold, dla pana i pana Marcina P.?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W pewnym sensie, niestety – tak, pewna koincydencja zdarzeń, która miała miejsce w związku z absurdalnym, absolutnie absurdalnym zachowaniem Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozmawialiście panowie na ten temat podczas pierwszego spotkania w maju 2012 r., na temat Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Z tego, co mi się wydaje, ja dosyć obszernie przedstawiłem problematykę związaną z naszymi relacjami z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego a pan P. – w takim węższym znaczeniu, znaczy, potakiwał, mówił*: tak, tak, u nas jest bardzo podobnie, przecież jesteśmy domem składowym (czy byliśmy domem składowym), więc o co chodzi.*

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy planowaliście wspólne działania wymierzone w Komisję Nadzoru Finansowego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, nie przypominam sobie. Padła wprawdzie taka sugestia ze strony pana P. na pewnym etapie, że musimy się razem bronić, że czas skończyć te oszczerstwa w stosunku do obu spółek, ale nie było takiego planu na począ… taki plan nie powstał na początku. Znaczy my byliśmy mocno zdziwieni przez cały ten czas tym, jak ta relacja z UKNF wyglądała i właściwie to było ciągłe udowadnianie, że nie jesteśmy wielbłądem. A po stronie UKNF – zero reakcji. Więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w latach 2010-2012 szukał pan również kontaktu z przedstawicielami podmiotów, które były już wpisane na listę ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego, oprócz Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Przepraszam, w jakich latach?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W latach 2010-2012, pod koniec 2009 r. firma Amber Gold została wpisana na tę listę.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, nie wydaje mi się dlatego, że Finroyal był pierwszą firmą wpisaną, Amber Gold, (z tego, co wiem) – drugą i długo, długo nie było żadnych innych podmiotów wpisanych na listę ostrzeżeń w tej kategorii.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że z innymi podmiotami…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale nie, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pan nie kontaktował się…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, ponieważ…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w taki sposób, żeby na przykład wspólnie prowadzić działania wymierzone w Urząd Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, dlatego, że większość tych podmiotów, które były wpisane, to były jakieś takie podmioty nieaktywne albo jakieś zupełnie małe firmy, o których nie było… znaczy które w przestrzeni publicznej nie funkcjonowały, więc nie było takiej… takiego sensu w mojej ocenie.

Czyli jedynym dużym graczem, takim widocznym na rynku był Amber Gold – i stąd ta decyzja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I ostatnie pytanie.

Rozumiem, że zakres reklam firmy Amber Gold spowodował, że zdecydował się pan skontaktować z panem Marcinem P., prezesem Amber Gold?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Rozmach, nie zakres reklam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy… no, rozumiem, że skala.

Świadek Andrzej Korytkowski:

…a może rozmach, skala prowadzonej działalności, publikacje jakichś sponsorowanych tekstów, informacje na temat świetnej kondycji finansowej, a w konsekwencji – zakup spółek i stworzenie grupy OLT.

No, w tamtym… na tamtym etapie były jakimś dowodem na to, że jest to podmiot niezwykle ekspansywny i wiarygodny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Podobny do Finroyal…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, w jakim sensie podobny do Finroyal?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mający te same kłopoty z Komisją Nadzoru Finansowego.

I o tym… to myślę, że już dla każdego, kto śledził od samego początku pana zeznania, będzie sprawa jasna, bo – w jednej z pierwszych odpowiedzi – pan również sam z siebie mówił o parabankach, o tym, co jest często nazywane parabankami przez Polaków. No, rozumiem, że ten wspólny wróg, KNF, gdzieś tutaj był istotny dla pana?

Świadek Andrzej Korytkowski:

On był kluczowy, tak, ponieważ te problemy, o których pan mówił, że nas połączyły z Amber Gold, one w dużej mierze wynikały z tego, że, no, w przestrzeni publicznej

funkcjonują różne instytucje rynku finansowego i kapitałowego. Część z nich jest licencjonowana, część z nich jest nielicencjonowana.

Akurat my mieliśmy to przekonanie (i do tej pory mam to przekonanie), że ta licencja nie była wymagana. Wpis na listę ostrzeżeń był bezpodstawny. Oczywiście, w konsekwencji można powiedzieć, że dobrze się stało, ponieważ, no, wiadomo, klienci w tym łańcuchu zdarzeń stracili swoje oszczędności. Ale na tamtym etapie, kiedy zostaliśmy wpisani, przez bardzo, przez te parę lat no trzeba powiedzieć, że komisja się zachowywała w sposób… znaczy ten brak procedur…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale myślę, że będziemy jednak…

No, nie… to ja dziękuję bardzo za odpowiedzi na moje pytania.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, ilu było pracowników w firmie Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Finroyal nie był dużą firmą. W samej spółce, nie licząc pozostałych spółek, pracowało około siedemnastu osób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ilu?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Siedemnaście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Siedemnaście osób?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ile mieliście placówek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Cztery.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Gdzie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W Warsza…

Mówimy o Polsce, tak, no bo w Londynie to biuro zarządu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czemu, szeroko niech pan opowiada.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Dobrze, to skoncentrujmy się najpierw na Polsce: Warszawa, Poznań, Wrocław, Kraków. Rozpoczęte rozmowy w Berlinie i w Pradze. I biuro zarządu w Londynie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli byliście w fazie wzrostu na etapie sprzedaży udziałów w spółce Amber Gold, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy mówiąc o… bo rozumiem, że pyta pan o ten…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, chodzi mi o strukturę. No, bo wymienił pan tutaj siedemnastu pracowników, cztery placówki się doliczyłem.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, no, ten stan rzeczy się utrzymywał właściwie od 2009 r. czy 2010 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aha.

To, czyli czego miały dotyczyć te rozmowy odnośnie powiększenia liczby placówek? Również zwiększenia zatrudnienia, tak? Czy, co to miało być?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja mówiłem o zwiększeniu (kosztem, czyli przy udziale ilości placówek, którą posiadał Amber Gold) infrastruktury, którą posiadał Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka ona była wtedy? Ile miał placówek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Około stu..

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To czyli tak, Amber Gold ma stu placówek, świadek ma cztery placówki i to daje 12 mln zł…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie rozumiem pana pytania, przepraszam. Znaczy ja…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, chcę zrozumieć tę różnicę skali, prawda? No bo pan…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…różnica…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…zgromadził w Finroyal dwieście milionów, ma cztery placówki, siedemnastu pracowników, chce sprzedać…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy może tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…tę firmę Marcinowi P. za 12 mln, a ma 15 mln, z tym że… euro długu… na krótkoterminowych kontraktach.

I teraz proszę powiedzieć, czy prawdą jest, że pomysł cały pana polegał na tym, żeby się, mówiąc kolokwialnie (użył pan dzisiaj tego słowa) „wymiksować" z odpowiedzialności za Finroyal poprzez sprzedanie Finroyal właśnie Amber Gold i umyć w ten sposób ręce wobec wszystkich klientów, którzy mieli u was kontrakty, na których realizację nie było szans, bo pan nie miał tych pieniędzy, żeby im po prostu zwrócić.

Czy to był ten pomysł? Czy na tym miał polegać biznesplan?

Czyli – pan sprzedaje Finroyal Amber Gold i od dzisiaj Marcin P. jest odpowiedzialny za wszystkie zobowiązania Finroyal a pan wychodzi na białym koniu. Dzisiaj pan tutaj siedzi, nie ma żadnych wyroków na koncie, procesy trwają kilkanaście lat, wszystko się fajnie kręci… Marcin P. gdzieś tam na ławie oskarżonych.

Czy to był ten plan?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Proszę pana, po pierwsze, tak zaczynając od końca…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może być nawet od końca.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja, tak samo jak pan Marcin P., siedzę na ławie oskarżonych – w sprawie Finroyal..

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tylko, że pan chodzi tutaj sobie bez ograniczenia wolności, prawda, a on jest tymczasowo aresztowany. To jest ta różnica…

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, tak, ale dlatego, że porównywanie Amber Gold do Finroyal jest całkowitym nieporozumieniem pod każdym względem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak?

Czyli uznaje pan Amber Gold za piramidę a Finroyal to nie jest piramida?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja niczego nie uznaję, tylko po prostu uważam, że Finroyal nie był piramidą a, czy Amber Gold było, to jest już jakby inna kwestia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To już pan mówił.

To proszę odpowiedzieć – to, co w tej chwili przedstawiłem, taki scenariusz biznesowy, który pan realizował: gdzie tutaj fakty świadczą o tym, że tak nie miało być?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja odnoszę wrażenie, że nie zostałem właściwie zrozumiany.

Otóż, dzięki infrastrukturze, którą posiadało Amber Gold, czyli około sto biur sprzedaży na terenie kraju, dobrze wyposażonych, dobrze skomunikowanych, dobrze wyposażonych i tak dalej, i tak dalej…. Dzięki temu dorobkowi dystrybucyjnemu, wszędzie dostępna w tamtym okresie była (czy wszechobecna była) reklama Amber Gold, przy wykorzystaniu produktów w postaci kontraktu lokacyjnego, w którym doświadczenie miał Finroyal oraz dodatkowo dwóch podmiotów, o których wspominałem wcześniej…

Wykorzystanie potencjału Amber Gold, no, było właściwie konieczne.

Amber Gold, no, w mojej ocenie (już tak patrząc na to z dystansu, z dystansem), Amber Gold na pewnym etapie w mojej ocenie było nieefektywne, niewydolne. To znaczy, oczywiście, ta skala strat… ona poraża, ale jak na sto placówek to ta absorpcja kapitału z rynku była stosunkowo mała, prawda?

No, wydaje mi się, że było nieefektywne i tylko wprowadzenie dodatkowych produktów, które zaproponowałem ja i które dawał Finroyal, plus te dwa podmioty, dawały jakiś impuls do tego, żeby pobudzić działalność Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, panie pośle… ja wiem, że to jest nie do uwierzenia, ale myślę, że bym powiedziała tak: zarówno my, jak i wszyscy widzowie, mają wyrobione zdanie na temat tego, że (tak jak panowie tutaj słusznie podkreślacie cały czas) Marcin P. kupił 15 mln euro długu za 3 mln euro i, po prostu, ta transakcja była rzeczywiście dla niego wybitnie opłacalna, więc nic dodać, nic ująć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, kto dzisiaj ponosi odpowiedzialność za zobowiązania Finroyal?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W sensie formalnym, oczywiście, Finroyal jako podmiot. W sensie moralnym ja się też w dużej mierze poczuwam do tej odpowiedzialności.

I, tak jak mówię…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaka jest… pan się poczuwa do odpowiedzialności, tak?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W wymiarze moralnym, zawsze o tym mówię, nie uciekam od tej odpowiedzialności, jak mam okazję się spotykać z klientami. Oni wiedzą, jak ten proces postępował, to w tym wymiarze moralnym, oczywiście – tak i ubolewam bardzo nad tym, że do tego doszło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaka jest pana linia obrony w tym procesie, który się teraz toczy? Czy czasem nie jest taka, że to Amber Gold jest właścicielem Finroyal i niech teraz ono odpowiada za wszystkie problemy, jakie…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale, co to znaczy, proszę pana, linia obrony?

Panie pośle, no, są pewne fakty, ja o tych faktach… ja te fakty przedstawiałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie broni się pan tam, nie przedstawia, nie wygłasza, nie odpowiada…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, no, macie państwo dostęp pełny do stenogramów, no i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale proszę odpowiedzieć… pan powtarza to, do czego mamy dostęp.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja nie wykorzystuję instrumentalnie relacji z Amber Gold do tego, żeby tworzyć jakąś swoją linię obrony. Ja po prostu mówię, jak było. A to, czy to się skończyło pozytywnie, czy negatywnie, no to wszyscy wiedzą, że raczej negatywnie i też dla spółki Finroyal, i dla mnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Czyli jeszcze raz podkreślam, żeby była pełna jasność – relacja z Amber Gold nie zakończyła się dla mnie niczym pozytywnym wbrew temu, co pan próbuje powiedzieć, używając pana kolokwializmu, że się z czegoś „wymiksowałem".

Nie, proszę pana, z niczego się nie „wymiksowałem".

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ja mam pytanie: na ile milionów pan ma zarzut postawiony doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w jakiej kwocie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

100 mln.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy był wniosek o areszt w stosunku do pana, kiedykolwiek?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Otóż, zarzut… przepraszam, że… no bo ja rozumiem, że się państwo spieszycie, chciałbym odpowiadać: „tak" „nie", ale to wymaga delikatnego rozszerzenia.

Otóż zarzut z art. 286 został mi postawiony na dwa albo trzy dni przed zamknięciem postępowania. Ja przez cały okres trwania postępowania przygotowawczego nie byłem objęty tym zarzutem, tylko tym z art. 171 ustawy Prawo bankowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest niebywałe, muszę panu powiedzieć, że to jest – rzeczywiście – niebywałe. I przy takiej kwocie, że nie zastosowano…

Ja nie wiem, co by zrobił sąd, ale przy takiej karze, która jest grożąca, i przy takiej kwocie, to muszę panu powiedzieć, że – rzeczywiście – jest pan rzadkim przypadkiem w Polsce, żeby chociaż nie poszedł wniosek o areszt.

A jakieś środki w stosunku do pana, poza zakazem opuszczania kraju?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Mam zakaz opuszczania kraju z jednoczesnym zatrzymaniem paszportu, dozór policji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ojej…

Dobrze, oddaję głos, panie pośle,

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ale jeszcze… jeśli mogę się ustosunkować, żeby dopełnić wypowiedź pani przewodniczącej.

Otóż (nie tylko w moim przekonaniu, ale też w przekonaniu wszystkich, którzy śledzą to postępowanie karne) dowody na popełnienie tego przestępstwa wydaje mi się, że są dosyć wątpliwe. Bo – tak jak mówię – prokuratura zdecydowała się na sam koniec dopiero ten zarzut postawić i zamknąć postępowanie, tak jakby nie chciała… czy oczekiwała, że będziemy jakieś wnioski dowodowe składać z pełnomocnikami, więc no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja coś panu powiem: prokuratura, jeżeli uznaje, że stawia komuś zarzut (a później robi z tego akt oskarżenia)… to znaczy, że jest przekonana o tym, że potwierdziło się uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa – i idzie konsekwentnie.

I muszę powiedzieć, że przy takiej kwocie, żeby nie złożyła wniosku o areszt, to jest rzecz niebywała. A czy sąd oceni ten materiał, że jest, czy go nie ma, to jest kwestia wtórna, stąd ja zapytałam pana, czy chociaż był wniosek o areszt przy takiej kwocie?

Nic więcej nie powiem.

Oddaję głos.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Ja jeszcze chciałem zapytać o jedną rzecz: proszę powiedzieć, czy te kontrakty, które zawieraliście z klientami, w ogóle, czy wasze produkty były ubezpieczone (produkty Finroyal)?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Sama spółka Finroyal była objęta ubezpieczeniem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakie to było ubezpieczenie, jakich produktów i…

Świadek Andrzej Korytkowski:

To nie było ubezpieczenie produktów, tylko ubezpieczenie działalności spółki – to było ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej i odpowiedzialności za produkt.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ktoś skorzystał z tej polisy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Ja pisząc do, pisząc do zarządcy przymusowego Amber Gold, sugerowałem, że no warto byłoby się zaangażować w to, żeby spróbować uruchomić tę polisę, natomiast no ja, tak jak mówię, no nie miałem mandatu do tego, żeby próbować. No bo to nie, nie klient…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I co zarządca odpowiedział na to?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Że chciałby otrzymać umowę.

Dostał ode mnie informację, że ta umowa jest w aktach sprawy i nie wiem, co się dalej wydarzyło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale jaki to był podmiot ubezpieczający?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Zależy, w którym roku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, niech pan opowie.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No to między innymi była AXA i, chyba, w ostatnim roku była…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to w stosunku do jakiej umowy pan się kontaktował z zarządcą?

Świadek Andrzej Korytkowski:

W stosunku do tej ostatniej umowy, która obowiązywała, bo, bo tam wskazywałem nawet…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Było ubezpieczenie też tego ryzyka inwestycyjnego produktów czy nie?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Znaczy, to było tak, że przedmiot, tam był określony przedmiot działalności spółki i tam było ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej wobec osób trzecich oraz odpowiedzialność za produkt spółki.

O ile pamiętam, do wysokości w jednym przypadku 2 mln, w drugim przypadku 5 mln. Natomiast, no, ani prokuratura, ani nikt się nie zwrócił do… ani zarządca przymusow, się nie zwrócili do, do ubezpieczyciela z prośbą o wyjaśnienie tego stanu rzeczy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jakie były największej wartości umowy zawierane z Finroyal przez klientów? Na jaką kwotę opiewały jednostkowe umowy?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Wydaje mi się, że jednostkowa umowa jakaś jedna, która się zdarzyła, to było 2 mln zł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to jakby obejmowało ubezpieczenie.

Świadek Andrzej Korytkowski:

No, w moim przekonaniu obejmowało, jeżeli oczywiście, no bo jeśli postawić pytanie spółce czy ubezpieczycielowi, czy kontrakt lokacyjny podlega ubezpieczeniu, to no nie wiem, co ten ubezpieczyciel odpowie.

Natomiast, jeśli chodzi o działalność spółki, przedmiot działalności oraz odpowiedzialność za produkt oferowany przez spółkę o takim profilu, no to myślę, że ta odpowiedzialność odszkodowawcza jakaś po stronie… po stronie ubezpieczyciela jest.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy pan z Marcinem P. rozmawiał o tym kontekście ubezpieczenia, na przykład, czy padały takie słowa: *Słuchaj, nie przejmuj się, to i tak wszystko jest ubezpieczone, nawet jak padnie?*

Świadek Andrzej Korytkowski:

Nie, na pewno nigdy z nim nie rozmawiałem w ten sposób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ktoś jeszcze?

Pan? Bardzo proszę.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze chciałem po pierwsze przypomnieć, że w pana zeznaniach jest, że: „W styczniu 2008 r. KNF, czyli Komisja Nadzoru Finansowego wpisała Finroyal na tzw. czarną listę ostrzeżeń publicznych, w związku z tym złożyliśmy skargę na te czynności do Komisji Europejskiej oraz wysłaliśmy zapytanie do substytutu KNF w Wielkiej Brytanii, podnosząc, że jesteśmy podmiotem brytyjskim, a polski urząd w naszym przekonaniu

nie ma kompetencji do wpisania nas na tego typu listę. Tutaj brytyjski urząd zbadał sprawę, umorzył, stwierdził, że nie ma podstaw"… i tak dalej.

No, krótko mówiąc, założenie firmy w Wielkiej Brytanii było sprytnym wybiegiem, żeby uciekać spod jurysdykcji polskiego prawa.

Ale pan tutaj mówił, że Finroyal to była firma, której właścicielem był właśnie ten podmiot w Wielkiej Brytanii. A, proszę powiedzieć, kto był udziałowcem tej firmy w Wielkiej Brytanii.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Finroyal była marką handlową spółki FRL Capital Limited…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, założoną…

Świadek Andrzej Korytkowski:

…z siedzibą w Wielkiej Brytanii.

Poseł Marek Suski (PiS):

Założoną przez pana.

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

I pan był udziałowcem?

Świadek Andrzej Korytkowski:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli krótko mówiąc, no działał pan w Polsce jako Finroyal, ale wykręcał się spod jurysdykcji polskiego prawa, mówiąc, że…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Czy to jest zabronione?

Poseł Marek Suski (PiS):

…jest, że jest…

Świadek Andrzej Korytkowski:

Panie pośle, czy to jest zabronione?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja nie mówię, że to jest zabronione, ja mówię, że to jest sprytny wybieg, który pozwalał na tego typu działalność.

I szczerze mówiąc, wczoraj byłem na spotkaniu, gdzie matka czwórki dzieci płakała, bo została skazana za 2 tys. kredytu, nie była w stanie spłacać, przez sąd, no, a pan chodzi po wolności.

No, a dalej tutaj jeszcze piszemy, że prokuratura w Warszawie prowadziła dochodzenie w tej sprawie, ale je umorzyła, na wniosek KNF zostało ono podjęte dopiero w 2010 r. i znowu zawieszone ze względu na konieczność uzyskania przez prokuraturę pomocy prawnej w Wielkiej Brytanii.

Trzeba przyznać, że sprytny sposób, no, gratuluję. Chyba pan był lepszym niż pan Marcin P. Jest takie polskie przysłowie „wielka to sztuka, jak oszust oszusta oszuka".

Dziękuję panu za przesłuchanie dzisiejsze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa jeszcze?

Dobrze.

Ja zamykam tę część posiedzenia. Po sporządzeniu protokołu będzie pan proszony o jego podpisanie.

Dziękujemy.

Prosimy od razu następnego świadka.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Danuta Jacuk-Plichta.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2, pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci karty pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiała pani pouczenie?

Musi pani mówić do mikrofonu i mieć włączony czerwony guzik.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach, które pani przysługują.

Prawo do uchylenia się o odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie mogłoby narazić panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pani jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo żądania, aby przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się na pani ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnic ustawowo chronionych przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne,

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 bądź 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalony za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

Ustanowiła widzę pani pełnomocnika.

Pani mecenas?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Adwokat Grzyb Sylwia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze raz?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Adwokat Grzyb Sylwia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pełnomocnictwo dla pani mecenas adwokat Sylwii Grzyb z kancelarii Piłat i Grzyb z siedzibą w Gdańsku.

Ktoś z państwa chce pełnomocnictwo…

Komisja nie wnosi zastrzeżeń do przedłożonego pełnomocnictwa.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Proszę pani o mikrofon i proszę mówić do mikrofonu.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Moje nazwisko Danuta Jacuk-Plichta. Jestem… Matką?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Emerytką jestem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jeszcze wiek jakby pani podała.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
60 lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
62 lata.

Oświadczam, iż dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Świadoma znaczenia słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście….

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…przyrzekam uroczyście….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…niczego nie ukrywając….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Zgodnie z art. 11 ustawy o sejmowej komisji śledczej przysługuje pani prawo swobodnego wypowiedzenia się.

Czy chce pani zabrać głos przed fazą zadawania pytań.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani będzie składała zeznania?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jaka jest podstawa tego, że pani nie będzie składała zeznań?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja może pani mecenas zapytam.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Proszę zadawać pytania, w zależności od pytań klientka będzie decydowała na bieżąco.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O czym, pani mecenas? Wedle jakiej procedury? A jak nie będzie odpowiadała to na jakiej podstawie?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Na podstawie art. 11.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, zobaczymy.

Ktoś z państwa chce zaczynać?

Bardzo proszę, w takim razie pan poseł Zembaczyński zaczyna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, czy w dniu 2 sierpnia 2012 r. kupiła pani od Amber Gold 6 kg złota za kwotę 1 mln zł? Skąd były pieniądze na tak dużą inwestycję? Co pani zrobiła z tym złotem?

Proszę opowiedzieć o tej transakcji.

Proszę powiedzieć również komisji, jakie było pani miesięczne wynagrodzenie w Amber Gold, gdzie była pani zatrudniona, jako pracownik fizyczny? Czy odprowadziła pani podatek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Sekundkę, bo niech pani odpowie może, dobrze? Bo pani…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, no, ja dokończę, to jest jeszcze jedno zdanie.

Czy odprowadziła pani podatek od czynności cywilnoprawnych w tym zakresie (chodzi o ten zakup złota) i dlaczego w dokumentacji Amber Gold nie ma żadnego śladu o wydaniu złota? Czy miała pani upoważnienie Marcina P. i Katarzyny P. do dysponowania ich pieniędzmi?

To jest pytanie cały czas o te 6 kg złota.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, sekundkę.

Może zacznijmy od początku.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani była zatrudniona w Amber Gold lub w którejś spółce zależnej?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakiego powodu?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A podstawa prawna?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Ze względu na to, że nie chcę sobie zrobić krzywdy i bliskim osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani mecenas, proszę o podanie podstawy.

Pani powiedziała, że składa zeznania.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Znaczy, Wysoka Komisjo, jakby klientka nie odmawia składania zeznań, będzie decydowała na bieżąco, czy z tego prawa skorzysta, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pani mecenas, ale taka procedura nie jest znana w polskim systemie.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Ale jaka procedura nie jest znana?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Że jak ktoś decyduje się, że będzie składał zeznania, to będzie decydował, czy będzie odpowiadał na pytania, czy nie. Nie ma czegoś takiego w polskim prawie.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Znaczy, pani przewodnicząca, jakby na podstawie art. 11 świadek może uchylić się od odpowiedzi na konkretne pytanie, jeżeli to naraziłoby go lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

W związku z powyższym na pytanie, czy była pani zatrudniona w Amber Gold, ja pytam, jaka jest podstawa, że pani chce uchylić się od odpowiedzi na pytanie, czy była pani zatrudniona w Amber Gold?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

I tutaj klientka wskazuje, iż nie chce wyjaśniać okoliczności jakby szczegółowych w zakresie motywów swojej decyzji, gdyż jakby czyniłoby to tę instytucję iluzoryczną.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Momencik…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, o czym pani mówi, pani mecenas? Ja zadałem pytanie konkretnie o te 6 kg złota za kwotę 1 mln zł. Skąd były pieniądze na dużą inwestycję? I proszę powiedzieć o tej transakcji.

To jest pytanie do świadka.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Ale świadek odmówiła odpowiedzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, na którą część mojego pytania?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę pozwolić się w takim razie… jeśli pan poseł pozwoli…

Proszę pani, proszę odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób fakt, czy pani była zatrudniona w Amber Gold, może rodzić odpowiedzialność karną?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a czy pani ma świadomość, że komisja wystosuje w takiej sytuacji wniosek o grzywnę w stosunku do pani? Bo pani bezprawnie odmawia składania zeznań, odpowiedzi na pytanie?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Znaczy, pani przewodnicząca, to, czy klientka moja odpowiada bezprawnie czy prawnie, to oceni sąd okręgowy w Warszawie..

Jakby taka jest decyzja klientki

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

My, jako komisja, mamy też prawo do…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, OK, ale – czy ja mogę dalej pytać?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani…

Nie, nie, nie, sekundkę, ja…

Komisja zdecyduje o tym, czy pani ma prawo w konkretnym pytaniu, czy nie, że będzie… i czy to jest uzasadnione, że może się zasłonić grożącą odpowiedzialnością karną. Czy fakt, czy pani była zatrudniona w Amber Gold, czy nie, to jest coś, co może spowodować (odpowiedź na to pytanie) pani odpowiedzialność karną?

Jest… Moment… bo za chwilę panie rozsadzę. Nie, sekundkę, proszę państwa, to nie polega na tym, że przed każdą odpowiedzią pani będzie konsultowała z panią, co ma odpowiedzieć. Tak nie będzie wyglądało przesłuchanie, to nie wchodzi w rachubę.

Pytam panią, czy pani fakt zatrudnienia pani w Amber Gold powoduje (odpowiedź na to pytanie) może spowodować pani odpowiedzialność karną?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, w takim razie…

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

…nie zrozumiała pytania, może ja wyjaśnię.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, ja bym chciał tylko, jeżeli pani pozwoli, bo udzieliła mi głosu, ja bym chciał skorzystać z tego mojego prawa głosu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, panie pośle, oddaję panu głos, pan sobie poradzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to pytamy dalej.

Z uzasadnienia do aktu oskarżenia cytuję: „Danuta Jacuk-Plichta oraz Zbigniew Stefański, ojciec Marcina P., zaciągnęli pożyczki gotówkowe i kredyty w SKOK oraz w Lukas Banku”.

Kiedy, w jakich wysokościach były to pożyczki? Czy jest pani członkiem SKOK-ów?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, jak pani nie odpowie?

Przecież pani jest matroną całej piramidy Amber Gold, o wszystkim wiedziała, ma tę wiedzę. Niech pani tutaj na wagę złota te zeznania swoje złoży i będzie po sprawie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Dlatego mówię, że nie odpowiem na to pytanie.

No, niestety.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

8 sierpnia 2012 r. dyrektor bezpieczeństwa Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, ja panu nie chcę wkraczać, natomiast proszę ustalić, jaka jest podstawa do odmowy, bo Komisja będzie później wyciągała wnioski, czy będzie… czy to jest uzasadniona odmowa, czy to jest odmowa kwalifikująca się na wniosek o grzywnę. Więc skoro pan powiedział, że pan tu sobie poradzi, oddaję panu głos, bo musimy to ustalić, czy jest podstawa, czy nie ma podstawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli na jakiej podstawie odmawia pani udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy zaciągała pani kredyty gotówkowe, na jaką kwotę i w jakich instytucjach?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie, dlatego, że nie chcę ani sobie, ani bliskim mi osobom zrobić krzywdy. Dlatego nie odpowiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pokrzywdzonym chce pani zrobić coś pozytywnego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nic nie chcę. Bo po prostu… no nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale z analizy rachunków bankowych, opracowanej w ABW, wynika, że spłacała pani liczne kredyty. Proszę powiedzieć ,gdzie i na jaką kwotę je pani zaciągała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

No co mam odpowiedzieć, jak ja nic nie wiem..

Nie odpowiem na to pytanie

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowne panie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wszystko, panie pośle?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Myślę, że na tym etapie to wszystko.

Zobaczymy, jak państwu pójdzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, proszę pani, proszę powiedzieć, jakim środkiem transportu pani dzisiaj przyjechała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Przyjechałam z panią mecenas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy i o której?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Przyjechałam… była godzina 14:00, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, to teraz, proszę, wrócimy do pytania podstawowego, czy pani była zatrudniona w Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że nie chcę ani sobie, ani bliskim osobom zrobić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy przed kontaktem z Amber Gold pani wcześniej pracowała gdzieś?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, nie odpowiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie odpowie pani na pytanie, czy pani, zanim jakikolwiek kontakt z Amber Gold…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…gdzieś pracowała? A na jakiej podstawie pani nie odpowie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Bo nie chcę, żeby to było wciągnięte. Bo widzę, że państwo jesteście bardzo ustawieni tak, żeby zmusić mnie, żebym powiedziała, tylko nie wiem, co mam powiedzieć. Mam kłamać, żeby, żeby usły… żeby Wasze ucho zadowolić?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Gdzie jest 6 kg złota, niech pani powie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No bo nie wiem, o co tu chodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, pytam panią, czy pani pracowała przed kontaktem z Amber Gold?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Wnoszę o uchylenie tego pytania, jako nieistotnego dla przedmiotu sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A na jakiej podstawie pani decyduje, czy ono jest istotne, czy nie?

To ja decyduję, czy ono jest istotne,a potem może się pani odwołać do komisji.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Ja składam wniosek w zakresie uchylenia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Oddalam wniosek.

Może się pani odwołać do komisji, jakby pani doczytała procedurę.

Proszę bardzo, proszę odpowiedzieć na pytanie, gdzie pani pracowała przed pojawieniem się w ogóle firmy Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z uwagi na podstawę jaką?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, mówię, nie chcę nikomu zaszkodzić – ani sobie, ani bliskim osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy ktoś pani groził w związku z dzisiejszym przesłuchaniem?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Proszę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ktoś pani groził w związku z dzisiejszym przesłuchaniem.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani się kogoś lub czegoś obawia?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani ma postawione zarzuty?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pani była przesłuchiwana w prokuraturze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
W jakiej sprawie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, w sprawie Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A na jakiej podstawie pani nie odpowie na to pytanie, czy była przesłuchiwana w prokuraturze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, byłam wzywana do prokuratury.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tylko proszę do mikrofonu.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Byłam wzywana do prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy była pani wzywana w sprawie swojej córki i swojego zięcia, czy jeszcze w jakichś innych, dodatkowych sprawach?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy nie była pani, czy…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie byłam wzywana w innej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie była pani wzywana w innej sprawie.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy zanim powstało Amber Gold posiadała pani jakiekolwiek oszczędności?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani mecenas, proszę powiedzieć jedną rzecz: dlaczego pani naraża swojego klienta na grzywnę zamiast?… ma prawo odmówić zeznań lub ewentualnie uchylić się od odpowiedzi na pytania konkretne. I teraz nie rozumiem, dlaczego pani nie odmawia a naraża się w tym momencie na grzywnę, nie odpowiadając na pytania, na przykład takie, gdzie pani pracowała wcześniej, uważa, że nie odpowie na to pytanie…

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Wysoka Komisjo, przede wszystkim to nie ja narażam, to jest decyzja świadka.

A po drugie, tak jak pani przewodnicząca zasadnie wskazała, świadek ma prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli w swojej… według swojej świadomości i wiedzy uzna, iż odpowiedź mogłaby narazić ją bądź osobę dla niej najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo bądź przestępstwo skarbowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, czy pani obecnie gdzieś pracuje?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z czego pani się utrzymuje?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Z emerytury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z emerytury.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy wpłaca pani pieniądze swojej córce na wypiskę?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Wysoka Komisjo, wnoszę o uchylenie tego pytania jako nieistotnego. Jakby zakres przedmiotu pracy Komisji jest określony w uchwale o jej powołaniu i jakby ta okoliczność nie jest istotna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uchylam tego pytania.

Proszę odpowiedzieć na pytanie: czy pani wpłaca pieniądze na wypiskę swojej córce?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakiego powodu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Z takiego, że mogę sobie zaszkodzić i bliskim osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Faktem wpłacania pieniędzy córce na wypiskę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ile pieniędzy miesięcznie pani wpłaca córce na wypiskę?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Wnoszę o uchylenie tego pytania jako nieistotnego dla przedmiotu sprawy.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie uchylam.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, z czego pani się dzisiaj utrzymuje?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Też nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z uwagi na…?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Znaczy tu już odpowiedź padła wcześniej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z powodu? Z jakiego powodu?

Poseł Marek Suski (PiS):
Przy innym pytaniu była ta odpowiedź.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Żeby nie zaszkodzić sobie i innym osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A jakim innym osobom?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
To znaczy moim osobom, moim bliskim osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pani bliskim osobom, tak?

A proszę pani, proszę powiedzieć, czy te pieniądze, które były przelewane na pani konto, te miliony tam, miliony w zasadzie, czy to były za pani wiedzą i zgodą przelewane przez Marcina P.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć, cz – jak podjęto próbę sprzedaży złota…

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Mogę pouczyć tylko świadka?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
O czym?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Jakby… czy mogę jedno pouczenie udzielić świadkowi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę bardzo.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani wie o tym, że podjęto próbę, o którą pytał pan poseł, sprzedaży złota i jako konto do wpłaty w banku podano pani konto. Czy pani o tym wie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pan wie, czy Marcin i Katarzyna P. mają schowane złoto gdzieś w związku… jako pozostałość po swojej działalności?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Gdzie mają schowane raczej?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
To może do nich te pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy to przedsięwzięcie zostało wymyślone przez pani córkę i pani zięcia, czy też przez kogoś innego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, nie odpowiem na to pytanie… nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani wie, gdzie są pieniądze pochodzące z wpłat klientów?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć, dlaczego pani zięć na własną prośbę jest od pięciu lat szczególnie chroniony, czy on się kogoś lub czegoś obawia?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć, czy po wybuchu tej afery ktoś pani kiedyś groził lub próbował się z panią kontaktować?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć pani mieszka z kimś czy sama?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że nie chcę sobie zaszkodzić ani bliskim osobom.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, jak często pani odwiedza swoją córkę?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Wnoszę o uchylenie tego pytania jako nieistotnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie uchylam.
Proszę odpowiedzieć na to pytanie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakiego powodu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Dlateg, że nie chcę sobie zaszkodzić i córce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a w jaki sposób fakt pani odwiedzin pani córki w zakładzie karnym może spowodować, że pani zaszkodzi sobie lub osobom najbliższym?

Pani mecenas, czy może pani powiedzieć pani, że fakt, czy jej zatrudnienia, czy wejść do zakładu karnego i wyjść, jest po prostu rejestrowany i to nie jest żadna informacja, że tak powiem, niejawna? Więc nie bardzo rozumiem. Ja po prostu pytam po to panią…

Czuje pani, po co ja panią pytam? Czy pani ma podstawy do tego, dlaczego pani się uchyla? Pytam panią, czy pani często odwiedza swoją córkę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, świadek bardziej szkodzi sobie i swojej rodzinie, jak nie odpowiada na pytania, niż jakby świadek odpowiedziała na te pytania. Ja chciałem to, jako członek komisji, wyraźnie zaznaczyć.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Panie pośle, jakby to, czy moja klientka chce skorzystać z tego uprawnienia czy nie, należy do niej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Natomiast pani, jako pełnomocnik, powinna też wytłumaczyć swojemu świadkowi, że w jego interesie jest odpowiadanie przed komisją śledczą.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panu głosu nie udzieliła pani przewodnicząca, panie pośle.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Kopcińska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam pytanie do świadka: czy pani wiedziała na czym polegała działalność Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy była pani zatrudniona w firmie Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jaka była pani podstawa zarobkowania w Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, czy prawdą jest, że na swoje nazwisko zaciągała pani pożyczki, które mogły pomóc panu Marcinowi P. w rozpoczęciu działalności Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy odpowie pani na jakiekolwiek pytanie związane z firmą Amber Gold…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…panem Marcinem P.…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…albo panią Katarzyną P.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To nie rozumiem, dlaczego nie odmówiła pani złożenia zeznań na wstępie?

Przedmiot powołania komisji jest ściśle określony i przyznam szczerze, że nie rozumiem tego postępowania pani, pani pełnomocnika. My nie spotkaliśmy się, żeby pytać panią o rzeczy spoza obszaru firmy Amber Gold, dlatego kompletnie nie jestem w stanie ocenić, z jakiego powodu doszło do takiej sytuacji. Przecież my będziemy panią pytali o pana Marcina P., o panią Katarzynę P. i o firmę Amber Gold.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Niestety, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Z jakiego powodu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Z takiego, żeby sobie i bliskim mi osobom nie zrobić krzywdy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dlaczego pani na wstępie nie odmówiła wobec tego składania zeznań?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie słyszałam pytania.

Pani przewodnicząca tak szybko czytała, że nie usłyszałam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Myślałam, że panie tu przygotowane jadą.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Ja nie wiem, w czym mam być przygotowana?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Gdyby pani była bez pełnomocnika, to być może bym w tym momencie zrobiła, wyraźnie podkreśliła fakt, iż przysługuje pani takie prawo, bo musi pani pamiętać o jednej rzeczy, że świadek, jeżeli się decyduje, ma prawo odmawiać, a decyduje się zeznawać, to zeznaje pod rygorem odpowiedzialności karnej oraz bezpodstawna odmowa odpowiedzi na pytanie jest karana grzywną.

W związku z powyższym po to ma pani katalog praw, z których może pani skorzystać. Natomiast, jeśli pani się decyduje zeznawać, to wchodzi pani we wszystkie rygory, zarówno odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, jak i narażenie się na grzywnę za uchylanie się bezpodstawne od odpowiedzi na pytania.

W związku z powyższym, dlatego pytamy przy każdej odpowiedzi, jaka jest podstawa do uchylenia się do odpowiedzi na pytanie, skoro pani nie skorzystała ze swojego prawa w całości.

Ale dobrze.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy jeżeli chodzi o proceder Amber Gold to proszę powiedzieć, czy pani, nie wiem, czy to jest pani mama, czy męża, ale w każdym razie, czy babcia Katarzyny również pracowała lub była związana w jakikolwiek sposób z Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Chodzi o moją mamę?

Moja mama nie żyje już czternaście lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No to być może, że chodzi, być może, że chodzi od strony męża, no bo tu jest posługiwanie się babcią, ale ja nie jestem w stanie stwierdzić, jakie są państwa pokrewieństwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To była babcia Marcina P.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Babcia Marcina P., tak?

Dobrze.

Proszę pani, proszę powiedzieć, czy pani była świadoma tego, że Marcin i Katarzyna P. oszukują ludzi?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy pani brała udział w oszukiwaniu ludzi na milionowe kwoty?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, proszę powiedzieć, czy świadek w 2009 r. z tytułu stosunku pracy z firmą Amber Gold otrzymała 2188 zł i 47 gr?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie rozumiem pytania…jak miałam dostać?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Wpłata na konto świadka z tytułu stosunku pracy – 2188,47 zł.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A z jakiego powodu pani nie odpowie na to pytanie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Dlatego, że po prostu, pierwsze słyszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Tak?

To idziemy dalej.

Proszę świadka, 2010 r. tak *zusammen*, za cały rok, od stycznia do grudnia – 219 tys. 384 zł i 7 gr.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że…

Poseł Marek Suski (PiS):
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…nie chcę ani sobie, ani bliskiej mi osobie zaszkodzić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
W jaki sposób zaszkodzić? Może pani rozwinąć myśl?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, nie mogę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Naraża się pani na odpowiedzialność prawną, czy ktoś pani grozi?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, po prostu, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A dlaczego?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Chodzi o narażenie na odpowiedzialność za przestępstwo bądź przestępstwo skarbowe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Aha, to rozumiem.

No to jedziemy dalej. 2011 r. – czy świadek pobrała z tytułu stosunku pracy 576 tys. 836 zł…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
O, Matko Boska…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…i 37 gr?

Proszę świadka, proszę odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czemu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że nie chcę zaszkodzić ani sobie, ani bliskiej mi osobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale w jaki sposób zaszkodzić?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Obciążyć…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Obciążyć?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Tak.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A w jaki sposób to może obciążyć najbliższych? Czy świadek może wytłumaczyć Komisji?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, o co tu chodzi normalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani kupowała karty prepaidowe na zlecenie czy to swojej córki, czy swojego zięcia?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Jakie karty?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Karty, po prostu takie karty, w kiosku, do telefonu.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze, pani przewodnicząca, ja jeszcze kontynuuję.

2012 r. – czy świadek otrzymała na swoje konto od Amber Gold kwotę 705 tys. 581 zł i 93 gr?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy prawdą jest, proszę świadka, że przez okres funkcjonowania firmy Amber Gold świadek otrzymała na swoje konto kwotę 1 mln 503 tys. 990 zł i 83 gr?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy prawdą jest ta kwota?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, nie, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Czy świadek otrzymywała inne środki finansowe poza rachunkiem bankowym, co znajduje się w materiałach postępowania?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ja na tym etapie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, proszę powiedzieć, czy te pieniądze, które wymienił tutaj pan poseł Rzymkowski ma pani rozliczone lub w ogóle były w zainteresowaniu Urzędu Skarbowego w Gdańsku?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy toczyło się lub toczy się wobec pani jakieś postępowanie karnoskarbowe lub inne (nie wiem?) podatkowe lub nie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie toczyło się nic nigdy, tak?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie toczy się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie toczy się i wcześniej się też nie toczyło?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Było postępowanie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Podatkowe?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I czym się zakończyło?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Umorzeniem sprawy, bo nie miałam takiej sumy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale proszę powiedzieć, to znaczy uznano, że te przelewy są fikcyjne i nie należy od tego odprowadzać podatku?

Jakby pani zechciała powiedzieć, na czym to umorzenie polegało.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jaka jest podstawa do…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Dlatego, że nie chcę ani sobie, ani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, chce pani powiedzieć, że urząd skarbowy gdański tak zadziałał, że jak pani powie, co tam jest, to będzie wtedy przestępstwo?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, pytanie jest takie: o co się toczyło to postępowanie w urzędzie skarbowym?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, dlatego mówię… nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wysoka Komisjo, jestem za tym, abyśmy w tym momencie podjęli uchwałę, iż zwrócimy się do urzędu skarbowego o to, jakie było postępowanie i czym się zakończyło, bo dla mnie jest wniosek, wie pani, do wyciągnięcia taki, że było wszczęte postępowanie i w tym postępowaniu zostało zrobione coś takiego, że pani uważa, że jeżeli pani odpowie na to pytanie, to wynik dziś będzie inny (nie umorzenia, tak jak pani uzyskała od gdańskiej „skarbówki") tylko narazi to panią na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Czy Wysoka Komisja ma sprzeciw wobec tego wniosku o zwrócenie się do urzędu skarbowego o to, czy toczyło się w latach 2012-2016 postępowanie podatkowe bądź skarbowe w stosunku do pani Jacuk-Plichty i jakim efektem się zakończyło?

Poseł Marek Suski (PiS):

O przesłanie dokumentacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest, oczywiście.

Czy ktoś z państwa… czy jest sprzeciw?

Dziękuję bardzo.

Proszę pani, proszę powiedzieć w takim razie, czy toczyło się postępowanie podatkowe lub karnoskarbowe w stosunku do jakichś innych członków pani rodziny?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Dlatego, że nie chcę sobie zaszkodzić i bliskiej mi osobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowna pani, a w jaki sposób może pani zaszkodzić odpowiedź na pytanie, czy w stosunku do innych członków rodziny toczyło się postępowanie podatkowe lub karnoskarbowe?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Bo nie chcę sobie ani z mojej rodziny nikomu zaszkodzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Ktoś z państwa ma pytania?

Bardzo proszę, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, czy zna pani pana Łukasza Daszutę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zna pani panią notariusz Lucynę Wąsowicz-Harendarczyk? Jak często przebywała pani w kancelarii notarialnej pani Lucyny Harendarczyk?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy była pani członkiem SKOK Stefczyk?

W pozwie w sprawie, którą mi SKOK Stefczyk wytoczył, twierdzą, że w systemach nie figuruje pani jako członek SKOK Stefczyk – czy pani była członkiem tego SKOK-u?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie wiem, co odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, „tak” lub „nie”.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie była pani członkiem?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy była pani kiedykolwiek w siedzibie SKOK Stefczyk przy ulicy Kołobrzeskiej 30 w Gdańsku?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie wiem, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zna pani pana Mariusa Olecha?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie znam… Nie, nie odpowiem na to pytanie. Nie wiem, kto to jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy ma pani coś do powiedzenia Polakom oszukanym przez pani córkę i zięcia?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł chce?

Sekundkę, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Nie ukrywam, że wnioskowałem o to, żeby stanęła pani przed komisją śledczą, ponieważ nie wzywamy tutaj pani jako teściowej czy jako mamy pani Katarzyny P., tylko chcemy zapytać o sprawę związaną m.in. z pani zatrudnieniem w firmie Amber Gold.

Czy potwierdza pani, że była pani zatrudniona w charakterze pracownika porządkowego w firmie Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy otrzymywała pani uposażenie w wysokości 1540 zł brutto?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ktokolwiek, czy z kimkolwiek pani przed dzisiejszym przesłuchaniem przed komisją śledczą… wpływał na panią albo prosił panią o to, żeby pani nic nie mówiła przed komisją?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani się czegoś obawia?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie obawia się pani?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie mam nic.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pani, że 1 września 2010 r. otrzymała pani stałe pełnomocnictwo do zawierania umów o pracę z członkami zarządu Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pani, że tego samego dnia podpisała pani z panem Marcinem P. i panią Katarzyną P. aneks ich umów o pracę, podwyższając im wynagrodzenie do 50 tys. zł miesięcznie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy potwierdza pani, że 1 marca 2012 r., a potem 21 czerwca 2012 r., zawarła pani z panem Marcinem P., panią Katarzyną P. aneksy do ich umów o pracę, podwyższające wynagrodzenie najpierw do 150 tys. zł a później 200 tys. zł, miesięcznie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy miała pani wiedzę o tym, że 8 sierpnia 2012 r. pan Krzysztof Kuśmierczyk, dyrektor pionu bezpieczeństwa Amber Gold, zamierzał sprzedać w Narodowym Banku Polskim 15 kg złota?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani rachunek bankowy służył wyprowadzaniu pieniędzy z firmy Amber Gold do pani lub do pani Katarzyny P.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze, wracając do kwestii sprzedaży złota, jaka miała miejsce w dniu 2 sierpnia 2012 r. i polegała na zbyciu 6 sztuk sztabek złota na rzecz pani Danuty Jacuk-Plichty za łączną kwotę 1 mln prawie 100 tys. zł.

Czy potwierdza pani dokonanie tej transakcji?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy konsultowała pani z panem Marcinem P. lub panią Katarzyną P. transakcję zakupu złota z Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy zakończyła pani pracę dla Amber Gold Sp. z o. o.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani uzyskała złoto z Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Przejdźmy jeszcze do kwestii, kwestii oszczędności (wiem, że pytała o to pani przewodnicząca).

Czy, kupując złoto z firmy Amber Gold, posiadała pani oszczędności, które mogła przeznaczyć na ten cel, czyli na kwotę 1 mln 99 tys. 999 zł i 98 gr?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani działała z własnej inicjatywy, czy na prośbę innych osób?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto był pomysłodawcą podpisania umowy o pracę z panią, jeśli chodzi o podmiot Amber Gold Sp. z o. o.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pani chciała być zatrudniona w firmie Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ktokolwiek wpływał, groził pani i pod wpływem takich gróźb pani zdecydowała się na formalną pracę dla Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę powiedzieć, jak często pani córka z pani zięciem wyjeżdżali za granicę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, czy przechowywali u pani w domu złoto?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pieniądze w gotówce były u pani w domu przechowywane?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś jeszcze z państwa?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, czy może świadek opisać sytuację związaną z pożarem, który miał miejsce w Gdańsku, w domu przy Trakcie Św. Wojciecha?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

No, był pożar.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy świadek tam zamieszkiwała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Był pożar, ale nawet nie wiem w którym roku, nie pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

2009 r., pożar w 2009 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może może świadek opowiedzieć o tej sytuacji?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

Jeśli można by sprecyzować pytanie, bo klientka nie rozumie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę opowiedzieć o sytuacji pożaru w swoim domu. Jakie ponieśliście państwo straty, co było przyczyną tego pożaru, kto dokonywał remontu, jak wyglądał dom po tym pożarze? To wszystko o tym pożarze…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Po co to pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…co może pani dzisiaj z pamięci odtworzyć… pożarze własnego domu.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

O co tu chodzi?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę popatrzeć na komisję i odpowiedzieć na pytanie.

Czy pani…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pani.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale dlaczego pani się uchyla od odpowiedzi?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Bo nie chcę, żeby zaszkodzić sobie ani bliskiej osobie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy ten pożar ma związek ze sprawą Amber Gold, według pani?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo według mnie ma, dlatego zmierzam do drugiego pytania.

Proszę powiedzieć, z pani przesłuchań wynika również, że była pani, no, można powiedzieć świadkiem wykonywania dozoru przez kuratora sądowego pana Marka Lipskiego, dozoru w stosunku do Marcina P.

Proszę opowiedzieć o tym dozorze. Jak on wyglądał? Jak on był sprawowany przez kuratora?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Widziałam tego pana dwa razy w życiu i widziałam go pięć minut w drzwiach, gdzie wychodziłam do lekarza a on wchodził. Tyle mogę tylko powiedzieć. To był cały dozór. Nie wiem, nie rozmawiałam z nim. „Dzień dobry", „dzień dobry" w drzwiach i „do widzenia", i koniec.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To było już po tym pożarze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie, bo nie pamiętam dokładnie. Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a gdzie żeście wtedy mieszkali, jak przychodził ten kurator?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to było przy Trakcie Św. Wojciecha?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Jezu 2009 r… 2017 r… ja nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Powiedziała świadek, że go mijała w drzwiach. To były drzwi tego domu, który spłonął, czy to było gdzie indziej? W mieszkaniu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a przeżyła pani jakiś pożar kiedyś w domu lub w mieszkaniu, w którym pani zamieszkiwała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak, jako 15-letnia dziewczyna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A później?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

A potem, no, jak już byłam dorosła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, i kiedy to było i co to był za pożar?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Nie wiem, nie wiem, o co chodzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, ale, no, pani mecenas, no, ale ma pani świadomość, że to już nie ma tutaj podstaw do tego, żeby pani się uchylała. Przynajmniej nie są znane komisji.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:

To nie są okoliczności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, proszę pani, zdecydowała się pani składać zeznania. Wobec takiej decyzji, a nie decyzji o odmowie składania zeznań, ma pani już obowiązek składać te zeznania. Może pani się uchylić od odpowiedzi na pytania, które groziłyby pani lub osobom najbliższym odpowiedzialnością.

Natomiast pytanie o to, czy pani w swoim dorosłym życiu przeżyła pożar, komisja nie widzi uzasadnienia do tego, aby pani uwzględnić tutaj to, że pani nie odpowie na to pytanie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Pani przewodnicząca, po pierwsze – moja klientka odpowiedziała już na to pytanie, a po drugie – jakby nie ma tutaj środków przymusu, aby… aby moją klientkę zmusić do składania zeznań w tym przedmiocie.

Jakby państwo macie inne narzędzia, z których oczywiście możecie skorzystać, natomiast każdorazowo moja mandantka może decydować, czy z tego uprawnienia chce skorzystać, czy nie, według swojej najlepszej wiedzy i świadomości.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę…

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Bo ani ja, ani państwo nie znacie okoliczności, które… które ma na myśli pani Danuta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No dobrze, ale udaje nam się ze świadkiem nawiązać jakąś formę dialogu, tak to nazwijmy, bo otworzyła się pani w sprawie pożaru i pana kuratora Lipskiego.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, bo był.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Bo był…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to… on jakieś tam czynności wykonywał? Czy on tylko tak wpadał, wypadał, w drzwiach się mijaliście? Jak to było?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, mówię, widziałam go dwa razy – wychodziłam z domu do lekarza, a ten pan wchodził.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A kogo on przychodził odwiedzać tam wtedy?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, chyba Marcina, bo do mnie on nie przychodził.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A Katarzyna była wtedy na miejscu też?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, nie umiem na to pytanie odpowiedzieć.

Mówię, wychodziłam, facet wszedł i Marcin stał obok. I koniec. I to była cała rozmowa. Ja wychodziłam, szłam na przystanek, a on…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A on panią pytał, ten kurator Lipski, o opinię na temat Marcina P.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nikt mnie o nic nie pytał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uhm.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, nie rozumiem tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nikt o to nie pytał… dobrze.

A proszę powiedzieć, czy może pani własnymi słowami przedstawić komisji, jaka była… jaka jest pani relacja z Marcinem P. Czy może pani to powiedzieć, to co chce powiedzieć?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem na to pytanie, uchylam to pytanie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A o Katarzynie, o swojej córce, może pani opowiedzieć?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, też nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Na razie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pani, a proszę powiedzieć w takim razie, czy pani pamięta może właśnie, gdzie przeprowadziliście się państwo po tym pożarze.

A może inaczej… czy państwo mieszkaliście w ogóle w tym spalonym domu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, mieszkaliśmy u sąsiadki obok.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli nigdy nie mieszkaliście w tym spalonym domu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

To znaczy mieszkaliśmy po takim jakimś wyremontowaniu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto robił ten remont, proszę powiedzieć.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Kto robił ten remont?

Robiłam ja ten remont.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani osobiście?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

No, tak. To znaczy osobiście… sama nie robiłam, robiłam to z córką.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Marcin P. brał w tym udział?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy ten pożar zgłosiliście policji? Była sprawa podpalenia? Toczyła się?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ustalono sprawców?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

To znaczy samozapłon – powiedział nam ten strażak, ten główny strażak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Samozapłon?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czyli wróciliście… jakby… żebyśmy ustalili to, żeby tu nie było pomieszania faktów, czyli pani i córka mieszkałyście w tym domu przed pożarem?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Po pożarze przeniosłyście się panie do…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Sąsiadki obok.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Do sąsiadki obok.

Czy panie płaciłyście za pobyt u tej sąsiadki?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Uhm.

Proszę pani, czy u tej sąsiadki spotkała pani kiedyś tego pana kuratora, który przychodził do Marcina?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy na odbudowę i remont tego domu Marcin P. dawał jakiekolwiek pieniądze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z uwagi?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Że nie chcę ani sobie, ani bliskiej osobie mi zaszkodzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, czy pani pamięta ten moment, kiedy Marcin P. przebywał w zakładzie karnym, w 2009 r.?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nic nie wiem na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A kiedy był ślub z pani córką?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Chyba w dwunastym… tysiąc dziewięćset… nie, dwunastym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A czy był osobno cywilny i kościelny? Czy one były jednocześnie? Czy był tylko jeden z nich.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem.

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Proszę o uchylenie tego pytania jako nieistotnego dla przedmiotu postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie uchylam.

Znaczy chce pani się odwołać do całej komisji to proszę, natomiast…

Proszę pani, czy pamięta pani, czy był ten fakt, czy to był jeden raz, czy to był rozdzielony: cywilny i kościelny?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że nie wiem, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, to może pani powiedzieć, że pani nie pamięta, ale to nie jest…

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Ale czy to nie jest to samo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Absolutnie, nie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, to nie pamiętam.

Przepraszam, ale nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To pani nie pamięta. Uhm.

Proszę pani, a była pani na uroczystości, na ślubie swojej córki?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No i proszę powiedzieć, czy to było po powstaniu Amber Gold, czy przed powstaniem Amber Gold.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A dlaczego?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Dlatego, że nie chcę ani sobie, ani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a czy pani wie, że to są fakty, które są weryfikowalne choćby jednym kliknięciem do Internetu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, na pewno, ale ja Internetu nie mam, tak że nie klikam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja usiłuję z panią ustalić pewne fakty po to, żebyśmy nie wyciągnęli w stosunku do pani konsekwencji niezasadnych. Więc, jeśli panią pytam o fakt ślubu pani córki, skoro pani nie może sobie przypomnieć daty, a ona jest nam znana ta data. Nie tylko nam, bo każdemu, kto wbije dzisiaj do internetu, kiedy był ten ślub. Więc próbuję po prostu pani troszkę pomóc poukładać pewne rzeczy.

Pytanie moje jest takie: czy pani pamięta, czy to było rozdzielone czy nie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie odpowie pani na to pytanie.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

No, nie wiem po prostu, nie pamiętam. Mamy 2017, ja nie pamiętam, co wczoraj robiłam, a pamiętać mam, co robiłam w 2012. No, proszę komisji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, wie pani, ja pani powiem tak.

Myślę, że 18 tys. ludzi, którzy stracili swoje pieniądze i którzy być może to były ich pieniądze całego życia, emerytury odkładane, praca po piętnaście godzin, pamięta każdy dzień z tego.

A pani dzisiaj chce powiedzieć, że pani nie pamięta takiej gigantycznej afery, jaka się w pani pobliżu wydarzyła?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie jest pytanie.

Proszę pani, czy pani pamięta, czy Marcin P. lub Katarzyna przyjaźnili się z jakimiś duchownymi?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie, nie wiem, po prostu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy ktoś z państwa?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy posiada pani rachunek bankowy?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I nigdy pani nie posiadała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Kiedyś posiadałam, jak pracowałam. Teraz nie, od…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale w jakim okresie i gdzie pani pracowała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Od dłuższego czasu już nie mam. Po prostu, z poczty pobieram emeryturę i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale kiedy posiadała pani rachunek bankowy?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, nie odpowiem, bo nie pamiętam a nie chcę…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A czy do pani rachunku bankowego, który pani posiadała, pan Marcin P. albo pani Katarzyna P. mieli pełnomocnictwa? Byli upoważnieni?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie… nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mam takie pytanie, w zasadzie tutaj trochę wchodzę panu przewodniczącemu Rzymkowskiemu, co pani zrobiła z kwotą 1,5 mln zł, która była na pani koncie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pani, a czy pani się czuje winna przed ludźmi, którzy stracili jakieś pieniądze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka 6 kg złota to dużo jest objętościowo?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A 1,5 mln zł do czego się mieści: siatka z Biedronki, czy…?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem, nie miałam takich pieniędzy nigdy, więc…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A… jeszcze raz?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Aha.

Ale powiedziała pani, że nie miała takich pieniędzy, tak?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
No, tak, no bo, skąd miałabym mieć…

Zresztą sprawa co była… jest wyjaśniane, że zarobiłam tyle pieniędzy, że nie byłoby mnie stać, nawet na… nie wiem, może na pół kilo, więc jak mogłabym kupić 6 kg. Skąd takie pieniądze bym miała?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie kupiła pani?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Złota nie miała?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To mało zarabiała po prostu?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
To znaczy były lata, że dobrze zarabiałam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To już w Amber Gold, czy wcześniej?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie, jeszcze jak byłam panną.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Miałam pole i miałam pracę, z pracy odkładałam wszystkie pieniądze a z pola żyłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Uczciwie?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Tak jest.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To co się potem stało?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Przestałam pracować, bo kręgosłup poszedł, więc chodziłam tylko do pracy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
…bo tak to bym dalej pracowała w polu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mhm.

Czyli… Ostatnie moje, takie już finalne, pytanie: czy świadek ma schowane złoto albo pieniądze?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy „nie” – nie mam schowane, czy „nie” – nie odpowiem?

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Świadek wskazała, że nie odpowie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale ja świadka pytam, bo teraz pani mecenas już tak zagmatwała, że ja nie wiem, jaka była odpowiedź.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:
Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ktoś z państwa jeszcze?

Pan przewodniczący Suski?

Poseł Marek Suski (PiS):
A czy może pani nam odpowie, gdzie jest to złoto ukryte?

No, bo pani nam nie odpowiada na poprzednie pytanie, czyli z tego wynika, że jakieś złoto ukryte jest. Bo gdyby jego nie było to by pani powiedziała, że…

Pełnomocnik świadka Sylwia Grzyb:
Panie pośle, panie pośle to z tego nie wynika.

Poseł Marek Suski (PiS):
…nie ma żadnego złota. A pani odpowiada, że nie odpowie na to pytanie, gdzie… czy jest złoto. To ja pytam: gdzie jest to złoto ukryte?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Też bym chciała wiedzieć, gdzie ono jest.

Poseł Marek Suski (PiS):

Też by pani chciała wiedzieć?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli teraz pani jednak odpowiada na pytanie, czyli zapytamy jeszcze raz: wie pani, gdzie jest złoto, które zostało ukradzione z Amber Gold?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie wie pani… czyli pani odpowiada na niektóre pytania.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie, bo nie wiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Ja nie mam więcej pytań.

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ktoś z państwa jeszcze?

Pan? Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy otrzymywała świadek jakiekolwiek inne dochody z Amber Gold, nie tylko z tytułu wynagrodzenia o pracę?

Świadek Danuta Jacuk-Plichta:

Nie odpowiem na to pytanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

Będzie pani proszona o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Zamykam na dzień dzisiejszy posiedzenie, jutro widzimy się o godz. 10.

Ja mam tylko takie pytanie: czy możemy zmienić sobie czwartkową klauzulę, tzn. zrobić sobie zamknięte, ale nie zastrzeżone?

Bo chodzi nam o to, żeby sprawnie to przeszło, a tam są z niektórymi… jeszcze niektóre certyfikaty do końca nie są… a chcielibyśmy, żeby wszyscy uczestniczyli.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja uważam, że trzeba… że należy przeprowadzić w takiej formule to posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, no, znaczy jest pytanie, czy jest możliwe. Rozumiem, że nie ma…

Jest możliwe, tak?

Dobrze, w czwartek będziemy decydować.

Dziękuję, zamykam posiedzenie, do jutra do godz. 10.